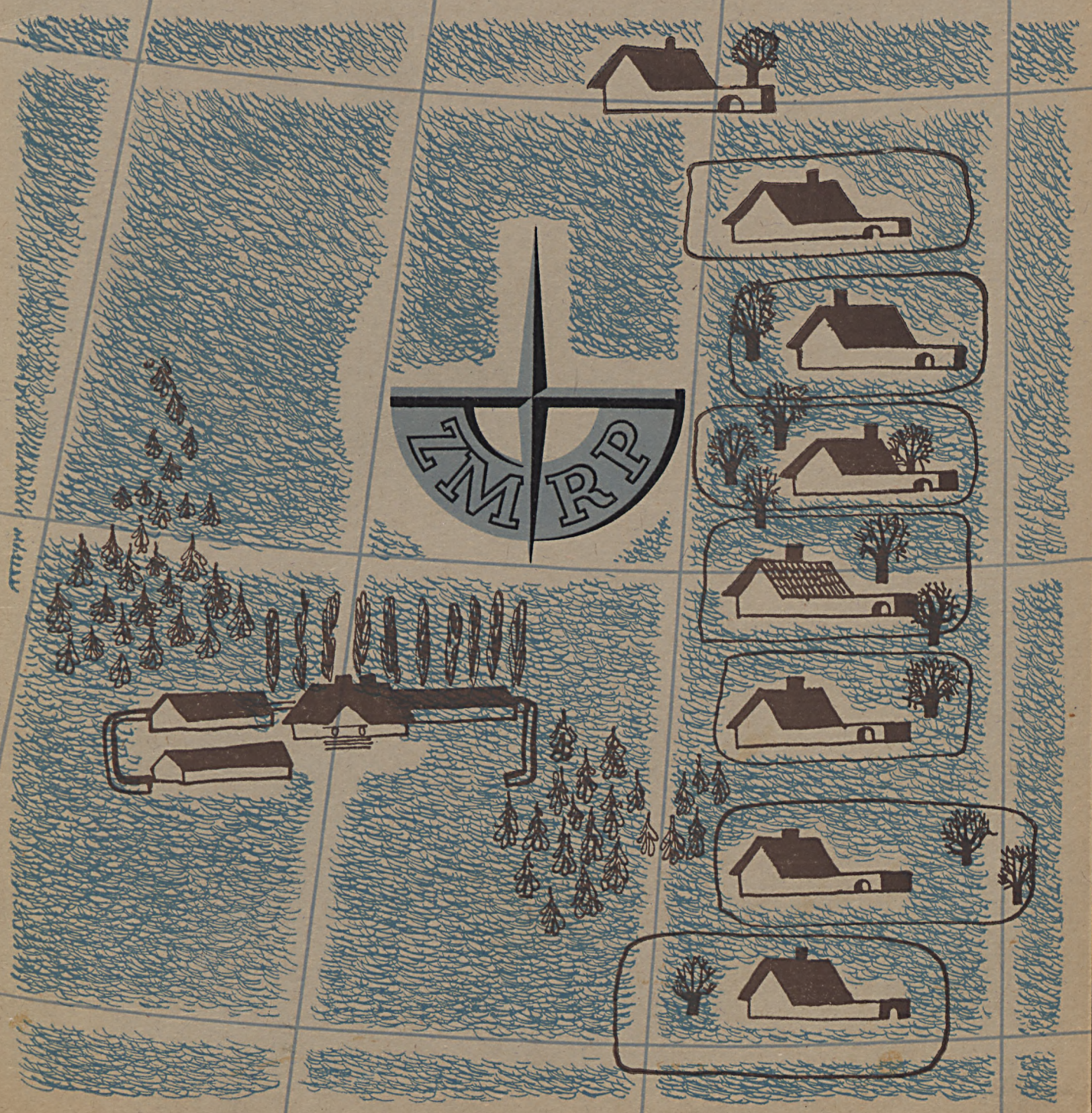
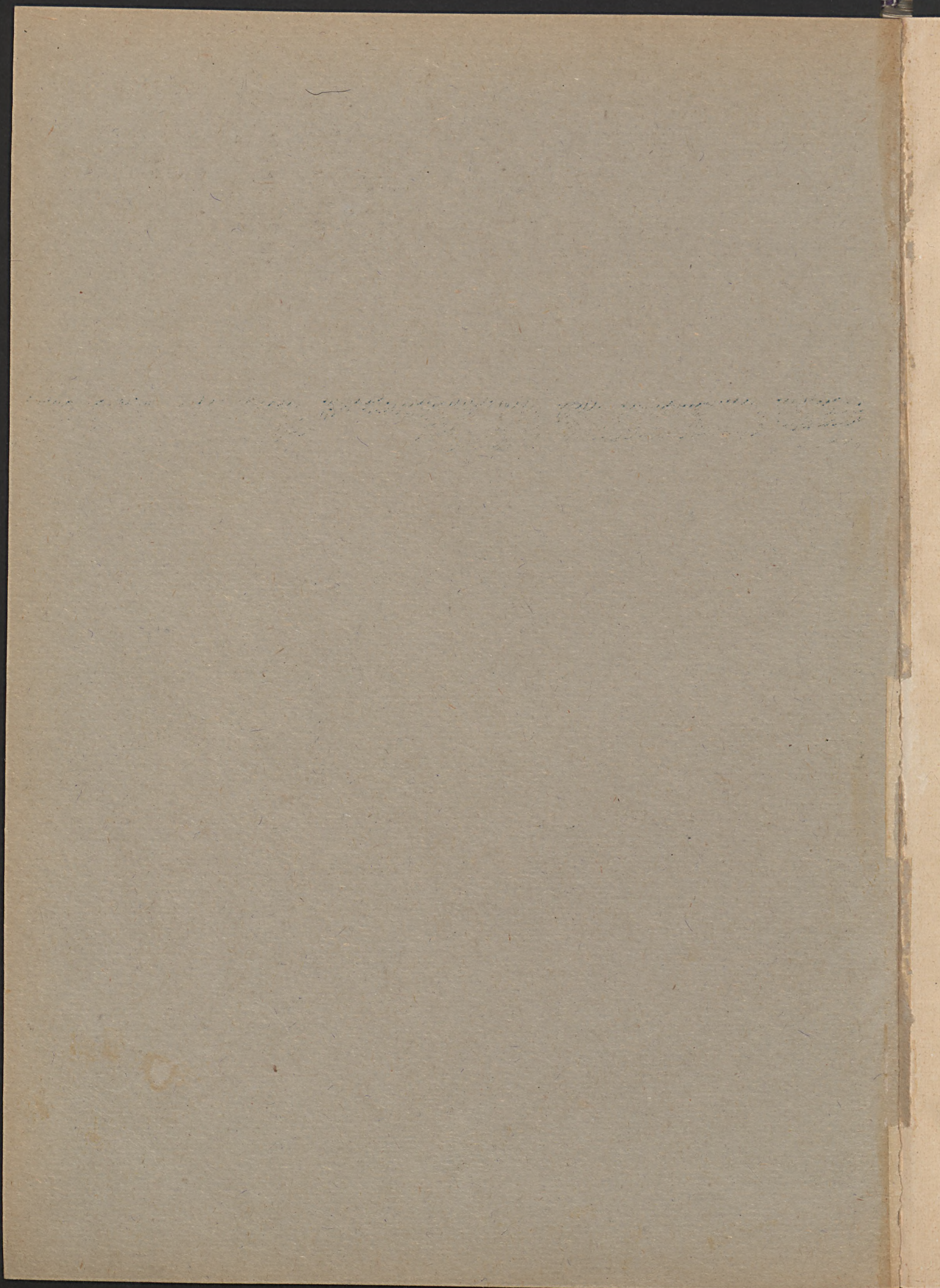


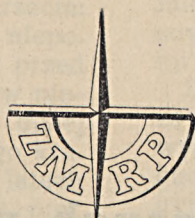
Przy P. P. M. Oddział w Gdańsku
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 114

PRZEGLĄD GEODEZYJNY





PRZEGLĄD GEODEZYJNY



Czasopismo poświęcone miernictwu i zagadnieniom z nim związanym

TREŚĆ ZESZYTU: *Minister Jan Dąb-Kociół.* Słowo wstępne — *Dr. Stanisław Kowalewski.* Uwagi o roli mierniczych w dzisiejszej polskiej rzeczywistości — *Inż. Czesław Dąbrowski.* Reforma Rolna — *Inż. Wacław Nowak.* Istota zagadnień scalenia gruntów oraz zasady rozwiązywania tych zagadnień — *Inż. Zygmunt Pachocki.* Zagadnienie scalenia gruntów — *Jan Dorożyński.* Zagadnienie pełnorolnienia przy scalaniu gruntów — *Jan Vogtman.* Postulaty gospodarstwa leśnego przy scalaniu gruntów — *Inż. Marian Frelek.* Scalenie gruntów a planowanie przestrzenne — *Inż. Tadeusz Olechowski.* Kolizje przepisów scaleniowych z planowaniem przestrzennym. — *Inż. Maria Buckiewicz.* Zagadnienia społeczne, kulturalne i oświatowe na wsi. — Przebudowa wsi. — Wśród książek i wydawnictw. — Wiadomości bieżące.

SOMMAIRE: *Min. Jan Dąb-Kociół.* Avant-propos — *Dr. Stanisław Kowalewski.* Le rôle actuel des géomètres en Pologne. — *Ing. dipl. Czesław Dąbrowski.* La Réforme agraire. — *Ing. dipl. Wacław Nowak.* Les problèmes du remembrement et les principes de leur solution. — *Ing. dipl. Zygmunt Pachocki.* Le problème du remembrement. — *Jan Dorożyński.* Le remembrement et la nécessité d'agrandissement des petites fermes — *Jan Vogtman.* Les questions forestières au cours du remembrement — *Ing. dipl. Marian Frelek.* Remembrement et équipement rural — *Ing. dipl. Tadeusz Olechowski.* Les points de collision entre les prescriptions du remembrement et le plan d'aménagement. — *Ing. dipl. Maria Buckiewicz.* Les questions sociales, culturelles et scolaires du village. — Revue des livres et des journaux — Informations et faits divers. —

Wydawca: „Związek Mierniczych Rzeczypospolitej Polskiej”. Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mickiewicza 18/13. Redaktorzy: inż. Bronisław Lipiński, inż. Janusz Tymowski. Prenumerata: roczna 720 zł półroczna 360 zł, zeszyt 60 zł.

Słowo wstępne

Miernictwo Polskie wnosilo i wnosi do historii naszego życia zbiorowego dorobek wielkich prac technicznych, związanych z przebudową ustroju rolnego. Wielowiekowa zaś historia i tradycja tego zawodu wykazuje, że zawsze był on jednym z ważkich czynników postępu społecznego. Świadczą o tym średniowieczne wzorowe wsie osadnicze, pierwsza polska reforma rolna za Zygmunta Augusta, chłopskie walki społeczne, związane z osobami mierniczych Bitterman-Gorzkiowskiego i Seiegiennego (brata), współczesna konstruktywna praca nad organizacją reformy rolnej Drugiej Rzeczypospolitej oraz obecny wkład w Wielkie Dzieło Reformy Rolnej Polski Demokratycznej. Zapoczątkowana przez parcelację i osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych reforma rolna wymaga dalszego pogłębienia i rozbudowy. W pracy tej przed miernictwem polskim stoją doniosłe zadania i obowiązki od których szybkiego i właściwego wykonania zależy w znacznym stopniu prawidłowa przebudowa ustroju rolnego, jego dalsze doskonalenie i dostosowanie do nowej struktury społecznej i gospodarczej naszego Państwa.

Wierzę, że mierniczo polscy zrealizują to dzieło, gdyż obok wiedzy, doświadczenia i realnej inicjatywy, posiadają znajomość dążeń wsi i chłopa.

Wspólnym wysiłkiem, pracą mózgów i rąk zbudujemy Ludową Polskę dobrobytu i sprawiedliwości społecznej.

Jan Dąb-Kociół

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych

Uwagi o roli mierniczych w dzisiejszej polskiej rzeczywistości

Dr. Stanisław Kowalewski
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Reform Rolnych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych jest resortem państwowym, który interesuje się w bardzo wielkim stopniu zawodem mierniczym. Z ogólnej liczby 2600 pracowników tego zawodu, działających na terenie całego kraju, Ministerstwo R. i R. R. zatrudnia obecnie blisko połowę, a ponadto prace przezeń zlecane, stanowią około 80% robót wykonywanych przez wolny zawód mierniczy.

Zarówno więc ilość własnego personelu mierniczego jak i wielkość zleceń w ogólnym bilansie prac pomiarowych wolnego zawodu, świadczą o tym, że w zakresie działania Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych sprawy miernicze odgrywają i przez dłuższy jeszcze czas odgrywać będą ogromną rolę.

To wielkie i niesłabnące zapotrzebowanie pracy mierniczych w resorcie rolnictwa i reform rolnych jest wynikiem ogromnych, na historyczną miarę zakrojonych zmian struktury agrarnej w Odrodzonej Polsce oraz czasu w jakim zmiany te zostały lub muszą być wykonane.

O ile w całym międzywojennym 20-leciu obszar ziemi, który z rąk ziemian przeszedł

w wyniku parcelacji w ręce chłopskie, wynosił około 2,6 miliona ha, to w momencie trzeciej rocznicy dekretu o reformie rolnej obszar ziemi, która zmieniła właściciela i przeszła w ręce drobnego rolnika przekracza 5 milionów ha, a proces ten nie jest jeszcze właściwie zakończony.

Ponadto konieczność szybkiego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych postawiła przed zawodem mierniczym nowe i wielkie zadania.

Według danych M. R. i R. R. z dnia 1 września 1947 roku na Ziemiach Odzyskanych rozmieszczono ludność z nadmiernie zagęszczonych obszarów ziem starych na obszarze 1.820.000 ha, repatriantów na obszarze 1.226.000 ha zaś osadników wojskowych na obszarze 352.000 ha. Akcja osadnicza nie została jeszcze ukończona całkowicie i w dalszym ciągu wymaga od zawodu mierniczego wyteżonej i wydajnej pracy.

Zakończenie akcji parcelacyjnej i osadniczej nie jest zresztą zakończeniem pracy zawodu mierniczego w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego. Według przybliżonych obli-

czeń w chwili obecnej na terenie Rzeczypospolitej mamy około 3.000.000 ha ziemi, która wymaga scalenia.

Program Ministerstwa przewiduje w roku 1947 akcję scaleniową na obszarze 75.565 ha, w tym woj. lubelskie 14.000 ha, kieleckie 10.000 ha i rzeszowskie 10.000 ha, zaś w okresie planu trzyletniego 1947-49 na łącznym obszarze 500.000 ha.

Cyfry te są niższe od cyfr scaleń wykonywanych w latach międzywojennych. W okresach największego nasilenia prac scaleniowych scalono: w 1930 roku 517.000 ha, w 1931 — 565.000 ha, zaś w latach 1929, 1935, 1936 i 1937 powyżej 400.000 ha rocznie. Należy jednak zwrócić uwagę, że w okresie międzywojennym cyfrę 75.000 ha scaleń rocznie osiągnięto dopiero w roku 1925, a więc w siedem lat po odzyskaniu niepodległości.

Podobną cyfrę osiągamy dziś w trzecim roku odrodzenia kraju, w warunkach niepoimiernie trudniejszych, kiedy stanęły przed nami zadania parcelacyjne i osadnicze w nieznaną uprzednio skalę. Świadczy to o dużej sprawności administracyjnej odrodzonego kraju oraz wykazuje, że w najbliższych latach należy się spodziewać dużego nasilenia prac scaleniowych.

Omawiając zagadnienie przebudowy ustroju rolnego należy podkreślić wielkie gospodarcze znaczenie tej akcji, wiążące się z podniesieniem produkcji rolnej.

Podniesienie zaś produkcji rolnej i samowystarczalność w zakresie żywienia kraju stanowią jeden z podstawowych problemów gospodarczych naszej dzisiejszej rzeczywistości.

Wydaje mi się, że w dziedzinie produkcji rolnej nie dość jasno uświadamiamy sobie tę kolosalną rolę, jaką w zakresie zwiększenia tej produkcji, nawet na zupełnie bliskie dystanse, wywiera tempo prac przy przebudowie ustroju rolnego.

Rolnik z zahipotekowanym tytułem własności, do czego niezbędne są pomiary i plany, wkłada w pracę na swoim zagonie znacznie więcej energii i planowego wysiłku od rolnika, który nie posiada uregulowanego tytułu własności. Ten większy nakład wysiłku daje w efekcie większą wydajność produkcji rolnej. Na odcinku zaś tym, jak wyraził się Prezes Centralnego Urzędu Planowania Min. Bobrowski notujemy „bolesne niepowodzenie”. O ile przemysłowe plany produkcyjne pomimo wszelkich trudności realizujemy z uporem i konsekwencją bardzo często z nadwyżkami, o tyle w dziedzinie produkcji rolnej notujemy odchylenie od planu in minus. Wynosi ono zaledwie 10%, przyczyny jego to ciężka zima, powodzie i susze, tym niemniej jednak odchylenie to jest dla nas szczególnie przykre. Odchylenie to mogłoby

utrudnić podniesienie stopy życiowej szerokich mas, a wobec tego musimy dążyć do stworzenia takiej sytuacji, w której podobne a niezawinione przez nas odchylenia nie będą groźne.

Nie wolno nam ani na chwilę zapominać o tym, że każdy dodatkowy kg żywności wyprodukowany w kraju zmniejsza potrzebę importu z zagranicy i pozwala angażować będące w dyspozycji rządu dewizy na import maszyn niezbędnych dla odbudowy.

W świetle tego rozumowania i przytoczonych okoliczności, ważność prac na odcinku ustroju rolnego, zwłaszcza prac dokonywanych obecnie, nabiera należytej wyrazistości. Oczywiście rola mierniczych na tym odcinku jest ogromna, a brak ich, spowodowany stratami wojennymi i wyniszczeniem przez okupanta, wynoszący około $\frac{1}{3}$ stanu mierniczych — stanowi używając często stosowanego wyrażenia, „wązkie gardło sytuacji”.

Dość istotna trudność w zakresie zmobilizowania dostatecznej ilości mierniczych do wykonania najbardziej pilnych zadań przebudowy ustroju rolnego, wypływała w znacznym stopniu z niskości uposażeń, jakie mierniczowie mogli osiągnąć, pracując w resorcie rolnictwa i reform rolnych.

Ministerstwo zdawało sobie sprawę z tego stanu rzeczy i nie szczędziło trudów aby go zmienić w sensie dla mierniczych jak najkorzystniejszym. Wynikiem tego było, jeśli chodzi o personel własny władz ziemskich, wydanie dwóch zarządzeń, jednego z dnia 28 czerwca b. r. w sprawie akordowego wynagrodzenia za prace polowe i drugiego z dnia 5 września b. r. w sprawie wynagrodzenia akordowego za prace kameralne przy przebudowie ustroju rolnego.

Zarządzenie przewiduje, że mierniczowie, którzy przekroczą wyraźnie określone minimum wydajności, za każdą jednostkę obliczeniową ponad to minimum będą otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie.

Jeśli zaś chodzi o wynagrodzenie dla wolnopraktykujących mierniczych przysięgłych, wykonywujących prace urzędniowo-rolne na podstawie umów o zlecenie, to już od 1 kwietnia b. r. obowiązują nowe normy wynagrodzenia za wszelkie prace pomiarowe związane z przebudową ustroju rolnego, które w stosunku do stawek roku ubiegłego zostały podwyższone w granicach od 30% do 135%, w zależności od poszczególnego rodzaju prac. Podwyżki te pozwoliły już wolnozawodowcom przez odpowiednią kalkulację prowadzonych prac na należyte wywiązanie się z przyjętych na siebie obowiązków.

Udzielanie zaliczek, zwiększenie średnich norm wynagrodzenia za prace wyłącznie na Ziemiach Odzyskanych, ustalenie specjalne-

go wynagrodzenia ryczałtowego za niedostarczenie przez zainteresowane strony świadczeń w naturze — są tymi czynnikami, którymi Ministerstwo dysponuje w celu jak największego usprawnienia prac prowadzonych przez mierniczych przysięgłych.

Z dużą przyjemnością należy powitać odezwę Zarządu Głównego Związku Mierniczych R. P. z dnia 12 września 1947 r., podkreślającą konieczność wydatnego udziału mierniczych i ich maksymalnego wysiłku w zakresie przebudowy ustroju rolnego i regulacji stosunków agrarnych na Ziemiach Odzyskanych.

Z uznaniem również należy przyjąć do wiadomości decyzję Głównego Urzędu Pomiarów Kraju, który zgodził się na indywidualne prośby mierniczych prołongować im terminy wykonania pomiarów ziemskich, aby tym samym umożliwić im zwiększenie wykonania prac o charakterze agrarnym.

Decyzja ta świadczy o głębokim wnikięciu w istotę trzyletniego planu odbudowy gospodarczej.

Mamy całkowite przekonanie, że apel zawarty w odezwie Zarządu Głównego Związku Mierniczych R. P., że dobra wola Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w zakresie poprawy warunków materialnych, a przede wszystkim zrozumienie najżywczej interesu Państwa przez wszystkich mierniczych — dadzą w efekcie to o co w tym wypadku chodzi, to jest ogólną mobilizację całego zawodu, a więc i tych którzy do tej pory pracują na własną rękę, lub poza zawodem — do wielkiego dzieła przebudowy ustroju rolnego, zagospodarowania Ziemi Odzyskanych i zapewnienia Krajowi samowystarczalności w zakresie środków wyżywienia.

Dr Stanisław Kowalewski

Reforma Rolna

Inż. Czesław Dąbrowski

Zgodnie z założeniem manifestu P. K. W. N. ustrój rolny w Polsce ma się opierać na zdrowych, samowystarczalnych gospodarstwach, stanowiących indywidualną własność.

Zasada ta, ujęta w dekreście z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej stworzyła ramy, w jakich dokonywana jest przebudowa ustroju rolnego.

W pierwszym okresie po wejściu w życie dekretu z dnia 6.IX.1944 r. czynności władz ziemskich polegały na przejmowaniu nieruchomości ziemskich na cele reformy rolnej oraz dokonywaniu podziału ziemi między uprawnionych do jej otrzymania.

Następnie należało sprawdzić lub uzupełnić pomiary a nawet wykonać je od nowa, tam gdzie nie były zrobione, oszacować i sklasyfikować grunty, przeprowadzić regulację hipotek.

Według ustalonego planu prac na rok 1947 wykonane będą następujące czynności:

- 1) wykończenie rozpoczętych parcelacji gospodarstw folwarcznych;
- 2) podział i regulacja gospodarstw chłopskich (poniemieckich);
- 3) klasyfikacja i oszacowanie;
- 4) regulacja hipotek.

W roku bieżącym nie są przewidziane nowe prace parcelacyjne na ziemiach starych. Czynności władz ziemskich winny się ograniczyć jedynie do wykończenia parcelacji będących w toku, przeprowadzonych wskutek pośpiechu niewłaściwie lub niedokładnie i uporządkowania w przypadkach, gdy dotychczasowi posiadacze zwrócili dokumenty nadania ziemi.

Przeprowadzenie parcelacji w innych przypadkach wymaga zezwolenia Ministerstwa, bowiem zakaz, dotyczący parcelacji nieruchomości ziemskich na obszarze województw śląsko-dąbrowskiego, poznańskiego, pomorskiego i gdańskiego, został utrzymany.

Tego rodzaju polityka podyktowana jest następującymi względami:

- 1) koniecznością kierowania osadników na Ziemię Odzyskaną, celem szybkiego zaludnienia tych ziem;
- 2) pozostawieniem pewnego obszaru gruntów we władaniu Państwa dla racjonalnego wykonania zagadnienia struktury rolnej w związku ze scaleniem gruntów;
- 3) wykonania wszystkich prac w ramach ustalonego planu.

Regulacja hipotek zapoczątkowana w 1946 roku objęła w pierwszym etapie gospodarstwa powstałe z parcelacji nieruchomości ziemskich o powierzchni ponad 50 względnie 100 ha w liczbie 367.601 co stanowi 94,4% ogólnej liczby nabywców.

Drugi etap pracy związany z uregulowaniem prawa własności gruntów dotyczy gospodarstw poniemieckich w liczbie 91.450. Uregulowanie prawa własności na rzecz nabywców dotyczy przede wszystkim gospodarstw, które przydzielone zostały ostatecznie w całości (bez podziału) lub nie podlegają regulacji. W wypadku gdy nabywca zrzeka się działki, którą otrzymał w myśl przepisu dekretu z dnia 6.IX.1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Powiatowa Władza Ziemska uchyla dokument nadania ziemi w trybie art. 100 rozporządzenia Prezydenta z dnia 22 marca 1923 r. o postępowaniu administracyjnym. Działka objęta tym dokumentem staje się spowrotem własnością Skarbu Państwa tak, jak gdyby nadanie jej nie miało miejsca.

Jeżeli w okresie pozostawania działki we władaniu nabywcy, osoby trzecie nabyły prawa rzeczowe na nieruchomości, konieczne jest uzyskanie zgody tych osób na uchylenie dokumentu nadania.

Na wniosek Powiatowej Władzy Ziemskiej sąd prowadzący księgę wieczystą dla danej nieruchomości dokona wykreślenia w dziale II tej księgi nabywcy jako właściciela.

Po dokonaniu wymienionych czynności władze ziemskie mogą rozporządzać działką, nadając ją innej osobie w trybie przewidzianym w dekrecie z dnia 6.IX.1944 r.

Regulacja tytułu własności na Ziemiach Odzyskanych obejmie w roku bieżącym 100.000 gospodarstw. Akty nadania otrzyma 400.000 nabywców.

Art. 12 dekretu z dnia 6.IX.1944 r. ustala obszar gospodarstwa w zasadzie na 5 ha gruntów średniej jakości, a więc w szczególności obszar nowo utworzonych gospodarstw, jako też obszar gospodarstw upelnorolnionych winien mieścić się w granicach od 5 — 12 ha w zależności od rodzaju gleby, klimatu, położenia i wielkości rodziny.

Odnosnie gospodarstw chłopskich (poniemieckich) obowiązuje zarządzenie Nr. 10 z dnia 8 września 1945 r., które ze względu na utrzymanie dotychczasowej struktury tych gospodarstw przewiduje przydział w normach od 10 — 12 ha ziemi średniej jakości.

Przebudowa ustroju rolnego obejmuje nie tylko podział ziemi pomiędzy uprawnionych nabywców, lecz również przewiduje wydzielenie odpowiedniego arealu gruntów i na inne cele, jak na: tworzenie ośrodków kultury rolnej, rozbudowę szkolnictwa rolniczego,

rozbudowę miast, szkolnictwa powszechnego oraz ma na względzie wyłączenia gruntów dla ważnych zadań użyteczności publicznej.

Wyłączenia od parcelacji

Wyłączenia na ziemiach dawnych

Wyłączenia od parcelacji na ziemiach dawnych Państwa (w granicach z przed 1.IX.1939 r.) regulują art. 15 dekretu z dnia 6.IX.1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej oraz § 42 rozporządzenia wykonawczego z dnia 1.III.1945 r. do tegoż dekretu.

Wywołujące się wątpliwości w tej dziedzinie, Ministerstwo wyjaśniało w bądź w pismach okólnych, bądź też w odpowiedziach do poszczególnych Urzędów.

Przy stosowaniu przepisów cytowanego art. 15 dekretu z dnia 6.IX.1944 r. winna być przestrzegana ogólna zasada, że przydział gruntów na cele publiczne: państwowe, samorządowe i społeczne, może być dokonywany tylko w drodze wyłączenia od parcelacji, co leży w kompetencji Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

W szczególności ustalone zostały normy przydziału gruntów na niektóre cele publiczne i społeczne, mianowicie: okólnik Nr. 11 z dnia 6 czerwca 1945 r. (Dz. Urzędowy Min. Roln. i Ref. Roln. Nr. 7, poz. 92) ustala normy przydziału gruntów dla Szkół Powszechnych na półtora do 2 ha, dla Wiejskich Gimnazjów Ogólnokształcących, Szkół Zawodowych nie rolniczych oraz wiejskich Domów Ludowych na 1 1/2 do 2 ha. Pismo okólne z dnia 31 maja 1945 r. Nr. UR/2. I. 1/45 (tenże Dziennik Urzędowy poz. 95) ustala normy przydziału gruntów dla Uniwersytetów Ludowych na 5 do 50 ha użytków rolnych, okólnik Nr. 14 z dnia 15 lipca 1946 r. (Dz. Urzęd. Min. Rol. i Ref. Roln. Nr. 8 poz. 110) przewiduje normy przydziału na potrzeby internatów do wysokości 1 ha gruntów, o ile kwestia internatów nie będzie mogła być rozwiązana w ramach przydziału dla Szkół stosownie do okólnika Nr. 11 oraz na potrzeby przedszkoli od 0,25 — 0,5 ha. Normy wyłączeń na inne cele społeczne podane zostały w zarządzeniu w dn. 14.9.1945 r. (projekt) rozesyłanym do Urzędów Wojewódzkich.

Podkreślić przy tym należy, że projektowanie wyłączeń na cele rozbudowy miast winno być w każdym wypadku uzgadniane z regionalną Dyрекcją Planowania Przestrzennego, zaś na potrzeby rozbudowy zakładów przemysłowych — z Wojewódzkimi Władzami Ministerstwa Handlu i opinie tych władz winny być dołączane do przedkładanych Ministerstwu wniosków Działu Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędów Wojewódzkich.

Wyłączenia na różne cele społeczne jako też dla celów szkół powszechnych czy średnich na terenie miast mogą być dokonywane tylko w ramach wyłączeń na cele rozbudowy miast.

Warunki i tryb przekazywania poszczególnym instytucjom terenów wyłączonych od parcelacji nie zostały dotąd w drodze ustawowej unormowane. Dotychczas tereny te przekazywane są na warunkach dzierżawy lub użytkowania zgodnie z zarządzeniem z dnia 21 grudnia 1945 r. (Dz. Urzęd. Min. Roln. i R. Roln. z roku 1946 Nr. 3, poz. 46).

Odrębne zagadnienie związane z art. 15 dekretu z dnia 6 września 1944 r. stanowi wyłączenie od parcelacji gruntów na potrzeby przemysłu, co zostało uregulowane w § 44 rozporządzenia wykonawczego z dnia 1 marca 1945 r. na ścisłe przestrzeganie którego zwrócił uwagę Ob. Minister wszystkim Urzędom Wojewódzkim w piśmie okólnym z dnia 27 stycznia 1947 r. Nr. UR/2 I 1/187 ponadto w odniesieniu do przemysłu kopalnianego sprawę tę w szerszym zakresie omawia ogłoszony w Dzienniku Ustaw z dnia 11 marca 1947 r. dekret z dnia 3 lutego 1947 r. o częściowej zmianie prawa górniczego.

Prawo górnicze

W związku z przebudową ustroju rolnego wiąże się zagadnienie zaspokojenia potrzeb przemysłu górniczego. Prawo górnicze z dnia 29.XI.1930 r. z późniejszymi zmianami, regulowało to zagadnienie stosownie do dawnego ustroju rolnego, więc nie dostosowane jest do obecnej rzeczywistości, przeto wymagało nowelizacji. Nowelizacja została dokonana dekretem z dnia 3.II.1947 r. o częściowej zmianie prawa górniczego (Dz. Ust. R. P. Nr 24 poz. 93). Wobec przejścia na własność Skarbu Państwa w myśl dekretu z dnia 6.IX.44 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej nieruchomości ziemskich, stanowiących uprzednio własność przedsiębiorstw, nieruchomości te weszły w skład Funduszu Ziemi i dysponentem tych gruntów jest Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, który mógł dysponować nimi zgodnie z przepisami powołanego dekretu z dnia 6.IX.1944 r. Obecnie na podstawie znowelizowanego prawa górniczego dysponentem gruntów Skarbowych położonych w obrębie pól górniczych jest Minister Przemysłu, a odnośnie gruntów prywatnych — wszelka zmiana w użytkowaniu, oraz wzniesienie lub przebudowa budowli na gruntach tych uzależniona jest od zgody władzy górniczej. Poza tym nowela rozszerza obowiązek odstąpienia właścicielowi pola górniczego prawa wydobywania piasku i innych nadających się do podsadzki mechanicznej materiałów.

Wreszcie co się tyczy odszkodowania za szkody powstałe w skutek robót górniczych, to nowela uzależnia, od terminu nabycia własności, to jest do dnia 22 lipca 1944 r. nabywcom gruntów po tym terminie odszkodowanie nie przysługuje, natomiast nabywcy ci mogą, w terminie do dnia 1. października 1947 r. ubiegać się o przydział im zamiennego obiektu odpowiedniej wartości poza obrębem pól górniczych w/g. szczegółowych przepisów, które określi rozporządzenie Ministra Roln. i Ref. Roln. Właściciel pola górniczego nie odpowiada za szkody powstałe do dnia 1.I. 1947 r. na nieruchomościach należących do Państwa a za powstałe po tym terminie szkody ustali rozporządzenie Rady Ministrów.

Wyłączenia na Ziemiach Odzyskanych

Na Ziemiach Odzyskanych zagadnienia wyłączeń od parcelacji regulują w odrębny sposób przepisy dekretu z dn. 6.IX. 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska.

Przepisy te (art. 7.) dają tylko ogólne ramy, nie wskazując trybu załatwienia, który ma być uregulowany w rozporządzeniu wykonawczym. Do czasu ogłoszenia omawianego rozporządzenia wykonawczego, które niebawem zostanie ogłoszone, należy dokonywać czynności przygotowawcze w sprawie wyłączeń od parcelacji w myśl zarządzenia Ministrów: Ziemi Odzyskanych, Administracji Publicznej, Rolnictwa i Ref. Rolnych oraz Odbudowy z dnia 15 listopada 1946 r.

Wobec uchylenia ustawy z dnia 28 grudnia 1925 roku o wykonaniu reformy rolnej wraz z późniejszymi zmianami, obrót ziemią regulowany jest obecnie ustawą włościańską z 1891 roku i rozporządzeniem tymczasowym Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 roku.

Zezwolenia na przelew prawa własności w myśl wyżej cytowanych przepisów mogą być wydawane pod warunkiem, ażeby tworzone w związku z tym gospodarstwa były żywotne i cena sprzedażna, aby nie była spekulacyjnie wygórowana. Projekt dekretu o obrocie ziemią jest w opracowaniu.

W związku z wykonaniem dekretu z dnia 6.IX. 1944 r. wyłoniło się zagadnienie resztek pozostałych po parcelacji gospodarstw folwarcznych. Sprawa ta została uregulowana specjalnym dekretem z dn. 12 czerwca 1945 r. o przeniesieniu własności resztek majątków rozparcelowanych na Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Na podstawie art. 2 powołanego dekretu Spółdzielnie te przejmują resztki dla zagospodarowania ich i użytkowania w celach

kulturalno - oświatowych, zdrowotnych lub sprężeczno-wychowawczych.

Wobec powyższego należy przyjąć do przekonania, że przekazywanie resztówek Spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej przez Skarb Państwa na podstawie cytowanego dekretu ma na celu nie prowadzenie na tych resztówkach gospodarstwa rolnego, lecz stworzenie w nich ośrodków społecznych wymienionych w art. 2. tegoż dekretu. Stąd wniossek, że zasadniczo do resztówek nie należy przydzielać specjalnie użytków rolnych.

W wypadkach uzasadnionych względami gospodarczymi przydział do resztówek użytków rolnych z pozostającego jeszcze w dyspozycji Urzędów Ziemskich zapasów ziemi mógłby być dokonany za każdorazowym zezwoleniem Ministerstwa Roln. i Ref. Roln. na wniosek zainteresowanej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, zgłoszony za pośrednictwem Działu Roln. i Ref. Roln., przez tenże Urząd zaopiniowany z tym, że maksymalny obszar użytków rolnych dla jednej resztówki ustali Ministerstwo.

Przy przekazywaniu przemysłu rolnego znajdującego się na resztówce należy pozostawić tylko place niezbędne dla normalnego funkcjonowania danego przemysłu.

Zaznaczyć przy tym należy, że niemniej ważne jest określenie, co należy rozumieć pod mianem resztówki pozostałej z parcelacji majątku.

Wedle przyjętej definicji, resztówka — jest to ośrodek, który pozostał po rozparcelowaniu większego obiektu (folwarku) i nie podlega podziałowi z mocy obowiązujących przepisów, a więc: grunty, na których stoją budynki mieszkalne i gospodarcze, sady owocowe, parki, podwórza i place ściśle związane z pozostawioną resztówką, ogrody oraz inne użytki rolne niezbędne w celu utworzenia prawidłowej figury pozostawionego ośrodka.

Nadmienić przy tym należy, że na podstawie art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia 12 czerwca 1945 r. resztówki podlegają przekazaniu Spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej wraz ze znajdującymi się na nich zabudowaniami, lecz przy przekazywaniu ich należałoby ustalić, czy znajdujące się na resztówce budynki będą wszystkie potrzebne dla Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i jeżeli nie, to zbędne budynki mogłyby być przydzielane nabywcom gruntów z parcelacji na zabudowanie ich działek.

W związku z wykonaniem dekretu z dnia 6.IX.1944 r. nasuwa się konieczność uregulowania spraw:

dóbr martwej ręki, co do których ma wypowiedzieć się Sejm,

majątków fundacyjnych, co do których kwestja jest w rozważaniu władz oraz ma-

jątków obcokrajowców. W sprawie tej (majątki obcokrajowców) Ministerstwo Roln. i Ref. Roln. zajęło następujące stanowisko:

1) Dekret P. K. W. N. z dnia 6.IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej w brzmieniu obwieszczenia Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dnia 18 stycznia 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 3. poz. 13) przewiduje tylko jedno wyłączenie, a mianowicie w stosunku do nieruchomości ziemskich należących do Kościoła Katolickiego lub Gmin Wyznaniowych innych wyznań (art. 2), których położenie prawne ma być unormowane przez Sejm Ustawodawczy.

2) Wymieniony dekret, poza tym jednym wyłączeniem ma zastosowanie do wszystkich wymienionych w nim nieruchomości ziemskich bez względu na to, czy właścicielem jest obywatel polski, czy obcokrajowiec, obojętnie jakiej narodowości.

3) Zgodnie z opinią Wydziału Prawnego Biura Prezydialnego P. K. R. N. zawieszenie przez Ministerstwo w drodze generalnej parcelacji majątków stanowiących własność obywateli innych państw, nieznajduje oparcia w przepisach dekretu i nie jest wskazane, natomiast Minister w każdym poszczególnym wypadku na skutek interwencji ambasady może wstrzymać przejęcie majątku obcokrajowca na rzecz reformy rolnej w całości lub w części.

4) Z powyższego wynika, iż generalne wyłączenie spod parcelacji nieruchomości ziemskiej stanowiących własność obcokrajowców może być rozwiązane jedynie w drodze ustawodawczej.

Ponadto wyłania się konieczność uregulowania takich zagadnień, jak:

parcelacji majątków prywatnych i państwowych, rozpoczętej przed wojną i nie zakończonej,

uregulowania stanu prawnego nabywców gruntów w czasie okupacji,

uwłaszczenia drobnych dzierżawców rolnych, co do których ma zastosowanie § 44 pkt. 9 i 10 rozporządzenia wykonawczego do dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Ostateczne uregulowanie tych zagadnień leży w planie Ministerstwa na rok 1947.

Projekt ustawy regulującej powołane zagadnienia został już opracowany.

Sprawy związane z wykonaniem „Tez” w przedmiocie rozgraniczenia kompetencji Ministerstwa Roln. i Ref. Roln. oraz Ministerstwa Leśnictwa.

W roku bieżącym winno nastąpić ostateczne ustalenie i przekazanie organom administracji Lasów Państwowych resztówek, osad pionierskich i gruntów przeznaczonych na siedziby nadleśnictw, leśnictw, gajówek i deputaty dla personelu administracji leśnej.

Ustalić należy, które lasy i grunty leśne znajdujące się w administracji Ministerstwa Roln. i Ref. Roln. podlegają wyłączeniu do Państwowego Gospodarstwa Leśnego oraz, które lasy i grunty leśne pozostaną w zarządzie Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln.

Ostateczna likwidacja enklaw, półenklaw, i wyrównanie granic.

Uregulowanie gospodarki wodami przy i śród-leśnymi.

Przekazanie nieużytków i gruntów słabych rolnych — nieopłacalnych pod uprawę rolniczą, stanowiących własność Skarbu Państwa oraz uregulowanie szeregu innych spraw szczegółowo podanych w zarządzeniach związanych z wykonaniem omawianych tez.

Przy przeprowadzaniu wszystkich czynności związanych z wykonaniem tez Ministerstwo zwraca uwagę na sprawne i rzeczowe rozpatrywanie wszystkich spraw. W szczególności należy zwrócić uwagę na racjonalne wykorzystanie istniejącej akcji przebudowy ustroju rolnego i związanej z tym możliwości poprawienia stanu posiadania Lasów Państwowych, ochrony takowych przed szkodnictwem, włączenia do gospodarstwa leśnego nieużytków i rozgraniczenie linii gruntów rolnych i leśnych.

Normy gruntów deputatowych dla pracowników administracji lasów państwowych zostały ustalone w roku bieżącym i podane w zarządzeniu Ministerstwa z dnia 8 stycznia 1947 r. Nr. UR/2.1.8./76.

Obecnie Ministerstwo współpracuje nad projektem ustawy o uregulowaniu stanu posiadania Lasów Państwowych oraz nad ustawą o zwiększeniu lesistości Kraju, które wniosą nowy czynnik w pracach mających na celu przebudowę ustroju leśnego przy przebudowie ustroju rolnego.

Ministerstwo, zdając sobie sprawę z ważności zagadnień oraz biorąc pod uwagę konieczność wykonywania prac z tym związanych w terenie, odroczyło ostateczny termin załatwienia powyższych spraw do dnia 1-go grudnia b. r.

Pozostają jeszcze do omówienia sprawy wynikające z dekretu z dn. 23 listopada 1945 r. o przejęciu niektórych gruntów na cele reformy rolnej i osadnictwa, sprawa repatriacji, oraz zagadnienie nieruchomości ziemskich należących do osób zrehabilitowanych.

Dekret z dnia 28.IX.1945 r. obejmuje zagadnienia nie przewidziane w dekrete z dnia 6.IX.1944 r., jak przejęcie na własność Skarbu Państwa nieruchomości ziemskich pozostałych po osobach przesiedlających się do ZSRR., przejęcie nieruchomości, które w związku z wojną lub okupacją zostały przeznaczone na specjalne cele ze zmianą rodzaju użytkowania, jak poligony, lotniska, zalesienia i t. p.,

utrzymanie których nie leży w interesie Państwa,

przejęcie nieruchomości ziemskich na cele reformy rolnej za zgodą stron,

oraz legalizuje parcelację dokonaną przed 1.8.1945 r. nieruchomości ziemskich, które nie podpadają pod przepisy dekretu z dn. 6.IX.44 r.

Wykonanie tego dekretu wobec tego, że zawiera on wiele niejasności, niedociągnięć oraz luk, napotyka na trudności w terenie, z czego zdaje sobie sprawę Ministerstwo, to też zagadnienia poruszone w tym dekrete były przedmiotem rozważań i konferencji. Nadmienić przy tym należy, że zagadnieniem przejęcia gruntów pozostałych po osobach przesiedlających się do Z. S. R. R. zainteresował się również C. U. P. Został już opracowany projekt dekretu obejmujący w szerszym zakresie to zagadnienie, który będzie niebawem ogłoszony.

Odnosnie pozostałych zagadnień Ministerstwo drogą rozporządzenia wykonawczego względnie nowelizacji dekretu projektuje rozwiązać nastrożające się trudności, co leży w planie pracy Ministerstwa na rok 1947. Prace są w toku.

Odnosnie zagadnienia repatriacji należy podkreślić, że przydział ziemi (gospodarstw) dla repatriantów opiera się nie na dekrete o przeprowadzeniu reformy rolnej, lecz na umowach międzynarodowych pomiędzy rządami Litwy, Białorusi i Ukrainy a Rządem Polskim, jednak w ramach dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, nienaruszając zasady, że

repatrianci uprawnieni są do otrzymania mienia w wartości pozostawionego przez nich za Bugiem i Sanem. Jeżeli chodzi o obiekty rolne, to na ten cel przeznaczone zostały gospodarstwa po osobach przesiedlających się do Z. S. R. R. i gospodarstwa ponemieckie.

Przydział gospodarstw ponemieckich repatriantom reguluje zarządzenie Nr. 10 z dnia 8.IX.1945 r. W terenie jednak zarządzenie to nie zawsze bywa należycie wykonywane, co wywołuje niezadowolenia, skargi, spory i t. p.

Wreszcie pozostaje do omówienia zagadnienie nieruchomości należących do osób zrehabilitowanych.

Zagadnienie nieruchomości ziemskich, należących do obywateli polskich, którzy po dniu 31.VIII.1939 r. wpisani zostali na niemieckie listy narodowe normowała początkowo ustawa z dnia 6.V.1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (D. U. R. P. Nr. 17, poz. 96) wraz z późniejszymi zmianami.

Ustawa ta utraciła moc obowiązującą stosownie do przepisów art. 8 dekretu z dn. 17.X.1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych (D. U. R. P. Nr. 59, poz. 324).

Obecnie w sprawie powyższej obowiązują przepisy dekretu z dnia 28.VI.1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939 — 1945 r. (D. U. R. P. Nr. 41, poz. 237).

Art. 2 tego dekretu zezwala sądowi na zastosowanie jako kary dodatkowej — konfiskaty całości lub części majątku na rzecz Skarbu Państwa.

W sprawach wszczętych przed wejściem w życie tego dekretu stosuje się między innymi przepisy następujące:

- a) prawomocne postanowienia w części orzekającej konfiskatę nieruchomości — zachowują moc;
- b) zwolnienie majątku spod zajęcia, dozoru i zarządu może nastąpić dopiero po wydaniu wyroku nie zawierającego orzeczenia o konfiskacie majątku lub postanowienia o zaniechaniu ścigania pod warunkiem, że majątek znajduje się jeszcze w posiadaniu właściciela albo, że zgłoszenie przynależności do narodowości niemieckiej nastąpiło w okolicznościach przewidzianych w art. 3 (działanie w interesie Państwa Polskiego lub z nakazu polskiej organizacji wolnościowej) a szczególnie względu państwowe lub społeczne nie stoją na przeszkodzie zwrotowi majątku.

Art. 14. stanowi, że Rada Ministrów wyda rozporządzenie, określające warunki i tryb postępowania, dotyczące przeznaczenia uprawionemu innemu majątku spośród mienia, które z mocy ustawy lub orzeczenia sądowego przeszło w trybie konfiskaty na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli Sąd odmówił zwrotu majątku ze szczególnych względów państwowych lub społecznych.

W większości przypadków, wydając wyroki rehabilitacyjne, sądy orzekały jednocześnie o zwolnieniu majątku spod zajęcia, dozoru i zarządu. Opierając się na tych wyrokach, zrehabilitowani występują o zwrot nieruchomości w drodze administracyjnej lub sądowej, sądy zaś orzekają przywrócenie posiadania.

Zagadnienie to występuje głównie na obszarze 5 województw t. j. śląsko-dąbrowskiego, poznańskiego, pomorskiego, gdańskiego i częściowo woj. lubelskiego (pow. zamojski).

Wobec tego, że obowiązujące ustawodawstwo jest niedostateczne do należytego rozwiązania zagadnień zarówno z uwagi na interes zrehabilitowanych jak i osadników, w toku opracowania znajdują się nowe przepisy w tym przedmiocie.

Inż. Czesław Dąbrowski

Istota zagadnień scalenia gruntów oraz zasady rozwiązywania tych zagadnień

Inż. Waclaw Nowak

Scalenie gruntów w ścisłym znaczeniu tego terminu polega na wymianie gruntów na zasadzie równowartości, stosuje się do gruntów rolnych rozdrobnionych i rozmieszczonych w szachownicy lub nadmiernie zwężonych. Ma ono na celu poprawienie struktury terenowej warsztatów rolnych przez nadanie elementom terenowym, wchodzącym w skład warsztatu rolnego, bardziej odpowiednich i dogodnych dla gospodarowania kształtów oraz właściwego ich wzajemnego usytuowania.

Tak ujmuje istotę scalenia gruntów ustawa z dn 31 lipca 1923 roku z późniejszymi do niej zmianami, która to ustawa dotychczas ma moc obowiązującą.

Ale nawet w powyższy sposób ujmowane scalenie gruntów nie mogło się ograniczyć jedynie do wymiany gruntów, gdyż jednocześnie z wymianą gruntów ustawa musiała uwzględnić przeprowadzenie z urzędu takich czynności jak: uporządkowanie wspólnot gruntowych, likwidację serwitutów, meliorację gruntów, regulację dróg, korygowanie granic jednostek administracyjnych, wydzielanie gruntów na cele użyteczności publicznej, ustalanie planu rozbudowania (zagospodarowania) terenów scalanych, uzupełnianie gospodarstw karłowatych. Wychodzimy już w ten sposób daleko poza ramy wymiany gruntów na podstawie równowartości, a tym samym scalenie gruntów zawsze przeradza się

w kompleks zabiegów, prowadzących do racjonalnego zorganizowania terenów rolniczych i budowy na nich warsztatów rolnych najbardziej racjonalnych, na jakie pozwalają nam naturalne warunki terenowe — z jednej strony, a z drugiej — chronione ustawowo uprawnienia do gruntów.

Inaczej mówiąc przeprowadzamy zawsze nie tylko scalenie gruntów, ale mniej lub więcej kompletne „urządzenia rolne” terenów rolniczych. Powinien powstać kodeks o urządzeniach rolnych, w którym scalenie gruntów stanowiłoby jedną z części na równi z innymi czynnościami i zabiegami, zmierzającymi do zorganizowania terenów rolniczych i budowania warsztatów rolnych, które to czynności dotychczas uregulowane są fragmentarycznie i w sposób niedostateczny.

Jeśli się mówi o potrzebie powstania prawa o urządzeniach rolnych i jeśli ustawa o scaleniu gruntów jest czymś w rodzaju małego, chociaż i niekompletnego kodeksu o urządzeniach rolnych w odniesieniu do pewnych bardzo zresztą znacznych obszarów rolniczych, — to pożyteczne będzie poddanie pewnej krytycznej ocenie postanowień wspomnianej ustawy, oraz dotychczasowej praktyki w jej stosowaniu.

Nie mniej ważnym, jak sama litera postanowień ustawy, jest sposób interpretowania tego prawa, sposób ujmowania ducha ustawy, oraz sposób realizowania w praktyce zasad i postanowień ustawowych.

Właściwym dla nas będzie rozpatrywanie tych zagadnień pod kątem budowy racjonalnych warsztatów rolnych i organizowania terenów rolniczych.

Racjonalnie skonstruowane warsztaty rolne to warsztaty silne, zdrowe i zdolne do wydajnej produkcji. Dużą trudność w powołaniu do życia takich właśnie warsztatów rolnych stanowi konieczność ścisłego, wprost matematycznie ścisłego, respektowania uprawnień do gruntów na obszarze poddanym zabiegom scaleniowym. Uprawnienia te wynikają z ustawodawstwa ogólnego w odniesieniu do praw własności, posiadania i użytkowania gruntów, zaś ustawa scaleniowa, nadając zawartości i zakresowi tych uprawnień specjalną treść gwoźli osiągnięcia możliwości racjonalnej budowy i przebudowy warsztatów rolnych, jednocześnie stwarza szereg wyłączeń i ograniczeń w stosunku do założeń ogólnych, na których ta ustawa jest oparta.

Nie ma chyba żadnych wątpliwości, że sprawa przeznaczenia i sposobu użytkowania terenów jest zagadnieniem podstawowym dla społeczeństwa i dla państwa na jego terytorium suwerennym.

Państwo ma prawo i powinno decydować o tym, przez kogo i w jaki sposób mają być

użytkowane tereny w ogólności, a interesujące nas tereny rolnicze w szczególności.

Z powyższej zasady ogólnej wypływa, założony w osnowie ustawy scaleniowej, przymus, dotyczący: wymiany gruntów, uregulowania ich użytkowania i świadczeń w gruntach na rzecz pewnych ogólnych urządzeń terenowych.

Przymus taki wprowadza się celem ulepszenia struktury terenowej warsztatów rolnych i poprawienia warunków ich funkcjonowania, nie wystarcza to jednak dla możliwości stworzenia w każdym wypadku racjonalnych warsztatów rolnych. Chociaż ustalimy w danym terenie najwłaściwszy typ i rozmiary warsztatów rolnych, mogą temu nie odpowiadać kapitały gruntowe poszczególnych uczestników scalenia, jakich równowartości należy wydzielać w warsztatach rolnych tym uczestnikom. Chodzi tu o tak liczne u nas gospodarstwa małorolne i karłowate.

Środków zaradczych trzeba szukać już poza zakresem scalenia t. j. wymiany gruntów w ścisłym znaczeniu. W połączeniu akcji scaleniowej z upełnorolnieniem, w skierowaniu części ludności rolniczej na tereny osadnictwa, a także, na dłuższą metę, w skierowaniu części ludności do zawodów pozarolniczych, głównie do przemysłu, należy upatrywać dróg do rozwiązania tego zagadnienia.

Sama ustawa scaleniowa, stosując przymus wymiany gruntów, stawia jednocześnie szereg ograniczeń w postaci wyłączeń, a także ustala zakres i zasady, dotyczące stosowania wymiany gruntów.

Wyłączenia gruntów do scalenia, czyli od możliwości wymiany, co do swego charakteru dzielą się na: bezwzględne, warunkowe i uzależnione od woli posiadaczy uprawnień do gruntów.

Pierwsze dwa rodzaje wyłączeń wynikają z przesłanek natury gospodarczej i celowości przeznaczenia terenów. Co się zaś tyczy trzeciego rodzaju wyłączeń, to w nich widzimy przede wszystkim ochronę uprawnień posiadaczy w stosunku do bardziej cennych i zainwestowanych elementów terenowych i w stosunku do tych elementów terenowych decyduje co do możliwości tych czy innych ulepszeń i zmian struktury terenowej pozostawia się swobodnemu uznaniu posiadaczy. Sprawa tego rodzaju gruntów decyduje się pod kątem widzenia interesów jednostek i względny na dobro ogółu lub względny racji gospodarczej zupełnie nie są brane w rachubę.

Jeśli chodzi o praktykę urzędów w ubiegłych latach do 1939 roku, to interpretacja i stosowanie ustawy o scaleniu gruntów szły w kierunku przydawania nadmiernego znaczenia uprawnieniom do gruntów, przysługującym uczestnikom scalenia. Wszelkie wyłączenia

czenia i ograniczenia interpretowano raczej rozszerzająco, zaś radykalniejsze postanowienia ustawy — raczej zwążając, posuwając się pod tym względem dalej niż by to wynikało z założeń ustawy i niż by tego wymagał istotny cel i dobro sprawy.

Ilustracją może służyć chociażby stosowanie znanego art. 3 o wyłączeniach, gdzie np. od zgody właściciela uzależnia się włączenie do scalenia ziemi „pod budynkami i podwórzami”, zaś w praktyce urzędów rozszerzano nietykalność na grunty całego siedliska w obszernym znaczeniu tego słowa, zaliczając tutaj ogródek i inne użytki przy budynkach.

Tak samo dosyć niefortunnie interpretowano częstokroć postanowienia art. 6, który i tak wymaga zachowania podobieństwa typów gospodarstwa przedscaleniewego z zamieniającym go gospodarstwem poscaleniowym. Podobieństwo typów często tłumaczono jako prawo posiadacza do zachowania zbliżonego ustosunkowania obszarów i wartości użytków, a nawet i zbliżonego ustosunkowania grup szacunkowych w każdym użytku. Stąd wynikało, że jeśli, dla najważniejszego rodzaju produkcji rolnej w danym terenie, niektóre gospodarstwa przed scaleniem posiadały wadliwe ustosunkowanie poszczególnych użytków, to i po scaleniu ta wada miałaby pozostać lub jeśli z powodu jakości gruntów gospodarstwo było małożywotne, to do takiej właśnie jakości gruntów ma tylko prawo po scaleniu, gdyż jego posiadacz lub inni współuczestnicy scalenia mogliby się tego domagać.

Wprawdzie ustawa dosyć wyraźnie stanowi, iż scalenie jest zabiegiem przede wszystkim gospodarczym, że scala się nie uprawnienia lecz gospodarstwa rolne, jednak mocno podkreślane i rozbudowane przez interpretację i praktykę urzędów momenty prawne nałożyły na ten zabieg gospodarczy jaskrawe piętno formalistyki prawnej, często zaciemniającej cel gospodarczy.

Już samo formowanie obszarów scalenia w/g granic jednostek administracyjnych, a tym samym w/g granic własności, a nie w/g kryteriów gospodarczych, dla których granice własności stanowią często momenty przypadkowe, — sprawa, że na zabieg scaleniewy zaczyna się patrzeć po przez siatkę granic własności i uprawnień do tych granic.

Od samego początku występuje procedura przewidywanych zaskarżeń przez uprawnionych orzeczenia o wszczęciu scalenia, chociaż trudno byłoby uzasadnić jaka szkoda może się stać komuś od tego, że na danym obszarze zapowiadane jest dokonanie pewnego pożytecznego zabiegu gospodarczego.

Zbyt literalne i formalne realizowanie postanowień prawnych i subtelności formalistyki

prawnej często stanowią środek najchętniej stosowany przez poszczególnych posiadaczy uprawnień celem wywierania nacisku na kształtowanie się przebiegu scalenia, pożądanym dla jednostek kierunku.

Rozbieżności dążeń uczestników scalenia, przegradzających się czasem w atmosferę walki wszystkich przeciw wszystkim o wytargowanie dla siebie najlepszych kasków, bądź też obawom doznania pokrzywdzenia przy scaleniu, należało by przeciwstawić atmosferę współdziałania i współpracy zainteresowanych rolników z urzędnikiem rolnym dla najskuteczniejszego i najracjonalniejszego zorganizowania terenów rolniczych i zmontowania zespołów warsztatów rolnych.

Jeśli już zachodzi konieczność spisywania tych stosów protokółów i innych formalnych aktów, których potem nawet nikt nie czyta i które mają znaczenie przejściowe tylko w czasie wykonania scalenia, to o ileż ważniejsze i dobre i wyczerpujące opracowanie strony gospodarczej, która stanowi istotę scalenia.

Tymczasem nie mamy nawet zadawalniających podkładów do opracowania koncepcji scaleniewych.

W studiach do projektu przeważają momenty prawne, zaś gospodarcze są traktowane mniej wyczerpująco.

Podkłady pomiarowe nie zawierają tak ważnego elementu jak rzeźba terenu, nie wykazane w nich są wszelkie budynki.

Ważny etap, jakim jest opracowanie programu urządzeń rolnych danego terenu sprowadzał się raczej do formalnego wypełnienia w sposób dość ogólnikowy schematu, noszącego nazwę „protokołu wytycznych do projektu scalenia”.

Tak samo miała się sprawa z programem realizacji urządzeń rolnych, noszącym nazwę „protokołu warunków objęcia w posiadanie scalonych działek”.

Zbyt wiele uwagi przydając stronie formalno-prawnej tych dokumentów, terminem, zatwierdzeniom, równocześnie często nie dostrzegano, że właśnie programów w tych dokumentach czasem prawie brakowało, a był tylko szablon.

W wyniku takiego ogólnego podejścia do regulacji scaleniewych nie osiągnano też i należytych efektów gospodarczych.

Przykładów można by przytoczyć wiele i różnorodnych, jak nieracjonalne formowanie obszarów scaleniewych, przeprowadzenie scaleń na terenach, gdzie samo tylko scalenie było niecelowe, przechodzenie do porządku nad faktem, że największe korzyści od scalenia przypadają gospodarstwom dużym, zaś dla gospodarstw karłowatych częstokroć nie przy-

nosiło, a nawet pozbawiało ich pewnych korzyści, wprawdzie niepisanych, nie mniej jednak realnych.

Projekt scalenia gruntów, ograniczając się do formalnego wydzielenia równowartości dla gospodarstw karłowatych, nie stwarzał zwykle żadnych koncepcji zlikwidowania w przyszłości stanu beznadziejnego gospodarowania na skrawkach, nie mogących wyżywić uprawiającego ich rolnika i jego rodziny.

Z innej znowu strony taki naprzykład projekt układu sieci dróg lokalnych fiksowano zawsze na przypadkowych punktach przecięcia się istniejących dróg z granicami obszaru scalenia (t. zw. wylotach), co nie zawsze wychodziło na dobre układowi dróg tego terenu i sąsiednich.

Przykładów można by przytoczyć więcej.

Z takiego też nastawienia ogólnego wynikało dążenie do realizowania projektu scalenia w całości iednorazowo w jednym terminie. Nie doceniano korzyści i rozległych możliwości, jakie daje stosowanie metody realizacji etapami w okresach czasu, ustalonych terminami bezwzględnyimi lub uwarunkowanymi zaistnieniem okoliczności, niezbędnych dla realizacji. Przy tej ostatniej metodzie wiele rozwiązań potrzebnych i pożytecznych nie wydawało by się niemożliwymi lub trudnymi i mogło by być przeprowadzone. Aby nie być w kolizji z zasadą, że każdy uczestnik scalenia winien bez przerwy mieć w uprawie równowartość należnych mu grun'ów, należało by przy realizacji scalenia etapami stosować w szerszym niż dotychczas zakresie sposób przejściowego użytkowania działek zastępczych.

Rozmiary niniejszego referatu nie pozwalają na obszerniejsze omawianie poruszonych tutaj zagadnień.

Ograniczam się przeto do wysunięcia pewnych zasad, które, zdaniem moim, skierowały by sprawę scalenia gruntów na właściwą płaszczyznę.

1. Scalenie gruntów jest zabiegiem o charakterze przede wszystkim gospodarczym i winno się odbywać w ramach urzędzeń rolnych terenów rolniczych i łącznie z tymi urzędzeniami.

Urzędzeniami rolnymi nazywam organizowanie terenów rolniczych i budowę, w odniesieniu do elementów terenowych, zespołów warsztatów rolnych i poszczególnych warsztatów.

2. Wszystkie tereny rolnicze podlegają urzędzeniom rolnym.

3. Dla przeprowadzenia szczegółowych urzędzeń formuje się obszary urzędzeń rolnych w/g naturalnych właściwości terenów i przesłanek gospodarczych, a niezależnie od granic administracyjnych lub granic własności.

4. O przystąpieniu do wykonania szczegółowych urzędzeń rolnych na danym terenie podaje się do publicznej wiadomości przez ogłoszenie, przy czym nie są przewidziane odwołania lub zaskarżenia zainteresowanych, natomiast przyjmowane są wnioski w drodze współpracy zainteresowanych z urzędzeniem rolnym.

Zmiany zasięgu obszaru urzędzeń rolnych odbywają się przez dodatkowe o tym ogłoszenie.

5. Formalno-prawne rozgraniczenie obszaru urzędzeń rolnych jest zbędne, gdyż nie są to granice własności, posiadania, czy też granice administracyjne, lecz zasięg terenu, objętego jednoczesnym zabiegiem gospodarczym.

6. Wyłączeń gruntów spod urzędzeń rolnych nie stosuje się z góry. Natomiast wyłączenia gruntów od wymiany (scalenia) wypływają z istoty opracowania projektu urzędzeń rolnych, a spowodowane być mogą przesłankami natury ekonomicznej i celowością gospodarczą w odniesieniu do przeznaczenia grun'ów oraz do zmiany użytkownika (posiadacza, właściciela) gruntów.

7. Przeprowadzenie urzędzeń rolnych opiera się na wyczerpujących studiach w stosunku do wszystkich elementów i okoliczności, mających wpływ na opracowanie projektu urzędzeń rolnych i na montowanie poszczególnych warsztatów rolnych oraz ich zespołów.

8. W ramach studiów winny być przygotowane podkłady pomiarowe, odtwarzające pełny obraz terenu, z podaniem rzeźby terenu (warstwice) oraz wszelkich budynków i budowli.

Jako podkład pomiarowy najlepiej się nadają podkłady aerofotogrametryczne w odтворzeniu fotograficznym (fotoplany). Zawierają one bogactwo szczegółów terenowych zupełnie nieosiągalne drogą pomiarów bezpośrednich, sporządzenie ich jest wielokrotnie tańsze, a uzyskanie o wiele szybsze, niż planów z pomiarów bezpośrednich.

Fotoplany stanowią pełnowartościowy podkład do posiłkowania się nimi dla przeprowadzenia całokształtu urzędzeń rolnych. Przy studiach oraz rodzajach urzędzeń rolnych, wymagających szybkiego wykonania i mniejszej dokładności, wielkie usługi oddać mogą fotoszkiecy, których uzyskanie jest jeszcze szybsze.

9. Z uwagi na duże korzyści gospodarcze urzędzeń rolnych oraz na ograniczoną dokładność oszacowania gruntów przy ich wymiarowanie — obliczenia techniczno-pomiarowe winny być najprostsze.

Więcej dokładny pomiar oraz wyznaczenie powierzchni może być stosowany dopiero w stosunku do oznaczonych już na gruncie elementów terenowych nowopowstałych war-

sztatów rolnych, przy czym pomiar ten może mieć miejsce zarówno w trakcie wykonania urządzeń rolnych, jako też może być odłożony na później.

10. Przy projektowaniu urządzeń terenowych jak np. układ dróg, melioracje rolne, regulowanie rzeczek i potoków, utrwalanie piasków, utrwalanie urwisk i brzegów wąwozów itp., a także dla regulowania stosunków, wynikających z posiadania gruntów, można w sposób fragmentaryczny użyć i wciągać do akcji grunty leżące poza obszarem urządzeń rolnych i nie przylegające bezpośrednio do niego. W tym wypadku należało by stosować metodę działek zastępczych oraz odszkodowanie lub nawet wykup gruntów.

11. Dopuszczalne granice stosowania dopłat i odszkodowań za grunty przy wymianie należy bezwarunkowo rozszerzyć, gdyż dotychczasowo obowiązująca granica 3% w porównaniu z dokładnością szacunku staje się praktycznie prawie bezprzedmiotową.

Stosowanie tego środka, poza wypadkami technicznej niemożliwości wydzielenia ekwiwalentu, należy rozszerzyć na wypadki osiągnięcia w ten sposób racjonalnego zmontowania poszczególnych warsztatów rolnych.

Dopłaty mogły by być nie pieniężne, a w postaci materiałów budowlanych lub wyposażenia warsztatu, któremu przypada odszkodowanie.

12. Dla zachowania jednolitości, ułatwienia w obejmowaniu urządzeniami rolnymi dowolnych partii terenowych, wykorzystania wyników do przyszłego gospodarowania terenami — należy zerwać z metodą stosowania szacowania względnego w/g klucza odrębnie ustalanego dla każdego obszaru, natomiast przejść na jednolitą, ogólnopañstwową skalę szacowania gruntów. Skala stuprocentowa będzie najodpowiedniejsza i zupełnie wystarczająca dla dostatecznego zróżnicowania szacunku przy wymianie gruntów (scaleniu).

13. Nie należy się cofać przed wprowadzeniem do programów i projektów urządzeń rolnych racjonalnych rozwiązań tylko z tego powodu, że mogą one być natychmiastowo i jednorazowo zrealizowane, natomiast należy jak najszerszej korzystać z możliwości, jakie daje metoda realizacji etapami w różnych okresach czasu.

14. Jeśli kapitały gruntowe niektórych warsztatów rolnych, objętych urządzeniami rol-

nymi, są zbyt szczupłe dla zmontowania zdrowego warsztatu rolnego, a inne sposoby zaradcze narazie zawiodą — wówczas w projekcie należy przewidzieć sposoby likwidowania w przyszłości w późniejszych etapach tych ułomnych warsztatów rolnych i powstawania na ich miejscu gospodarstw zdrowych.

15. Należy zorganizować i prowadzić stałą służbę gospodarowania terenami rolnymi, w której zakres działalności, narówni z zadaniami, wynikającymi z samej nazwy, wchodziło by również czuwanie nad realizacją projektów urządzeń rolnych.

Podając powyższe sformułowania zasad zaznaczam, że nie dążyłem do wyczerpania wszystkich szczegółów procedury postępowania scaleniowego, gdyż zdaniem moim, właściwe ujęcie sprawy nie da się osiągnąć w drodze nagromadzenia do istniejącej procedury poprawek drobnych, skracania terminów, zmiany instancji itp.

Tematem referatu jest istota zagadnień scaleniowych, otóż z istoty tych zagadnień wynika potrzeba zmiany ujęcia, ogólnego podzielenia do sprawy budowy warsztatów rolnych na miejscu dawnych.

W czasie ubiegłym sprawa ta była komplikowana przez przerosty formalistyki, wyczerpująco traktowana od strony arytmetyki i buchalterii wymiany, zaś zbyt upraszczana przez niedostateczne uwzględnianie aspektów natury gospodarczej i społeczno-gospodarczej.

Zastrzegam się, że mówiąc o budowie warsztatów rolnych naświetlałem sprawę od strony ich elementów terenowych, które wprawdzie są fundamentem warsztatu, ale jeszcze nie stanowią całości. Należyte zainwestowanie i wyposażenie warsztatu i przyswojenie mu nastawienia na właściwy rodzaj produkcji stanowią tę drugą połowę, która łącznie z racjonalnie zmontowanymi elementami terenowymi decyduje o funkcjonowaniu i wartości warsztatu rolnego.

Zaznaczam również, że ze względu na temat, którym jest scalenie gruntów, ograniczyłem się tutaj tylko do sprawy urządzeń rolnych szczegółowych, w skład których wchodzi scalenie — natomiast nie poruszałem zagadnień ogólnego planowania terenów rolniczych, które winno służyć osnową dla przeprowadzenia szczegółowych urządzeń rolnych.

Inż. Waclaw Nowak

Zagadnienie scalenia gruntów

Inż. Zygmunt Pachocki

Przebudowa struktury agrarnej nie jest zagadnieniem nowym na terenie Rzeczypospolitej, zapoczątkowana była już na długie lata przed pierwszą wojną światową. Polegała na stopniowej, wolno postępującej parcelacji folwarków, scaleniu gruntów, znoszeniu służebności itp. W warunkach zaborczych nie znajdowała poparcia, a często natrafiała na przeszkody i opory, gdyż władze obce celowo nie dopuszczały do ekonomicznego podniesienia społeczeństwa polskiego oraz wsi polskiej, prowadząc politykę wynarodowienia i ucisku gospodarczego. Na terenie zaboru pruskiego jedynie nie było serwitutów i złośliwej szachownicy. Po odzyskaniu niepodległości władze państwowe polskie przystąpiły niezwłocznie do naprawienia struktury rolnej, podjęto parcelację majątków ziemskich, znoszenie służebności i likwidację złośliwej szachownicy. W tym celu wydano szereg ustaw, normujących poszczególne działy prac agrarnych: ustawa o wykonaniu reformy rolnej, ustawa z dn. 31.VII.23 r. o scaleniu gruntów, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o znoszeniu służebności na terenie b. zaboru rosyjskiego — nadto szereg innych ustaw.

Wojna przerwała prace przy przebudowie ustroju rolnego, szczególnie przy scaleniu gruntów.

Na skutek wojny szereg problemów wymagało natychmiastowego rozwiązania, przede wszystkim reforma rolna na Ziemiach Starych oraz przesiedlenia ludności wobec zmiany granic państwowych. Jeszcze w toku działań wojennych przystąpiono spiesźnie do parcelacji majątków w miarę wypierania okupanta z ziem polskich.

* * *

Jednym z najważniejszych działów przebudowy struktury agrarnej — jest scalenie gruntów (likwidacja złośliwej szachownicy). Scalenie w hierarchii prac pilnych ustąpiło miejsca parcelacji i osadnictwu niemniej z uwagi na zabudowę i zagospodarowanie terenów przyczółkowych i zniszczonych — jest palącą potrzebą.

W dążeniu do usprawnienia, przyspieszenia pracy — Ministerstwo Rol. i Reform Rolnych szuka rozwiązań, które pozwolą na osiągnięcie lepszych wyników bez szkody dla samej sprawy.

Scalenie gruntów w warunkach polskich — jest zagadnieniem dość już starym, jednak

w wyniku zaszyłych przemian dziejowych — powstały nowe problemy, które stworzyły nowe możliwości rozwiązań na przykład: w zakresie możliwości uzupełnienia gospodarstw małorolnych i karłowatych, w oparciu o parcelację i osadnictwo na Ziemiach Starych i Odzyskanych. Na skutek wyludnienia i zniszczeń wojennych powstały możliwości rozładowania przeludnionej wsi polskiej. Miasta odbudowujące się, przemysł i górnictwo wchłaniają i będą wchłaniały przez długie lata nadwyżkę ludności wiejskiej. Powstały w przeciwnieństwie do okresu przedwojennego sprzyjające warunki do rozwoju rolnictwa polskiego i do racjonalnej przebudowy struktury agrarnej — po przez scalenie gruntów.

W okresie przedwojennym w ciągu lat 20 na b. obszarze Państwa Polskiego scalono 10.172 obiektów, 859.066 gospodarstw o ogólnej pow. 5,423,355,4 ha. Jak wykazują dane statystyczne, akcja scaleniowa rozwijała się powoli do roku 1925. Poczynając od 1926 r. następuje znaczny wzrost nasilenia prac scaleniowych (z 75,520.8 ha do 131,719.2 ha), w roku 1927 liczba scalonych gruntów podwaja się do 237,021.7 ha, wzrastając stale do roku 1931 — osiąga maksymalną ilość 563,518.6 ha. W latach kryzysowych (1932—1934) nastąpił znaczny spadek (w roku 1934 — 352,695,5 ha), po czym od roku 1934 na nowo wzrasta, utrzymuje się na poziomie czterystu kilkudziesięciu ha.

Analizując przyczyny rozwoju akcji scaleniowej w minionym okresie podkreślić należy szereg momentów:

1. Do roku 1924/25, rolnictwo dźwigało się z upadku i zniszczeń, w następnych latach zaczęła się dobra koniunktura dla rolnictwa. Rolnik widząc wzrost dochodu stara się go pomnożyć przez zwiększenie produkcji, ale na przeszkodzie staje szachownica. W szachownicy nie może meliorować gruntów, nie może wznieść odpowiednich zabudowań, odstrasza ją go klęski żywiołowych pożarów. Stąd dążność i napór o jak najszybszą likwidację szachownicy.

2. Ustawa o scaleniu gruntów, wydana w 1923 r., ujmując w sposób prosty i liberalny przepisy materialne i proceduralne radykalnie nakłada obowiązek poddania scaleniu gruntów w szachownicy. Podkreślić jednak należy, że władze ziemskie prawie nigdy nie korzystały z uprawnień ustawowych — wdrożenia postępowania scaleniowego z urzędu. Inicja-

tywa zawsze wychodziła z dołu, od osób zainteresowanych. Liczba zgłaszanych wniosków była b. duża, poszczególne wsie wyczekiwały po kilka lat na wdrożenie postępowania scaleniowego.

Ustawa z dn. 31. VII. 1923 r. o scaleniu gruntów zawiera pełne odzwierciedlenie ducha demokratycznego. Umiejętnie wiąże w pracy scaleniowej udział czynnika społecznego z niezbędnym czynnikiem urzędowym. Praktyka wykazała, że chłop darzył zaufaniem władze ziemskie, chętnie poddawał swoje grunty scaleniu, że wyznaczane prowizorycznie na gruncie projekty scalenia najczęściej były obejmowane w posiadanie samorzutnie, że odsetek zgłaszanych zarzutów na orzeczenia władz był nieznaczny, nie przekraczający 2%, a więc ustawa wytrzymała próbę życia.

3. Scalenie gruntów jest inwestycją b. poważną, która pociąga za sobą szereg następnych, jak przebudowa, zabudowa, melioracja, budowa dróg, zagospodarowanie. Rolnik wie dobrze, że inwestycja ta amortyzuje się szybko — o ile zastosowana jest w sposób właściwy i umiejętnie oraz tam, gdzie zachodzi istotna tego potrzeba.

Państwo zainteresowane uzdrowieniem struktury wsi dawało pomoc kredytową na techniczne wykonanie scalenia, na sporządzenie projektów melioracyjnych oraz na zabudowę i przebudowę. Koszty technicznego wykonania scalenia i projektów melior. stosunkowo nie były duże, łącznie wynosiły około 30 zł za 1 ha — w wielu wypadkach były umiarkowane. Uczestnicy scalenia ponosili szereg kosztów w postaci robocizny przy pomiarach i przy wykonaniu robót melioracyjnych. Koszty przebudowy i zabudowy wahały się w granicach od 2.500 do 10.000 zł na gospodarstwo, pomoc państwowa była częściowa, gros wydatków ponosili chłopci.

Duże koszty związane ze scaleniem rolnicy są w stanie ponieść, gdy dochód z rolnictwa jest duży, gdy następuje szybka kapitalizacja, stwarzająca warunki do inwestowania w ziemię w celu zwiększenia dochodu.

Analizując załączoną tablicę Nr 1 z przebiegu akcji scaleniowej w latach międzywojennych, widzimy, że największe nasilenie przypada na lata dobrej koniunktury 1926—1930. Wprawdzie lata 1930—1931 są już latami schyłkowymi, lecz w okresie tym inwestowane są kapitały uprzednio zebrane. W następnych latach nasilenie prac scaleniowych spada, jednak nadal, idzie ona w dużych rozmiarach. Pozostało obecnie do scalenia około 3 mil. ha gruntów w szachownicy mniej złożonej. W liczbie tej jest około milion ha gruntów, co do których będą wątpliwości, czy scalenie ich da pożądaną efekt gospodarczy.

Niewątpliwie, odbywający się ruch migracyjny, postępujący nadal podział gospodarstw i działek wpływa na powstanie nowej szachownicy lub pogorszenie istniejącej, z biegiem czasu omawiany milion ha gruntów będzie się kwalifikować do scalenia.

Z przebiegu akcji scaleniowej w okresie międzywojennym, chciałbym wysnuć wnioski, gdyż zbyt krótki jest okres doświadczeń powojennych. Przed tym jednak należy rozpatrzyć szereg pytań:

1. Czy szachownicę należy zlikwidować jak najszybciej, czy to jest możliwe i konieczne?
2. Jakie grunty i na jakich terenach należałoby najpierw scalać?
3. Koszty scalenia i środki zfinansowania.
4. Czy uproszczenie scalenia jest możliwe?
5. Czy w tym celu ustawę z dn. 31. VII. 1923 r. należy nowelizować?

Nie ulega wątpliwości, że szachownicę szkodliwą należy jaknajprędzej usunąć. Gdy grunty są nadmiernie rozdrobnione lub zwięzione do takich granic, że nie można stosować uprawy mechanicznej, nie można również stosować uprawy intensywnej, ograniczone są nadto możliwości stosowania płodozmianu, uzależnione od sąsiadów z uwagi na przyjęty zwyczaj wypasania ściernisk. Gdy odległość działki od siedlisk przekracza 2,5 km., dochód z gruntów spada do 40% w stosunku do działek położonych w pobliżu siedlisk. Przez zniesienie szachownicy rolnik oszczędza na pracy (zbliżenie pól do siedlisk lub odwrotnie), podnosi intensyfikację upraw, następuje wzrost dochodu z 1 ha gruntów scalonych.

Przedstawione powody przemawiają za szybkim przeprowadzeniem scalenia na gruntach wymagających tego zabiegu. Scalenie gruntów w oparciu o obowiązującą ustawę, dotychczasową praktykę oraz dekret o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (z dnia 2. IV. 1946 r.) polega nie tylko na przekształceniu działek w poszczególnych gospodarstwach w figury prawidłowe o większej powierzchni — nadające się do racjonalnej uprawy, lecz sięga głębiej w przemiany strukturalne wsi. Chcąc zbliżyć odległe grunty do osiedli należy wykonać odwrotne działanie, przenieść część siedlisk na grunty odległe, znieść szereg budynków w osiedlach starych i umieścić je na innych miejscach. W okresie przedwojennym na terenach zawartych w obecnych granicach Rzeczypospolitej Polskiej przeciętnie przenosiło budowlę około 16% gospodarstw scalanych. Procent ten był zbyt niski dla racjonalnej przebudowy wsi polskiej. To też przebudowujący się lokowani byli w polach odległych od osiedli starych, skąd powstały gospodarstwa-fermy. System fermowy spotkał się już przed wojną z poważnymi zastrzeżeniami które

znajdowały swój oddźwięk w literaturze fachowej oraz na różnych zjazdach poświęconych przebudowie ustroju rolnego.

W celu zadośćuczynienia wymogom i założeniom racjonalnej przebudowy wsi polskiej, nadania jej odpowiedniego, estetycznego wyglądu, stworzenia warunków: zgodnego współżycia sąsiedzkiego, należytego rozwoju kulturalnego i społecznego, a przede wszystkim rozwoju gospodarczego — należałoby przynajmniej połowę dotychczasowych siedlisk przenieść na inne miejsca, czy to w formie przysiółków, czy też dalszego poszerzenia istniejącego osiedla — zależnie od warunków lokalnych.

Czy możliwy jest do wykonania ten zabieg i skąd wziąć na to środki. Koszty przebudowy jednego gospodarstwa w okresie przedwojennym wahały się w granicach od 2.500 zł. do 10.000 zł. — w zależności od stanu budynków i wielkości gospodarstw, — obecnie koszty te należy pomnożyć przez 150 (współczynnik wzrostu kosztów budowl). Przyjmując przeciętnie koszty przebudowy i zabudowy na jedno gospodarstwo na 6.000 zł. przedwojennych, to według obiegowej wartości złotego na jedno gospodarstwo koszty wyniosą $6.000 \times 150 = 900.000$ zł.

Ustalona w przybliżeniu ogólna ilość gruntów wymagających scalenia wynosi około 3.000.000 ha, która to powierzchnia obejmuje ok. 750.000 gospodarstw, przeciętnie na gospodarstwo po 4 ha (najwięcej gruntów stosunkowo pozostaje do scalenia w woj. krakowskim i rzeszowskim. W związku ze scaleniem gruntów należałoby przebudować i zabudować ok. 300.000 gospodarstw, co stanowi 40% całości scalanych. Łączne koszty wyniosłyby $300.000 \times 900.000 = 270.000.000.000$ zł. obiegowych na samą tylko przebudowę i zabudowę.

Koszty technicznego wykonania scalenia gruntów w/g obecnej kosztorysowej normy przeciętnie po 2.500 zł. za 1 ha wyniosą $3.000.000 \times 2.500$ zł. = 7.500.000.000 zł. Do ogólnych kosztów związanych ze scaleniem należy dodać jeszcze koszty na melioracje, budowę dróg i zagospodarowanie.

Równocześnie ze scaleniem winny być przeprowadzone nieodzowne melioracje. Melioracje te obejmą około 30% gruntów scalanych, rozmiar ich i zakres zależy będzie od środków na ten cel przeznaczonych.

W okresie przedwojennym melioracje były prowadzone systemem ekstensywnym jako półpodstawowe, polegające na odwodnieniu gruntów zawierających nadmiar wilgoci — rowami otwartymi. Koszt takich melioracji wynosił około 120 zł. na 1 ha gruntów meliorowanych o ile zainteresowani dostarczyli robo-

cizny, w przypadku konieczności prowadzenia melioracji bez robocizny szarwarkowej tylko za gotówkę, to koszty dochodziły do 250 zł. za 1 ha. Podkreślić należy, że dochodzą tu jeszcze melioracje podstawowe — regulacja rzek, rzeczek i strumieni, gdzie z robocizny szarwarkowej prawie nie korzystano. Jeżeli doliczy się koszty wykonania melioracji podstawowych do kosztów wykonania melioracji półpodstawowych, to łącznie na 1 ha wyniesie do 250 zł. wliczając w to robocizną szarwarkową w wysokości 50% całej robocizny (przewidywana optymalna ilość robocizny w/g Departamentu Wodno-Melioracyjnego, jaką pokryją zainteresowani szarwarkiem). Według obiegowej wartości złotego, koszty obecnie wyniosą około $250 \times 100 = 25.000$ zł. za 1 ha zmeliorowanych gruntów systemem najbardziej uproszczonym (otwarte rowy odpływowe).

Przypuszczalna ilość hektarów do zmeliorowania przy scaleniu gruntów wyniesie około 900.000 licząc najskromniej, koszty melioracji wyniosą: $900.000 \times 250 = 225.000.000$ złotych przedwoj. $225.000.000 \times 100 = 22.500.000.000$ zł. w/g wartości złotego obiegowego.

Jeżeli uwzględni się meliorację łąk i torfów z jednoczesnym systemem nawodnienia, najprostszym i najoszczędniejszym, którego koszty przed wojną wynosiły od 500 zł. do 1.000 zł. za 1 ha, doliczając do tego pierwszą uprawę mechaniczną z najprostszymi zabiegami rolniczymi, to przeciętnie na 1 ha łąk zmeliorowanych koszt wyniesie około 800 zł. W przybliżeniu szacować można użytki łąkowe i pastwiskowe na terenach scalanych wymagających melioracji na około 7,5%, co w stosunku do ogólnej powierzchni wyniesie:

225.000 ha łąk do zmeliorowania. Koszty zmeliorowania łąk dodatkowo wyniosą około $225.000 \times 550 = 123.750.000$ zł. przedwojennych $123.750.000 \times 100 = 12.375.000.000$ zł. w/g wartości złotego obiegowego.

Łącznie na melioracje przy scaleniu koszty wyniosą ca 35.000.000.000 zł. w/g wartości obiegowej. Przyjęte cyfry mogą okazać się wyższe. Narazie chodzi o przedstawienie porównawcze kosztów pochodnych, jakie występują przy scaleniu gruntów i w wyniku scalenia, z kosztami technicznego wykonania scalenia, które stosunkowo nie są duże.

Jak już określałem pozostała do zniesienia szachownica nie jest tak złośliwa, by scalenie samych gruntów bez jednoczesnej przebudowy i zabudowy oraz melioracji dało pożądaną efekt gospodarczy. W przypadku ograniczenia się tylko do scalenia uniemożliwiłoby się na przyszłość kwestię przebudowy wsi: (chcąc w przyszłości przebudować wsie należałoby powtórnie przekształcić działki, co byłoby o wie-

le trudniejsze do wykonania, gdyż w międzyczasie powstałyby nowe trwałe budowle i teren zagospodarowany).

Inaczej sprawa przedstawia się na terenach zniszczonych i przyczółkowych, gdzie zachodzi potrzeba wzniesienia budowli na nowo, gdzie koszty zabudowy wsi nie są pochodną scalenia gruntów. Na tych terenach przede wszystkim należy scalać grunty wymagające scalenia. W planie trzyletnim przewiduje się całkowite scalenia na terenach zniszczonych w ilości ok. 500,000 ha. Na pozostałych terenach w okresie następnym, rocznie przypuszczalnie od 100,000 do 200,000 ha.

Scalenie gruntów, aczkolwiek bardzo potrzebne i pożyteczne, w większych rozmiarach obecnie nie może być prowadzone, bowiem odbywający się ruch migracyjny powoduje zmiany własności (naturalna likwidacja nadmiaru gospodarstw). W terenach normalnie zagospodarowanych scalenie powoduje zakłócenie i spadek produkcji na okres lat około 3 (produkcja po tym okresie wydatnie podnosi się). Wywołanie zjawiska tego obecnie na większych obszarach niepożądane, gdy chodzi o zagospodarowanie odłogów i osiągnięcie przynajmniej poziomu produkcji przedwojennej.

Przedstawione uprzednio powody wskazują, że w najbliższych latach akcja scaleniowa nie może być rozwijana, poza terenami zniszczonymi, że na przeszkodzie rozwinięciu się akcji scaleniowej stają w hierarchii pilniejsze i ważniejsze problemy — odbudowa zniszczeń wojennych i podniesienie dochodu społecznego, który dopiero pozwoli na nowe inwestycje (w danym przypadku głównie w budowlę).

Obowiązujące ustawodawstwo scaleniowe poddawane jest krytyce jako przestarzałe i nie odpowiadające duchowi czasu, jako przeladowane zbyt formalistyką — przedłużającą scalenie. Niewątpliwie ustawa z dn. 31.VII. 1923 r. o scaleniu gruntów zawiera wiele braków i niedociągnięć, posiada jednak i duże zalety, przede wszystkim nie utraciła na aktualności, mimo, że upływa niedługo ćwierć wieku od jej wydania. W ramach tej ustawy można normować odpowiednimi instrukcjami i przepisami zagadnienia narosłe w ostatnim dziesięciu lat. Ustawa nie stawia przeszkód w normowaniu przepisów instrukcyj technicznych. Uproszczenia odnoszące się istoty scalenia tj. zamiany gruntów są również możliwe, lecz uproszczenia te nie mogą być posunięte za daleko (generalizowanie szacunku i klasyfikacja gruntów) ze szkodą dla sprawy, uproszczenia objąć mogą ustalenie dotychczasowego stanu posiadania. Można natomiast i należy wprowadzić uproszczenia w uporządkowaniu stanu własności (posiadania), uproszczenia przy regulowaniu stanu hipotecznego w związku ze scaleniem.

Omawiana ustawa jest na wskroś demokratyczna, umiejętnie wiąże interes ogólny Państwa z interesem jednostki, gwarantując udział i wpływ czynnika społecznego na przebieg scalenia.

Jak wspomniałem już uprzednio, ustawa wytrzymała próbę życia, przy jej pomocy scalano rocznie do 500,000 ha, w swoim czasie wpłynęła wydatnie na rozwój scalenia, lecz rozwój ten w znacznie większym stopniu zależny był i na przyszłość będzie zależny od ogólnego położenia ekonomicznego kraju.

Jeśli chodzi o art. 3, który uzależnia poddawanie scaleniu gruntów pod budynkami i podwórzami od woli zainteresowanego, to w tej chwili i na najbliższe lata sprawy nie rozwiąże skreślenie odpowiedniego przepisu, (konieczność wypłaty odszkodowania za znoszone lub przenoszone budowle). Spodziewany efekt da skutek odwrotny. W dotychczasowym stanie prawnym i faktycznym zainteresowani uczestnicy scalenia wyrażali dobrowolnie chęć przeniesienia budowli, tym samym pokrywali wszelkie ciężary i koszty związane z przebudową. Skarb Państwa udzielał pomocy, lecz bez żadnych zobowiązań.

Po zniesieniu przepisu w art. 3 zainteresowani nie zechcą dobrowolnie wyrażać zgody, nie chcąc pozbywać się dobrodziejstwa odszkodowania, które trzeba pokrywać ze Skarbu Państwa. Przedstawione uprzednio koszty prawdopodobnie w najbliższych latach nie dadzą się zrealizować i w części.

Podkreślę pokrótce zagadnienie inwestowania budowlanego w rolnictwie. Jeżeli w okresie przedwojennym pełna zabudowa gospodarstwa wynosiła od 6.000 do 10.000 zł, zresztą w b. skromnych rozmiarach (bez urządzeń zdrowotno-sanitarnych i elektryfikacji) — a przeciętny obszar gospodarstw scalanych wynosił od 4,76 ha do 9,10 ha, to 1 ha obciążony był kosztami zabudowy ponad 1.000 zł. Stąd wniosek — koszty zabudowy często przekraczały wartość gruntów w średnim gospodarstwie. Okres amortyzacji budynków wg P. Z. U. W. wynosił 30 lat, doliczając oprocentowanie pobranych pożyczek wg najniższej stopy 4% w stosunku rocznym, dochód netto gospodarstwa winien wynosić ponad 8% w celu zamortyzowania budowli, z drugiej strony wiadomo, że drobne gospodarstwa rolne takiego dochodu nie osiągały i nie były w stanie inwestować w budowlę.

Obecnie nie posiadamy dostatecznych danych, ale wobec niestabilizowania się jeszcze procesów wytwórczych (konieczność inwestowania w samą produkcję i odbudowę rolnictwa choćby do poziomu przedwojennego) — sytuacja prawdopodobnie nie przedstawia się lepiej. Zanim dochodowość rolnictwa nie przekroczy

znacznie poziomu przedwojennego nie ma mowy o szerszych planach przebudowy wsi, a tym samym rozwijania się na większą skalę akcji scaleniowej.

Taki, czy inny podział samych gruntów (mowa o scaleniu) nie wyczerpuje zagadnienia i byłby tylko częściowym załatwieniem sprawy, możliwy do przeprowadzenia w przyspieszonym tempie — w ciągu lat 10 przy obowiązującym ustawodawstwie.

TABLICA Nr 1

Ogólne zestawienie gruntów scalonych w okresie 1918–1938 r. według lat wykonania

Rok	Ilość obiektów	Ilość gospodarstw	Obszar ogólny w ha	Średni obszar 1-go gospodarstwa
1918	1	28	462,0	16,50
1919	48	2 505	18.741,0	7,48
1920	33	1.533	11.042,6	7,20
1921	52	2.314	18.526,7	8,01
1922	74	3.540	32.225,5	9,10
1923	109	5.246	39.205,3	7,47
1924	167	7.575	61.603,9	8,13
1925	211	8.599	75.520,8	8,78
1926	311	16.723	131.719,2	7,88
1927	528	29.589	237.021,7	8,01
1928	654	42.268	317.928,3	7,52
1929	798	56.488	416.479,2	7,37
1930	954	72.082	517.662,1	7,18
1931	902	76.765	565.518,6	7,37
1932	614	58.577	389.895,2	6,66
1933	631	61.851	392.302,4	6,34
1934	622	59.877	352.695,5	5,89
1935	887	83.273	473.416,4	5,69
1936	885	86.168	471.602,2	5,47
1937	869	93.795	470.155,9	5,01
1938	822	90.270	429.610,9	4,76
Razem	10.172	859.066	5.423.335,4	6,31

TABLICA Nr 2

Ogólne zestawienie scalonych gruntów w poszczególnych województwach w okresie 1918–1938 r.

Województwo	Ilość obiektów	Ilość gospodarstw	Ogólny obszar w ha	Średni obszar 1 gosp.
Warszawskie	1018	52.671	387 796,8	7,36
Łódzkie	450	31.241	165.349,5	5,29
Kieleckie	725	70.384	312.988,0	4,45
Lubelskie	870	112.221	585.233,6	5,22
Białostockie	1909	155.767	1.144.481,9	7,35
Wileńskie	2544	75.115	615.5 6,0	8,19
Nowogrodzkie	1341	112.332	703.547,7	6,26
Poleskie	499	71.818	609.799,5	8,49
Wołyńskie	722	153.941	810.150,9	5,26
Tarnopolskie	3	840	5.291,3	6,30
Stanisławowskie	8	2.377	6 549,7	2,76
Lwowskie	21	6.300	22.731,6	3,61
Krakowskie	52	13.493	49 991,5	3,70
Śląskie	—	—	—	—
Poznańskie	7	472	3.164,7	6,70
Pomorskie	3	94	752,7	8,01
Ogółem	10172	859.066	5.423.335,4	6,31

Inż. Zygmunt Pachocki

Zagadnienie upełnorolnienia przy scaleniu gruntów

Jan Dorożyński

I.

Wieś polska od stu przeszło lat prowadzi walkę z szachownicą gruntów. Przeprowadzona w tym celu komasacja jest bezprzecnie zjawiskiem wielkiej wagi w naszych dziejach agrarnych. Korzyści gospodarcze, płynące z zamiany bezładnej i chaotycznej mozaiki rozdrobnionych gruntów na zwarte gospodarstwa scalone są powszechnie znane i nie budzą żadnych wątpliwości.

Scalenie jednak jest zjawiskiem złożonym. Stykając się z różnorodnymi elementami życia zbiorowego, pociąga ono za sobą wielorakie skutki, działające w różnych, nieraz przeciwnych kierunkach. Dla tego obok poważnych korzyści scalenie gruntów powoduje niekiedy pewne skutki ujemne.

Zaliczyć do nich należy w pierwszym rzędzie straty, jakie ponoszą na skutek scalenia gospodarstwa najmniejsze — karłowate i małorolne.

Zwrócił już na to uwagę prof. Z. Ludkiewicz w swej pracy o komasacji gruntów wiejskich¹⁾. Zresztą jest rzeczą ogólnie znaną, że scalenie gospodarstw karłowatych i małorolnych nie daje pożądanego efektu gospodarczego, że zysk scaleniowy jest niewspółmiernie mały dla tych drobnych gospodarstw. Skutkiem tego gospodarstwa większe po scaleniu rozkwitają, zaś gospodarstwa małe bardzo często chylą się ku upadkowi. Minimalny zysk scaleniowy, będący ich udziałem, nie może wyrównać strat poniesionych na skutek przeprowadzonego scalenia (do strat tych zaliczamy: zmniejszony popyt na robociznę, likwidację paszenia bydła po ścierniskach i zaroślach wiejskich, koszty samego scalenia, przebudowy osiedli i t. p.)

Jest to zagadnienie bardzo poważne, gdyż scalenie nie może być prowadzone ze szkodą czyjąkolwiek, a ochrona interesów najuboższej ludności wiejskiej stanowi problem, którego rozwiązanie winno być troską państwa i społeczeństwa.

Problem ten był szczególnie aktualnym w Polsce przed rokiem 1939, którą nazywano „krajem karłowatych gospodarstw chłopskich i wielkich gospodarstw folwarcznych”. — Struktura agrarna naszego kraju, istniejąca w owym czasie, najzupełniej usprawiedliwiała to określenie.

Według spisu ludności w roku 1921 w ręku 14.700 właścicieli gospodarstw folwarcznych, większych od 100 ha, skupiało się 43% ogólnej powierzchni gruntów, w tym 27% użytków rolnych, wówczas gdy 3 miliony gospodarstw chłopskich posiadało 57% ziemi i 73% gruntów użytkowanych rolniczo.

Strukturę rolną w roku 1931 obrazują następujące dane:²⁾

Powierzchnia użytków rolnych w ha:	Liczba gospodarstw:	
	w tysiącach	w odsetkach (bez gospodarstw o powierzchni nieznaney)
Poniżej 2 ha	747,1	25,5
Od 2 do 5 ha	1.136,2	38,7
„ 5 „ 15 „	919,8	31,3
„ 15 „ 50 „	118,2	4,0
Ponad 50 ha	14,7	0,5
Pow. *niewiadoma	260,4	—
Ogółem:	3.196,4	100,0

W latach 1931 — 1938 struktura rolna wsi polskiej uległa dalszemu pogorszeniu. Liczba gospodarstw mniejszych od 2 ha urosła do 1.400 tysięcy, czyli prawie podwoiła się w tym

¹⁾ Ludkiewicz Zdzisław. — Komasacja gruntów wiejskich. — Warszawa, 1917 r. str. 31.

²⁾ Mały Rocznik Statystyczny za rok 1938, str. 63

okresie czasu, liczba zaś gospodarstw od 2 — 5 ha dochodzi do 1.250 tysięcy, wówczas gdy ogólna ilość gospodarstw zwiększyła się do 3.885 tysięcy. W ten sposób ogólna ilość najdrobniejszych gospodarstw chłopskich, mniejszych od 5 ha, wynosiła w roku 1938 = 68,2% ogólnej ilości gospodarstw, kiedy w roku 1931 gospodarstwa te stanowiły 64,2%. Należy podkreślić, że wzrost liczby drobnych gospodarstw dokonywał się przede wszystkim na skutek działów rodzinnych i tylko w minimalnym stopniu na skutek rozdrabniania się gospodarstw folwarcznych, gdyż w latach 1919 — 1937 powstało z parcelacji zaledwie 145,6 tysięcy nowych samodzielnych gospodarstw.³⁾

Zestawienia statystyczne nie dają jednak pełnego obrazu zagadnienia. Statystyka operuje wielkościami przeciętnymi, które bardzo często znacznie się różnią od stosunków rzeczywistych, panujących w poszczególnych dzielnicach kraju. Ciekawe światło na interesujące nas zagadnienie rzucają wyniki badań W. Ormickiego⁴⁾, który za podstawę analizy stosunków bierze włościańskie grunty orne. Rzuca się w oczy wysoka gęstość zaludnienia wsi w całej niemal Polsce południowej łącznie ze Śląskiem i z Jurą Krakowsko-Wieluńską. Pozatym takie same zagęszczenie występuje we wszystkich prawie okolicach podmiejskich Polski Zachodniej i Centralnej. Wszędzie na tych gruntach siedzi ponad 200 osób na 1 km. kw. — Stosunki te musimy uznać za objaw schorzenia organizmu społecznego, szczególnie jeśli uprzytomnimy sobie dynamikę przyrostu naturalnego ludności wiejskiej.

Wielkość przyrostu naturalnego ma poważny wpływ na kształtowanie się struktury rolnej kraju. Nasza prężność demograficzna wyrażająca się w wysokim przyroście naturalnym przy jednoczesnym słabym przemysłowym kraju i małym odplywie ludności rolniczej do innych zawodów, jest przyczyną stałego rozdrabniania się gospodarstw rolnych. Z drugiej strony struktura rolna oddziaływała na wzrost zaludnienia kraju. Nie ulega wątpliwości, że największe zagęszczenie ludności rolniczej w naszych południowych województwach oraz spowodowane tym rozdrobienie gospodarstw i nędza wsi, pozostawało w ścisłym związku z największą śmiertelnością notowaną w tych województwach.

Byliśmy więc krajem nie tylko karłowatych, ale i stale coraz bardziej malejących gospodarstw wiejskich. W tych warunkach interesy małorolnych winny były być otoczo-

³⁾ Mały Rocznik Statystyczny za rok 1938, str. 66.

⁴⁾ „Problemat ludnościowy w Polsce“ Instytut Badania Spraw Narodowościowych, Warszawa 1937.

ne specjalną troskliwością w obowiązującej procedurze scaleniowej. Jedynym i radykalnym lekarstwem na to schorzenie naszej struktury agrarnej mogłoby być tylko zupełnorolnienie gospodarstw drobnych w toku scalenia.

Nie może być mowy o poważnej przebudowie ustroju rolnego, o tworzeniu zdrowych, żywotnych i samodzielnych warsztatów rolnych bez zupełnorolnienia gospodarstw, nie posiadających elementarnych warunków rozwoju. Jakość prac scaleniowych zależy nie tylko od umiejętnego rozmieszczenia i odpowiedniej konfiguracji, nie tylko od wypośredkowania wartości gruntów i ścisłego wydzielenia ekwiwalentów szacunkowych, lecz i od jednoczesnego uzupełnienia gospodarstw karłowatych, które bez zupełnorolnienia otrzymałyby w wyniku scalenia więcej minusów niż plusów⁵⁾.

Obowiązująca ustawa o scaleniu gruntów rozwiązywała zagadnienie zupełnorolnienia w sposób niedostatecznie stanowczy. Artykuł 7 tej ustawy w punkcie 2-gim zalecał uzupełnienie w *miarę możliwości* gospodarstw karłowatych, a w *miarę potrzeby* i niepełnorolnych w drodze parcelacji niezbędnych obszarów. — Artykuł 16 ustawy scaleniowej wymagał od Komisarza Ziemskiego projektowania uzupełnienia obszaru scaleniowego, w razie potrzeby nawet na drodze przymusowego wykupu gruntów obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym. Wchodził tu w grę artykuł 15 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 1928 r. Nie było to jednak zbyt groźnym, ponieważ uwarunkowane zostało w zarządzeniach późniejszych szeregiem formalności, aż do każdorazowego zezwolenia Ministerstwa włącznie.

Charakterystycznym jest tryb warunkowy stale stosowany w zarządzeniach dotyczących zupełnorolnienia przy scaleniu: „winny w miarę możliwości ulec uzupełnieniu“, — „jeżeli zachodzi możliwość uzupełnienia“ i t. p.

Spotykamy się często z opinią, że sprawa uzupełnienia gospodarstw karłowatych wydaje się być uregulowaną wyczerpująco w ustawie scaleniowej i rozporządzeniu wykonawczym do tej ustawy⁶⁾.

Mniej optymistycznie traktuje to zagadnienie prof. Z. Ludkiewicz⁷⁾, który zwraca uwagę, że na terenach najbardziej przeludnionych są stosunkowo nieliczne obszary gruntów, które mogłyby być rozparcelowane. Najbar-

dziej przeludnione województwo krakowskie posiada najmniej ziemi do parcelacji. To konsekwentnie prowadzi do wniosku o konieczności powiązania akcji scaleniowej z osadnictwem.

Autor słusznie stwierdza, że rozszerzenie obszaru scalenia na grunty sąsiedniego parcelowanego majątku, nie jest jedynym sposobem zupełnorolnienia. Zupełnie dobrze możemy sobie wyobrazić przydzielenie do danej scalananej wsi, gruntów niezbędnych na zupełnorolnienie w odległości kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu, a nawet kilkuset kilometrów. Województwo krakowskie, kieleckie i cały szereg powiatów w innych województwach południowych znajduje się w tej sytuacji, że scalenie należy zawsze łączyć z zupełnorolnieniem. Ziemi zaś na zaspokojenie tych potrzeb na omawianych obszarach nie wystarcza.

Dlatego program przebudowy ustroju rolnego najbardziej pod względem rolniczym przeludnionych dzielnic powinien obejmować częściowe wyludnienie tych połąci kraju⁸⁾. W tym wypadku należy akcję scaleniową oddzielić od osadniczej. Najpierw należy dokonać przeniesienia pewnej liczby gospodarzy na nowe tereny, a dopiero później przeprowadzić właściwą komasację.

Po tych zupełnie słusznych przesłankach budzi w nas pewne zdziwienie pozytywny program osadnictwa prof. Ludkiewicza, który opierał się na zaludnieniu terenów, jakie miały być uzyskane z melioracji bagien polskich oraz na emigracji osadniczej do Brazylii, Kanady i Francji Południowej. Plan ten wydaje się nam obecnie dziwnym anachronizmem. Zapominamy, niestety, że ówczesny klimat społeczno-polityczny nie posiadał obiektywnych warunków, niezbędnych dla rozwinięcia szerokiego planu osadnictwa wewnętrznego.

Na tle pobieżnie zobrazowanych wyżej podstaw prawnych i przesłanek teoretycznych, na jakich opierała się praktyka scaleniowa w okresie międzywojennym, możemy lepiej ocenić jej wyniki w czasie i przestrzeni.

W dziedzinie scalenia gruntów w chwili organizowania się Państwa, istniał mniej-więcej taki stan rzeczy:

Na terenie b. zaboru pruskiego akcja scaleniowa była już prawie zakończona. W b. zaborze rosyjskim znaczna część gospodarstw będących w szachownicy, została już skomasowana bądź samorzutnie (b. Kongresówka), bądź przez rosyjskie Komisje Urzędów Rolnych (województwa wschodnie). Na terenie b. zaboru austriackiego nic prawie nie było zrobione.

⁵⁾ Inż. Kasiński Karol „Działalność Min. Ref. Roln. i Urzędów Ziemskich w okresie od roku 1918 — 1.I. 28 r.“ Warszawa 1928 Str. 39.

⁶⁾ Dr Szafran Franciszek. — Działalność władz ziemskich a hipoteka i kataster, W-wa 1930 str. 107.

⁷⁾ Ludkiewicz Zdzisław prof. — Podręcznik polityki agrarnej, W-wa 1932 t. I. Str. 148.

⁸⁾ 1. c. str. 244.

Wymagało scalenia około 1,5 miliona gospodarstw o łącznym obszarze przekraczającym 10 milionów ha⁹⁾.

Wyniki prac scaleniovych wykonanych na przestrzeni lat 1918 — 1938 ujęlibyśmy w niżej podanych zestawieniach, sporządzonych na podstawie źródeł pochodzących z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych¹⁰⁾.

TABLICA II.

Województwo:	Ilość obiektów:	Ilość gospodarstw:	Ogólny obszar w ha:	Średni obszar 1 gosp.
Warszawskie	1.018	52.671	387.796,8	7,36
Łódzkie	450	31.241	165.349,5	5,29
Kieleckie	725	70.384	312.988,0	4,45
Lubelskie	870	112.221	585.233,6	5,22
Białostockie	1.909	155.767	1.144.481,9	7,35
Wileńskie	2.544	75.115	615.506,0	8,19
Nowogrodzkie	1.341	112.332	703.547,7	6,26
Poleskie	499	71.818	609.749,5	8,49
Wołyńskie	722	153.941	810.150,9	5,26
Tarnopolskie	3	840	5.291,3	6,30
Stanisławowskie	8	2.377	6.549,7	2,76
Lwowskie	21	6.300	22.731,6	3,61
Krakowskie	52	13.493	49.991,5	3,70
Śląskie	—	—	—	—
Poznańskie	7	472	3.164,7	6,70
Pomorskie	3	94	752,7	8,01
Ogółem:	10.172	859.066	5.423.354	6,31

Pierwsze zestawienie obrazuje ogólne ilości prac scaleniovych, wykonanych w poszczególnych województwach w okresie 1918 — 1938 r.

Widzimy, że na przestrzeni 20 lat skomasowano około 57% ogólnej ilości gospodarstw, wymagających scalenia, pod względem zaś obszaru wykonane prace stanowią około 54% ogólnej powierzchni gospodarstw pozostających w szachownicy. Ostatnia kolumna wskazuje nam, jaką była struktura agrarna przeciętnego skomasowanego gospodarstwa. Stwierdzamy, że w szeregu województw średnia powierzchnia jednego gospodarstwa po scaleniu wynosiła mniej niż 5 ha. — Tak n. p. w województwie kieleckim przeciętny obszar takiego gospodarstwa, wyśredniowany z 70.384 gospodarstw, scalonych w 725 obiektach w ciągu 20 lat wynosił zaledwie 4,45 ha; jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa w województwach lwowskim (3,61 ha), stanisławowskich (2,76 ha) i krakowskim (3,70 ha). Ponieważ mamy do czynienia z wielkościami średnimi, możemy z góry przypuszczać, że w poszczególnych latach, a tym bardziej w poszczególnych obiektach sprawa przedstawiała się znacznie gorzej.

9) Inż. Kasiński 1 c. str. 30 — 31.

10) Obliczono na podstawie pracy: Krzyszkowski Wacław „Dorobek zawodu mierniczego przysięgłego na służbie rolnictwa”. Przegląd Mierniczy r. 1939 Nr 5 — 6.

TABLICA III.

Rok:	Ilość obiektów:	Ilość gospodarstw:	Obszar ogólny w ha:	Średni obszar 1-go gospod.
1918	1	28	462,0	16,50
1919	48	2.505	18.741,0	7,48
1920	33	1.533	11.042,6	7,20
1921	52	2.314	18.526,7	8,01
1922	74	3.540	32.225,5	9,10
1923	109	5.246	39.205,3	7,47
1924	167	7.575	61.603,9	8,13
1925	211	8.599	75.520,8	8,78
1926	311	16.723	131.719,2	7,88
1927	528	29.589	237.021,7	8,01
1928	654	42.268	317.928,3	7,52
1929	798	56.488	416.479,2	7,37
1930	954	72.082	517.662,1	7,18
1931	902	76.765	565.518,6	7,37
1932	614	58.577	389.895,2	6,66
1933	631	61.851	392.302,4	6,34
1934	627	59.877	352.695,5	5,89
1935	887	83.273	473.416,4	5,69
1936	885	86.168	471.602,2	5,47
1937	869	93.795	470.155,9	5,01
1938	822	90.270	429.610,9	4,76
Razem:	10.172	859.066	5.423.354	6,31

Tablica III. cia uszeregowuje te same prace w czasie czyli według lat ich wykonania. Daje ona ogólny obraz narastania tempa wykonywania tych prac w ciągu omawianego dwudziestolecia. Lecz nie ta strona zagadnienia interesuje nas dzisiaj. Ostatnia kolumna tabeli ujawnia inną charakterystyczną cechę przedwojennego scalenia, dotyczącą również struktury rolnej gospodarstw scalonych. Spostrzegamy, że z każdym niemal rokiem średni obszar scalonego gospodarstwa stawał się coraz mniejszy, aż wreszcie w roku 1938 maleje do 4,76 ha. — Możemy się domyślać, że te średnie wielkości, wyśredniowane dla całego Państwa, są za wielkie w stosunku do poszczególnych wsi, a nawet do średnich liczb niektórych województw. Rzeczywiście, te średnie obszary wynosiły n. p. w roku 1936 dla województwa kieleckiego — 3,63 ha, województwa lubelskiego 4,35 ha, w roku 1937 dla województwa łódzkiego — 4,37 ha, kieleckiego — 3,23 ha, lubelskiego — 3,73 ha, w roku 1938 dla województwa łódzkiego 4,57 ha, kieleckiego — 3,39 ha, lubelskiego — 3,70 ha, krakowskiego 2,77 ha i t. d. — Widzimy więc, że z roku na rok struktura rolna scalanych wsi stawała się coraz gorszą. Ktoś nazwał to zjawisko degeneracją akcji scaleniovej.

Jeśli chodzi o przyczyny tego schorzenia struktury rolnej, to najglówniejszymi będą dwie:

1) ruch scaleniovej rozpoczął się od gospodarstw większych, silniejszych, stopniowo ogarniając coraz to mniejsze i słabsze gospodarstwa i

2) działy rodzinne wciąż rozdrabniały gospodarstwa wiejskie, niwecząc całkowicie

skutki niedostatecznie silnej akcji upełnorolnienia. Było to znakiem ostrzegawczym, że jeśli nie będą podjęte odpowiednio mocne środki zaradcze, to może nastąpić całkowite zwyrodnienie akcji scaleniowej. Zaradzić złu mogło tylko intensywne upełnorolnienie połączone z szeroko zakrojonym osadnictwem wewnętrznym. Akcja ta mogła się okazać znowuż walką z wiatrakami, jeśli Państwo nie potrafiłoby opanować żywiołowego rozpylania gospodarstw na skutek działów rodzinnych.

Potrzebną była radykalna zmiana podstaw, na których się opierała przebudowa ustroju rolnego, a na taką zmianę nie stać nas było w ówczesnych warunkach. Tkwiłszy w wadliwej strukturze społecznej i to było przyczyną naszej słabości narodowej. Zdrowe zjawisko przyrostu naturalnego ludności zwiększało nędzę wsi, urastało do rozmiarów nierozwiązalnego problemu. Rolnictwo mogło pochłonąć zaledwie trzecią część tego przyrostu. Skutkiem tego w latach 1927 — 1938 emigrowało z Polski corocznie średnio 120 tysięcy ludzi, z czego sezonowa emigracja rolna, przeważnie do Niemiec, wynosiła przeszło 50 tysięcy osób. Rolnik polski zmuszony był pracować dla obcych, pomnażając siłę i bogactwo nawet swoich odwiecznych wrogów¹¹⁾.

II.

Dopiero epokowe przemiany, jakie zaszły w życiu politycznym i społecznym po ostatniej wojnie stworzyły realne możliwości naprawy struktury agrarnej w Polsce. Następujące czynniki dziejowe miały wpływ na zmianę naszego ustroju rolnego.:

- 1) dekret P. K. W. N. o reformie rolnej,
- 2) odstąpienie Związkom Radzieckim terenów położonych na wschód od Bugu,
- 3) przesunięcie granic Państwa dalej na zachód, nad Odrę i Nysę i przyłączenie Ziemi Odzyskanych i
- 4) uprzemysłowienie kraju i przejście do gospodarki planowej.

Pozwolę sobie pokrótce omówić każdy z tych czynników i ich wpływ na możliwości upełnorolnienia gospodarstw drobnych.

1) Nowy etap polityki agrarnej w Odrodzonej Polsce zaczął się od chwili wydania dekretu o reformie rolnej z dnia 6. września 1944 r. Dekret ten jest podstawą całej przebudowy ustroju rolnego, która będzie trwać jeszcze szereg długich lat. Cel zasadniczy tej

11) Gomułka W. „Polska a Ziemię Odzyskane”. Myśl Współczesna Nr 1 (8) — 1947 r.

przebudowy określa inż. M. Frelek¹²⁾ jako wytworzenie w kraju takich warunków, aby wszyscy zdolni do pracy obywatele byli odpowiednio zatrudnieni, ich możliwości produktywne w pełni wyzyskane oraz nastąpiło wyrównanie opłacalności pracy w rolnictwie z opłacalnością w innych zawodach. Wobec powyższego w wyniku przebudowy ustroju rolnego winny powstać warsztaty rolne, pochłaniające całkowicie pracę rodziny chłopskiej, stwarzające jej w zamian za to możliwości korzystania ze wszystkich zdobyczy kultury materialnej i duchowej.

W jakiej mierze ten cel został osiągnięty w wyniku przeprowadzonej reformy rolnej, — możemy wnioskować na podstawie wyników prac parcelacyjnych od początku akcji od dnia 1. lipca 1946 r. — Z rozparcelowanego do tego dnia obszaru nadzielono ziemią:

TABLICA IV.

Kategoria nabywców:	Liczba gospod.:		Powierzchnia:		Przeciętny obszar działki:
	w tys. gosp.	%	w tys. ha	%	
1. Służba folwar.	99,5	27,2	504,5	38,2	5,1
2. Bezrolni	50,7	13,8	173,8	13,2	3,4
3. Karłowaci	78,9	21,6	127,7	9,7	1,62
4. Małorolni	107,8	29,5	199,0	15,0	1,85
5. Średniorolni	20,4	5,6	38,5	2,9	1,89
6. Ogrodnicy, rzemieślnicy, pracownicy robotnicy (działki budowlane) i inni	8,2	2,3	9,2	0,7	1,11
Razem:	365,5	100,0	1.052,7	79,7	—
7. nierozdysponowano	—	—	268,5	20,3	—
Ogółem:	—	—	1.321,2	100,0	—

Średnie obszary wydzielonych działek w poszczególnych województwach znacznie się różnią od podanych w powyższym wykazie wielkości przeciętnych. Z reguły w województwach zachodnich, — poznańskim i pomorskim, — średnie obszary są większe od przeciętnych ogólnopolskich, natomiast w województwach południowych — rzeszowskim i kieleckim — są znacznie mniejsze. Dla przykładu podaję średnie obszary działek służby folwarcznej i bezrolnych w województwach południowych:

12) inż. Marian Frelek. Przebudowa Ustroju Rolnego oraz jego realizacja w trzyletnim planie — (Referat na pierwszy Kongres Techników Polskich w Katowicach 1946 r.).

TABLICA V.

Województwa:	Służba folwarczna:	Bezrolni:
	Średni obszar w ha	
rzeszowskie	2,1	1,5
krakowskie	2,5	1,7
kielckie	2,8	1,9

W dwóch województwach zachodnich średnie te stanowią: dla służby folwarcznej — 7 ha i dla bezrolnych — 6 ha.

Musimy stwierdzić, że jeśli chodzi o naprawę struktury rolnej, to reforma nie mogła zaspokoić istniejących potrzeb. Działanie jej było skuteczne tam, gdzie mieliśmy do dyspozycji wysoki odsetek gruntów, należących do wielkiej własności (województwo poznańskie i Pomorze), natomiast na pozostałym obszarze kraju, reforma rolna nietylko nie przyczyniła się do likwidacji niepełnorodnych i karłowatych gospodarstw, ale nawet pogorszyła w niektórych dzielnicach dotychczasową strukturę powierzchniową przez wydzielenie wielkiej ilości drobnych, nieżywnych gospodarstw. Jako wtórne zjawisko obserwujemy powstanie nowej szachownicy dzięki przeprowadzonemu upełnorolnieniu gospodarstw drobnych.

W jakiej mierze przeprowadzona parcelacja gruntów wpłynęła na uzdrowienie stosunków agrarnych możemy stwierdzić na podstawie danych dotyczących scalenia gruntów wykonywanego w roku 1946. — Akcja scaleniowa objęła w tym roku 78.538 gospodarstw w 357 obiektach o ogólnym obszarze 369.381 ha na terenie wszystkich województw Ziemi Dawnych¹³⁾. Przeciętna powierzchnia jednego gospodarstwa wynosi w tym wypadku zaledwie 4,70 ha, czyli jest nieco mniejsza od średniego obszaru scalanych w roku 1938 gospodarstw (4,76 ha.).

Przykład powyższy nasuwa przypuszczenie, że upełnorolnienie dokonane w ramach przeprowadzonej reformy rolnej, zaledwie zrównoważyło ujemne działanie działów rodzinnych w latach 1938 — 1946.

Rodzi się pytanie co spowodowało tak znaczne rozpylenie bądź co bądź bardzo wielkiego zapasu ziemi? Odpowiedź będzie bardzo łatwa. Zarówno manifest P.K.W.N-u z dnia 22 lipca 1944 r. jak i dekret z dnia 6. września 1944 r. wydane były wówczas, kiedy nie dysponowaliśmy jeszcze rozległymi obszarami na zachodzie, kiedy jedyną rezerwą gruntów w ręku Państwa były folwarki na Ziemiach Starych.

Wówczas przepis ustalający górną granicę obszaru nowych gospodarstw na 5 ha był słuszny i celowy, ponieważ trzeba było na-

dzielić jak najwięcej rodzin, trzeba było do-raznie zaspokoić dotkliwy głód ziemi, pozostawiając troskę o naprawę ustroju rolnego na dzień jutrzejszy.

Dziś, kiedy sytuacja się zmieniła, możemy naprawić popełnione z konieczności błędy, możemy przesiedlić poważną część drobnych gospodarstw na zachód, przeprowadzając w ten sposób upełnorolnienie, które stworzyłoby naprawę zdrowe i zdolne do prawidłowej wytwórczości warsztaty rolne. Należy pamiętać, że gospodarstwo 5-cio hektarowe wystarczy wprawdzie na zaspokojenie minimalnych potrzeb cywilizacyjnych rodziny chłopskiej, ale jest stanowczo za małe, aby zapewnić jej dobrobyt. Nie pozwoli ono na celowe wykorzystanie rodzinnej siły roboczej, na utrzymanie dwóch koni i stosowanie takich maszyn jak siewnik, żniwiarka i młocarka.

Zgodnie z wynikami badań naszych instytucji naukowych, optymalny obszar jedno-rodinnego gospodarstwa wynosi 10 ha użytków rolnych. Rozumiemy tę normę dla typu gospodarstwa zbożowego w średnich warunkach ekonomicznych, w klasie III-iej gruntów według przyjętej u nas klasyfikacji. W zależności od jakości gleby, warunków ekonomicznych rejonu, usytuowania obiektu względem szlaków komunikacyjnych, centrów przemysłowych i handlowych oraz innych czynników fizjograficznych i gospodarczych, — optimum powierzchni gospodarstwa rolnego przesuwają się w dół lub w górę, oscylując między 7 a 15 ha. Czy te optymalne normy potrafimy osiągnąć w warunkach nowej rzeczywistości agrarnej — pytanie to stanowi centralny punkt naszych dociekań.

Na marginesie tych rozważań podamy wyniki reformy rolnej przeprowadzonej w latach 1940 — 1945 na obszarze Łotewskiej Radzieckiej Republiki, które stanowią ciekawą przyczynę do zagadnienia optymalnej powierzchni samodzielnego gospodarstwa rolnego. Średnia wielkość nowopowstałego w wyniku tej reformy indywidualnego gospodarstwa wynosi 12,4 ha, przeciętny zaś wymiar uzupełnienia gospodarstw małorolnych (dodatkowo do posiadanych gruntów) — 4,3 ha. W wyniku przeprowadzonej przebudowy ustroju rolnego największy obszar gruntów skoncentrował się w średnich, — 10 — 20-hektarowych gospodarstwach. Gospodarstwa tego typu stanowią obecnie 47,4% ogólnej ilości, a posiadane przez nie grunty — 51,5% ogólnego obszaru użytków rolnych¹⁴⁾.

¹⁴⁾ Udaczyn S. „Itogi ziemelnoy reformy w Sowietskoj Łatwii“. (Socialistisches Sojuzi Skoje Chozajstwo. Moskwa. Nr 5 1947 r.).

¹³⁾ „Gospodarka Planowa“ r. 1947 Nr 7 (9). str. 281.

2) Odstąpienie Związkowi S.R.R. terenów na wschód od Bugu, wywarło bezsprzecznie znaczny wpływ na układ stosunków rolnych w Polsce. Odstąpienie tych terenów powoduje zmiany struktury zawodowej, a więc stosunku ludności rolniczej do ludności zatrudnionej w innych zawodach. Według spisu ludności w roku 1931, ludność zatrudniona w rolnictwie w całej Polsce stanowiła 60,9%, na terenach położonych za Bugiem ludność rolnicza wynosiła 75,4% a na ziemiach pozostałych przy Polsce — 53,2%. Jeśli chodzi o zmiany w strukturze rolnej, to zagadnienie przedstawia się w sposób następujący:

TABLICA VI.

Powierzchnia użytków rolnych w ha:	Ziemia odstąpiona Z. S. R. R.		Ziemia pozostała przy Polsce:	
	Liczba gospodarstw:			
	w tys.	w odsetkach (bez gospod. niemiad.)	w tys.	w odsetkach (b. z gospod. niemiad.)
Poniżej 2 ha	390,6	28,7	356,5	22,6
Od 2 do 5 „	530,4	38,9	605,8	38,5
„ 5 „ 15 „	389,5	28,6	53 „	33,7
„ 15 „ 50 „	46,5	3,4	71,7	4,6
Ponad 50 „	4,9	0,4	9,8	0,6
Powierzchnia nieznaną	152,7	—	107,7	—
Ogółem:	1.514,6	100,0	1.681,8	100,0

Z liczb tych wynika, że ziemia pozostała posiadają nieco mniejszy odsetek gospodarstw karłowatych i małorolnych oraz wyższy odsetek gospodarstw średnio- i pełnorolnych jakoteż podlegających parcelacji w związku z reformą rolną, niż ziemia położona za Bugiem. Oznaczałoby to pewne uzdrowienie struktury rolnej na ziemiach dawnych pozostających przy Polsce.

Zmiana wschodnich granic Państwa powoduje wielkie ruchy migracyjne na skutek wymiany ludności, co zaważy na układzie stosunków rolnych w Polsce i na rozwiązywaniu interesującego nas problemu upełnorolnienia drobnych rolników.

Zgodnie z układami polsko-radzieckimi zgłosiło się do repatriacji do dnia 1 lipca 1946 r. — 1.947 tysięcy osób, z których do tego dnia przybyło na teren Polski 1.373 tys. osób. Do tego dochodzi około 300 tys. osób wywiezionych z terenów położonych za Bugiem do Rosji, które następnie znalazły się poza granicami Z.S.R.R. i przez to nie wejdą do ewidencji P.U.R.-u, jako repatrianci ze wschodu. Łączną ilość tych repatriantów możemy szacować na około 2.250 tys. osób. — Jakkolwiek stosunek ilości rolników do ogółu ludności na terenach zabużańskich wynosi 75,4%, jednak w stosunku do repatriantów musimy obniżyć ten odsetek przynajmniej do 60, a to ze względu na mniejszą ruchliwość i większe przywiąza-

nie do rodzinnego zagonu ludności wiejskiej. Wobec tego liczbę repatriowanych rolników możemy określić na 1.350 tys. osób. — Stanowiłoby to 270 tys. 5-cio osobowych zespołów rodzinnych.

Na skutek wymiany ludności ze Związkiem Radzieckim przeprowadza się ewakuację do Z.S.R.R. mniejszości narodowych — ukraińskiej, białoruskiej, rosyjskiej i litewskiej, które tworzą rzeszę, liczącą około 550 tys. głów. Ponieważ stanowią oni żywiół przeważnie wiejski, pozostaną po nich gospodarstwa do obsadzenia ludnością polską. Są to gospodarstwa przeważnie drobne, dlatego szacujemy pozostawioną przez nie ziemię użytkowaną rolniczo na 550 tys. ha. — Na skutek likwidacji niemieckiej w starych województwach zachodnich może być przeznaczona na cele upełnorolnienia i osadnictwa wewnętrznego około 94 tys. gospodarstw ponemieckich o obszarze ca. 875 tys. ha.

3) Ziemia Odzyskane otwierają nową geografii Polski. Nowa geografia — według słów Prezesa C.U.P. Cz. *Bobrowskiego* — to pierwszy krok w likwidacji przeludnienia wsi, w rozwiązaniu problemu, który gospodarke przedwojenną w Polsce stawał wobec nierozwiązalnych dylematów.

Nowa Polska odradza się w starych piastowskich granicach — powiada Wicepremier W. *Gomułka*. — Ziemia Odzyskane pozwalają zmniejszyć ilość karłowatych gospodarstw na wsi, umożliwiają zorganizowanie kilkuset tysięcy samowystarczalnych gospodarstw chłopskich, wpłyną wybitnie na uzdrowienie i podniesienie naszej gospodarki rolnej.

Według obliczeń dokonanych przez Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, struktura rolna Ziemi Odzyskanych przedstawia się jak następuje, (według spisu dokonanego w r. 1939):

TABLICA VII.

Grupy obszarowe gospodarstw:	Gospodarstwa rolne:		Powierzchnia użytków rolnych:	
	ilość w tys.	%	tys. ha	%
Od 0,5 do 2 ha	95,4	20,6	102,1	1,6
„ 2 „ 5 „	93,7	20,3	291,8	4,7
„ 5 „ 20 „	200,3	43,3	1.867,8	30,2
„ 20 „ 50 „	52,7	11,4	1.290,6	20,8
„ 50 „ 100 „	11,2	2,5	604,8	9,8
100 ha i więcej	8,9	1,9	2.036,4	32,9
Razem:	462,2	100,0	6.193,5	100,0

Niskie stosunkowo odsetki gospodarstw poniżej 5 ha świadczą o tym, że struktura chłopskiego stanu posiadania na ziemiach nowych jest zasadniczo zdrowa. Wiadomo, że we wschodnich prowincjach Rzeszy istniał problem raczej niedoludnienia aniżeli przeludnienia rolnictwa.

Struktura zawodowa Ziem Odzyskanych, według spisu ludności w roku 1939, przedstawiała się w ten sposób, że rolnictwo zatrudniało 29,1% ogółu ludności, a inne zawody 70,9%; największy odsetek ludności rolniczej posiadały Prusy Wschodnie — 42,7%, najmniejszy — Śląsk — 22,4%.

Podstawą prawną przebudowy agrarnej ziem nowych jest dekret z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska. W sprawie wielkości tworzonych gospodarstw, dekret ustanawia, że na Ziemiach Odzyskanych obszar podstawowego gospodarstwa ma wynosić od 7 do 15 ha, a dla gospodarstw hodowlanych do 20 ha. W wyjątkowych wypadkach obszar ten może być powiększony o 33% na podstawie uchwały Rady Ministrów. Do obszaru gospodarstwa nie wlicza się lasów, wód i nieużytków.

W sprawie wydzielenia gruntów na cele publiczne (państwowe, samorządowe i społeczne) dekret o ustroju rolnym i osadnictwie postanawia, że ogólna suma wyłączeń nie może przekraczać 10% użytków rolnych wchodzących w skład zapasu ziemi. Ograniczenie to nie stosuje się do gruntów wydzielonych dla potrzeb szkolnictwa.

Zagadnienie upełnorolnienia drobnych gospodarstw wysunięte zostało na czołowe miejsce. Dekret przyznaje właścicielom gospodarstw małorolnych i karłowatych na Ziemiach Dawnych pierwszeństwo do otrzymania ziemi na równi z uczestnikami walk o niepodległość i ustrój demokratyczny Państwa Polskiego, na równi z wdowami i sierotami po żołnierzach i funkcjonariuszach służby bezpieczeństwa poległych w walkach o Polskę Demokratyczną i repatriantami.

Na podstawie dekretu o ustroju rolnym Ziem Odzyskanych może być użyta na cele osadnictwa i upełnorolnienia, po potrąceniu wyłączeń, następująca ilość użytków rolnych:

1) Ogólny obszar gruntów — (tabl. VII) 6.193,5 tys. ha,

2) Wyłączenia na cele publiczne — 10% ogólnej powierzchni 619,4 tys. ha,

3) Wyłączenia na potrzeby szkolnictwa — 1% ogólnej pow. 61,9 tys. ha.

Pozostaje do podziału: 5.512,2 tys. ha.

Zasadniczym trzonem ludności Ziem Odzyskanych jest autochtoniczna ludność polska. Określenie ogólnej liczby autochtonów następuje pewne trudności. Do dnia 1 listopada 1946 r. zarejestrowano 992 tys. osób. Liczba ta nie jest ostateczna. Administracja lokalna szacuje, że poza granicami Państwa znajduje się jeszcze około 300 tys. autochtonów, których część napewno powróci

do kraju. Około 75 tys. osób oczekuje na ukończenie postępowania weryfikacyjnego. Sądzę, że nie popełnimy wielkiego błędu, szacując ogólną ilość autochtonów, którzy osiądą w kraju, na 1.200 tys. głów, w tej liczbie rolników 350 tys. — Stanowiłoby to 70 tys. zespołów rodzinnych licząc po 5 osób każdy.

4) Charakter gospodarczy kraju, na skutek wewnętrznych przeobrażeń organizacyjno-ideologicznych, a przede wszystkim na skutek zdobycia wysoce uprzemysłowionych Ziem Zachodnich i wyjścia na szerokie morze, przekształcił się z rolniczego na przemysłowo-rolniczy. Jest to, jak powiada Minister *Minc*, — nasza wielka szansa historyczna.

Uprzemysłowienie kraju, to podniesienie stopy życiowej jego mieszkańców, to wzmocnienie potencjału obronnego państwa, to wejście na szeroki szlak postępu.

Uprzemysłowienie kraju, zmieniając ogólny pion życia narodu, musi również wywrzeć poważny wpływ i na stosunki rolne. Wzmoczone zapotrzebowanie na roboczą siłę ludzką rozwiąże ciężki problem przyrostu naturalnego ludności wiejskiej. Atrakcyjność pracy w przemyśle fabrycznym, w górnictwie, w kolejnictwie, czy w portach morskich lepiej rozgryzie twardy orzech działów rodzinnych, niż wszelkie papierowe zakazy. Byliśmy krajem ubogim: 60,9% ludności rolniczej to stygmat wegetacji gospodarczej. Odsetek ludności rolniczej staje się miarą poziomu osiągniętego przez kraj w rozwoju gospodarczym, i to w tym sensie, że im większy odsetek, tym więcej jest kraj w rozwoju spóźniony i gospodarczo słabszy. W wyniku oddziaływania siły przyciągającej wielkiego przemysłu na rolniczą wieś, nastąpić musi przyspieszenie tempa urbanizacji kraju, a więc i wyrównanie dysproporcji w naszej strukturze zawodowej.

Wchodzimy w okres gospodarki planowej. Planować to znaczy wybiegać myślą w przyszłość, to znaczy — stawiać określone cele, oraz umiejętnie wyznaczać środki i sposoby ich realizacji, to znaczy — układać terminarz gospodarczej i społecznej działalności całego pokolenia, oraz wyzwalać ukryte w narodzie siły i przekształcać je na energię dynamiczną, potrzebną do wykonania zakreślonych sobie terminów, słowem planować, to świadomie kształtować lepszą przyszłość narodu.

Uprzemysłowienie kraju i wzmoczony popyt na robocze ręce w miastach niewątpliwie zaważy na warunkach i metodach pracy w rolnictwie. Dziś już przy długofalowych rozważaniach nad organizacją rolnictwa nie ma miejsca na dyskusję o jedno

czy dwukonnym gospodarstwie. Należy raczej myśleć o gospodarstwie jednorakorowym. Ostatnim terminem posługujemy się w znaczeniu szerszym, metaforycznym, obejmując nim zarówno możliwość konstruowania małych traktorów na użytek pojedynczych gospodarstw chłopskich, jak i tworzenia na wzór duński spółdzielni maszynowo-traktorowych, obsługujących całe zespoły gospodarstw. Nie wchodząc w szczegóły, zagadnienia, które winno stanowić temat specjalnej rozprawy, zwracamy na tym miejscu tylko ogólną uwagę na konieczność cywilizacyjnego dobrodzenia naszego rolnictwa. Polega ono przede wszystkim na jak najszerszym zastosowaniu uprawy maszynowej oraz na motoryzacji i elektryfikacji wsi. Bez podniesienia poziomu cywilizacyjnego nie może być mowy o współzawodnictwie naszego rolnictwa z rolnictwem światowym. Nie pomogą odczo zakasane rękawy i nabrzmiałe w najwyższym wysiłku tętnice, dopóki cały ekwipunek naszego chłopca będzie stanowić tylko potężna siła jego mięśni, jeden koń i przestarzałe narzędzia pracy. Będziemy bici i dystansowani przez zagranicznych rolników, którzy mają na swe usługi motory i maszyny, dopóki sami nie uzbroimy się w nowoczesną technikę i wiedzę rolniczą. Jednym ze wskaźników postępu w rolnictwie winien być wskaźnik motoryzacji, który możemy przedstawić jako ilość koni mechanicznych, przypadającą na 1 ha użytków rolnych.

Korzystając ze sposobności, musimy w sposób stanowczy przeciwstawić się pokutującemu jeszcze gdzie-niegdzie przesądowi że traktor jest zwiastunem „Kołchozów”. — Twierdzenie to stanowi doskonały okaz znachorstwa i zacofania w sprawach rolnych. Przykłady przodujących pod względem kultury rolnej krajów niezbicie dowodzą o szerokim rozpowszechnieniu motoryzacji i mechanizacji w indywidualnych gospodarstwach wiejskich. Wystarczy powołać się na przykład Danii, gdzie zastosowanie maszyn w małych i średnich gospodarstwach przedstawia się bardzo pokaźnie.¹⁵⁾ Pytanie — koń czy traktor — rozstrzyga przede wszystkim wielkość gospodarstwa i jego forma użytkowania. W małym gospodarstwie, posiadającym szachownicę gruntów zapewne nie opłaci się nawet niewielki, własny traktor. Nieco większe scalone gospodarstwo może z powodzeniem korzystać z traktora posiadanego zespołowo, a jeszcze większe — może mieć własny traktor. Widzimy więc, że motoryzacja uprawy nakazuje przebudowę istniejącej struktury rolnej i przejście na optymalne wymiary gospodarstw. Trawe-

stując aforyzm prof. *Kamienieckiego*, że „socha szuka sobie tłustszej ziemi, kosa słodszej trawy”, — moglibyśmy powiedzieć, że traktor szuka sobie większego pola. Jest to jeszcze jeden argument na poparcie naszej podstawowej tezy o konieczności upełnorolnienia drobnych gospodarstw wiejskich.

III.

Przechodzimy do omówienia kwestii, na której opiera się rozwiązanie interesującego nas problemu upełnorolnienia: czy istnieje możliwość takiej przebudowy naszego ustroju agrarnego, aby dominującym typem gospodarstwa rolnego w Polsce było zdrowe, samowystarczalne gospodarstwo.

Przede wszystkim odpowiemy na pytanie, co nazywamy gospodarstwem *samowystarczalnym*. Niektórzy chcieliby określić tym mianem zdolność wyprodukowania takiej ilości dóbr, która by wystarczała na zaspokojenie wszystkich potrzeb konsumpcyjnych danego zespołu gospodarczego. Ten aspekt zagadnienia, widziany ze strony spożycia, dla nas nie wystarcza. Chcielibyśmy związać pojęcie samowystarczalności z podstawowymi elementami produkcji rolnej, którymi są — ziemia, narzędzia pracy i człowiek. Z tego punktu widzenia, gospodarstwem samowystarczalnym nazwiemy takie, które całkowicie pochłania racjonalnie zorganizowaną pracę danego zespołu, przy najlepszym wykorzystaniu, — zgodnie ze wskazaniem nowoczesnej agronomii, — ziemi, jako warsztatu rolnego i przy użyciu najbardziej odpowiednich narzędzi rolnych, osiągając optymalne efekty gospodarcze. Innymi słowy musimy osiągnąć najwyższą produkcję przy pełnym obciążeniu pracą całego zespołu rodzinnego i niekorzystaniu z najmniejszej siły roboczej. Takie właśnie gospodarstwa miał na względzie Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, określając jego najbardziej wygodny obszar w warunkach średnich na 10 ha.

Pesymiści twierdzą, że na Ziemiach Dawnych nie możemy wyjść poza 5-cio hektarową normę gospodarstwa i że nawet przesiedlenie na Zachód nie pozwoli na doprowadzenie większości gospodarstw wiejskich do norm optymalnych. Dzieląc globalną ilość użytków rolnych przez ogólną ilość istniejącej ludności rolniczej, dochodzą do przekonania, że średni obszar gospodarstwa w całym państwie nie może przekraczać 5 — 6 ha.

Wręcz przeciwne stanowisko zajmuje prof. *W. Styś*, który referując na plenum Rady Naukowej Ziemi Odzyskanych zagadnienie ustroju rolnego, wyraża opinię, że nie mamy wcale nadmiaru ludności w stosunku do za-

15) *Gambajik Eugeniusz*. Wieś duńska dawniej i dziś. Kraków, 1946 r., str. 134.

dań i że wszystkie projekty struktury agrarnej na Ziemiach Zachodnich, które szafują zbyt rozrzutnie materiałem ludzkim, są pozabawione podstaw.¹⁶⁾

Jak widzimy, wygłaszane poglądy są biegunowo ze sobą sprzeczne. Wiemy, że w takich wypadkach prawdy należy szukać gdzieś pośrodku, a to zachęca nas do przeanalizowania problemu upełnorolnienia i osadnictwa, opierając się na zebranych materiale statystycznym.

Przede wszystkim oliczamy ogólną ilość gospodarstw wymagających upełnorolnienia, ujmując ten rachunek w formę niżej podanej tabeli.

TABLICA VIII.

	Ilość rodzin w tys.	Ilość posiadanej własnej ziemi w tys. ha	
Służba folwarczna	99,5	—	Tabl. IV
Bezrolni	50,7	—	„ IV
Karłowate gospod.	356,5	356,3	„ VI śr. obszar 1 ha
Małorolni	605,8	2.120,3	„ VI „ „ 3,5 „
Razem:	1.112,5	2.476,8	—

Z ustalonej w ten sposób ogólnej ilości małorolnych i karłowatych gospodarstw wymagających uzupełnienia, należy wyeliminować te rodziny mieszkańców wsi, które na skutek przemian strukturalnych w gospodarce narodowej przejdą do zawodów pozarolniczych lub do pracy najemnej w państwowych lub społecznych gospodarstwach folwarcznych.

W ramach ogólnego programu przebudowy agrarnej należy zaplanować przenoszenie nadwyżek siły roboczej ze wsi do miast na zaspokojenie potrzeb wielkich zakładów przemysłowych, rzemiosła spółdzielczości i handlu. Według oświadczeń czynników miarodajnych, zachodzi potrzeba przerwania w okresie wykonania trzyletniego planu odbudowy do prac w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych — 200 tysięcy rolników. Poza tym, w związku z przyłączeniem do Polski znacznej ilości miast i miasteczek oraz ze względu na wyniszczenie przez okupanta Żydów, należy przewidywać przeniesienie do miast dla uzupełnienia braków w handlu, rzemiośle i usługach jeszcze co najmniej 350 tys. osób. Razem należy przenieść w najbliższym czasie do zawodów pozarolniczych przynajmniej 550 tys. ludzi. Zakładając, że przeciętna rodzina składa się z 3 czynnych członków, otrzymujemy, że należy skierować do miast 183,3 tysięcy rodzin rolniczych.

16) *Styś Wincenty*. Zagadnienie ustroju rolnego na Ziemiach Odzyskanych. II sesja R.N. dla zagadnień Z.O., zeszyt II. Problemy Osadnictwa Rolniczego. W-wa, 1946 r. str. 28.

Do tego należy dodać pracowników rolnych, zatrudnionych w majątkach państwowych wyłączonych od parcelacji na podstawie art. 15 dekretu o reformie rolnej, jak również przeznaczonych na cele specjalne na Ziemiach Dawnych oraz wyłączonych na potrzeby publiczne na ziemiach nowych na obszarze — 1.135 tysięcy ha. Licząc po 220 robotników na każdy tysiąc ha, otrzymamy 249,7 tys. osób, co przy 3 czynnych członkach przeciętnej rodziny daje 83,2 tysięcy rodzin. W ten sposób — ogólna ilość rodzin nie wymagających upełnorolnienia wynosi — 266,5 tysięcy.

Ponadto należy ustalić ilość gospodarstw, wymagających zmniejszonych norm upełnorolnienia wobec posiadania ubocznych źródeł dochodu czy też na skutek uprawiania specjalnych pracochłonnych kultur rolnych. Do tej kategorii zaliczamy:

- 1) robotników leśnych zatrudnionych przy zagospodarowaniu 6.860. tys. ha lasów na obszarze całego Państwa, po 20 osób na każdy tysiąc ha — 137,2 tys. osób, co stanowi rodzin . . . 45,7 tys.
- 2) rybaków morskich — rodzin . . . 6,2 „
- 3) rybaków słodkowodnych — rodzin . . . 3,0 „
- 4) ogrodników, zatrudnionych w ogrodach przemysłowych — 27,2 tys. osób, co stanowi rodzin 9,1 „

Razem rodzin: 64,0 tys.

W ten sposób ogólna ilość gospodarstw nie wymagających wcale lub — wymagających mniejszych norm upełnorolnienia wynosi 330,5 tysięcy. Po odliczeniu tej liczby od ogólnej ilości drobnych gospodarstw (tablica VIII) pozostanie do całkowitego upełnorolnienia 782 tys. rodzin.

Wreszcie określamy ogólny obszar gruntów podlegających przebudowie w związku z upełnorolnieniem na Ziemiach Dawnych.

- 1) Grunty przydzielone przy parcelacji gospodarstwom małorolnym, karłowatym, bezrolnym i służbie folwarcznej 1.005,0 tys. ha
- 2) Remanent parcelacyjny i grunty nierozdysponowane 579,6 „ „
- 3) Grunty ponemieckie . . . 875,0 „ „
- 4) Grunty poukraińskie . . . 550,0 „ „
- 5) Grunty własne gospodarstw karłowatych i małorolnych (tablica VIII) 2.476,8 „ „

Razem: 5.486,4 tys. ha

Zebraliśmy całkowity materiał niezbędny do rozdysponowania gruntów, przeznaczono-

nych na upełnorolnienie i osadnictwo na Ziemiach Dawnych i Nowych łącznie. Grunty te mogłyby być podzielone w sposób następujący:

TABLICA IX.

	Ilość gospod. w tys.	Przeciętny obszar 1 gosp. ha	Ogólny obszar w tys. ha
1. Upełnorolnienie gospodarstw karłowatych i małorolnych na Ziemiach Dawnych . . .	620,9	8,5	5 277,7
2. Upełnorolnienie łącznie z osadnictwem gospodarstw karłowatych na Ziemiach Odzyskanych	161,1	11,0	1 772,1
3. Repatrianci	270,0	11,0	2 970,0
4. Autochtoni	70,0	11,0	770,0
5. Działki pracochłonne dla ogrodnictwa przemysłowego	5,1	5,0	25,5
6. Działki pomocnicze dla pracowników leśnych i osadników rybactwa i t. p.	61,1	3,0	183,3
Razem:	1.188,2	—	10.998,6

Normy upełnorolnienia na Ziemiach Dawnych przyjęto 8,5 ha z tym, że mogą się odchyłać od 5 ha na glebach najlepszych do 12 ha na gruntach słabszych. Na Ziemiach odzyskanych przeciętny obszar upełnorolnienia 11,0 ha może się tak samo odchyłać od 7 do 15 ha.

Do podobnych wyników dochodzimy stosując metodę obliczenia t. zw. „zbędnej” ludności rolniczej, wprowadzoną do demografii przez Józefa Poniatowskiego.

Posługuje się tą metodą dr H. Kopeć w referacie wygłoszonym na posiedzeniu Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych¹⁷⁾.

Referent określa ogólną liczbę ludności rolniczej na naszych ziemiach dawnych, po przesunięciu granicy polsko-rosyjskiej, na 11.319.159 osób. Następnie oblicza ogólną ilość nadmiaru ludzi w rolnictwie na tych ziemiach po wojnie. Zakładając, że uzdrowienie struktury rolnej w Polsce przez stworzenie zdecydowanej przewagi liczebnej gospodarstw 10 hektarowych spowoduje zmniejszenie ludności rolniczej do 60 osób na 100 ha użytków rolnych, dr Kopeć przychodzi do

17) Kopeć Henryk. „Zjawiska demograficzne, towarzyszące zmianom granic Polski”. II sesja R. N. dla zagadnień Z. O. Zeszyt I. Problemy Ogólne Akcji Osadniczo-Przesiedleńczej. W-wa 1946 r.

wniosku, że w rolnictwie może pozostać tylko 8.742.574 osób. Wynikałoby z tego, że ilość „zbędnej” ludności rolniczej wynosić ma 2.576,6 tys. ludzi, czyli 515,3 tys. zespołów rodzinnych.

Do rachunku tego należy wprowadzić poprawki, wynikające: *primo* z wysiedlenia ludności niemieckiej, litewskiej i mniejszości słowiańskich i *secundo* — z wyłączeń przy wykonaniu reformy rolnej gospodarstw folwarcznych na potrzeby kultury rolnej, rozbudowy miast, szkolnictwa i inne cele specjalne. Poprawki te wchodzić z różnymi znakami i przedstawiają się jak następuje:

1. Obszar gospodarstw polniemieckich poukraińskich i t. p. 1.425,0 tys. ha
2. Od tego odejmujemy ogólną powierzchnię wyłączeń (na podstawie art. 15-go — 326,9 tys. ha i na cele specjalne — 126,8 tys. ha) 453,7 tys. ha

Pozostaje: 971,3 tys. ha

Na wskazanym obszarze możemy osadzić dodatkowo pewną ilość „zbędnych” rolników, pozostałych zaś należy częściowo przesiedlić na ziemię odzyskane, a resztę skierować do pracy w państwowych gospodarstwach folwarcznych lub w zawodach pozarolniczych.

Rozdysponowanie gruntów przedstawiałoby się w ten sposób:

TABLICA X.

	Rodzin:	ha:
	w tysiącach	
1. Gospodarstwa rolne po 1 ha	78,2	781,6
2. „ „ ogrodniczo-przemysłowe po 5 ha	5,0	25,0
3. „ „ pomocnicze rybaków i robotników leśnych po 3 ha	54,9	164,7
Razem na ziemiach starych (A)	138,1	971,3
Na Ziemiach Odzyskanych można osadzić gospodarstw 12 hektarowych	459,4	5.512,2
w tym:		
1. autochtoni i repatrianci	340,0	4.080,0
2. osadnicy z ziem starych (B)	119,4	1.432,2
Razem osadnicy ziem dawnych (A i B)	257,5	2.403,5

W ten sposób ilość „zbędnych” zmniejszyła się z 515,3 tys. rodzin równo o połowę — do 257,8 tysięcy. Po odliczeniu od tego 83,2 tys. rodzin pracowników rolnych, przewidzianych do zatrudnienia w majątkach państwowych, pozostaje 174,6 tys. rodzin, które winny być skierowane do miast, — do przemysłu, handlu i usług. W poprzedniej kalkulacji przewidywano na ten cel 183,3 tys. rodzin.

Różnica 8,7 tys. stanowi „odchyłkę” naszych dwóch obliczeń, która przy ogólnej ilości 1.452,5 tys. wchodzących w grę gospodarstw, wynosi zaledwie 0,6%. Wobec tego otrzymane wyniki możemy uznać za zgodne. Za podstawę drugiej kalkulacji przyjęliśmy nieco wyższe normy upełnorolnienia — 10 ha dla Ziemi Starych i 12 ha dla Ziemi Zachodnich. Wypowiedzieć się stanowczo za określoną przeciętną wielkością upełnorolnionego gospodarstwa możliwe byłoby tylko w oparciu na dokładnych danych statystycznych, których dzisiaj jeszcze nie posiadamy.

Tablice IX i X nie mają ambicji być planem czy programem przebudowy ustroju rolnego. Są one tylko próbą rachunkowej odpowiedzi na postawione przez nas pytanie, czy możemy upełnorolnić poważną większość drobnych gospodarstw i czy możemy stosować przy tym normy optymalne. Odpowiedź brzmi, że niewątpliwie możemy. A jeśli możemy, to jest naszym obowiązkiem do tego bezwzględnie dążyć.

Jeśli chcemy naprawdę planować nasz ustrój rolny, a nie płynąć po fali wypadków i rejestrować fakty dokonane, jeśli pragniemy uzdrowić strukturę agrarną wsi polskiej, opierając ją na mocnych, zdolnych do wysokiej produkcji, samowystarczalnych warsztatów rolnych, jeśli poczuwamy się do obowiązku wykorzystania tej jedynej i niepowtarzalnej szansy, jaką nam dzisiaj dała historia, — musimy wszystkie rozporządzalne rezerwy ziemi przeznaczyć na upełnorolnienie istniejących drobnych — karłowatych i małorolnych — gospodarstw. Wymaga tego w szczególności celowe przeprowadzenie scalenia gruntów wiejskich. Powtarzam — bez upełnorolnienia nie może być mowy o racjonalnej komasacji, bez upełnorolnienia nie osiągniemy efektów gospodarczych przy scaleniu gruntów. Upeł-

norolnienie jest klamrą łączącą parcelację osadnictwa i scalenie w jeden wielki kompleks zagadnień, który nazywamy przebudową ustroju rolnego wsi polskiej.

Reasumując powyższe, wysnuwam następujące wnioski:

- I. Nie należy wykonywać scalenia gruntów bez jednoczesnego upełnorolnienia gospodarstw karłowatych i małorolnych.
- II. Jeśli z pobliżu obszaru scalenia nie ma odpowiedniego zapasu ziemi, musimy przeprowadzić upełnorolnienie na drodze przesiedlenia części gospodarstw, obracając pozostawiane grunty na uzupełnienie innych gospodarstw karłowatych i małorolnych.
- III. Scalenie gruntów jest postępowaniem przewlekłym, natomiast osadnictwo na Ziemiach Zachodnich jest akcją nader pilną. Wobec tego należy oddzielić masowo wykonanie scalenia od upełnorolnienia. Przede wszystkim trzeba rzucić wszystkie rozporządzalne środki na ułatwienie spraw osadniczych i upełnorolnienia, nawet gdyby to miało spowodować narazie zahamowanie prac scaleniowych. W pierwszym rzędzie należy wykonywać sprawy scaleniowe w obiektach zniszczonych na skutek działań wojennych, lub nie wymagających upełnorolnienia.
- IV. Upełnorolnienie bez ustawowego ograniczenia podzielności gospodarstw i uregulowania prawa spadkowego w stosunku do gruntów wiejskich nie osiągnie celu i może się okazać typową „walką z wiatrakami”.

Jan Dorożyński

Postulaty gospodarstwa leśnego przy scalaniu gruntów

Jan Vogtman

Scalanie obejmuje grunty różnych rodzajów użytkowania: obok dominującej ilości gruntów rolnych, a mianowicie ornych i pastwisk oraz gruntów pod zabudowaniami, mamy tu do czynienia również z lasami. Aczkolwiek w ogólnej powierzchni scalanych gruntów lasy zajmują tylko nieznaczną jej część, nie przekraczającą

kilka procent, to jednak warunki produkcji leśnej i struktura gospodarstwa leśnego tak dalece różnią się od stosunków w rolnictwie, że należy poświęcić sprawom leśnym uwagę w takim zakresie, jaki powinien być uwzględniony przy zamierzonej na szerszą skalę przebudowie gospodarstw wiejskich.

Scalanie gruntów, przy którym ustalone są nowe racjonalne granice poszczególnych gospodarstw i przeznaczenie gruntów do różnych rodzajów użytkowania, jest klasycznym przykładem planowania przestrzennego, dokonywanego zazwyczaj na terenie jednej gromady. Wskutek tego przy scalaniu powinny być przestrzegane ogólne zasady planowania przestrzennego, którego zadaniem jest stworzenie najkorzystniejszych warunków wyzyskania naturalnych sił wytwórczych przyrody, będących głównym czynnikiem produkcji gruntowej. Zagadnienie lasów w planowaniu przestrzennym było w ostatnim półroczu przedmiotem pracy zainteresowanych władz naczelnych. Komisja Zalesień i Zadrzewień, powołana do życia przy Głównym Urzędzie Planowania Przestrzennego, niedawno zakończyła pierwszą fazę swych prac, formułując tezy do opracowania planów zagospodarowania przestrzennego w zakresie zwiększenia obszaru lasów. Stosownie do podstawowych też dotychczasowe grunty leśne powinny pozostać pod tym rodzajem uprawy, a obszar lasów powinien być zwiększony w takim stopniu, aby grunty przeznaczone do utrzymania ich pod uprawą leśną zajmowały przynajmniej 25% ogólnej powierzchni Państwa, co wymagać będzie zalesienia około 1.500.000 ha gruntów nieleśnych. Spośród przewidzianych w tezach kategorii gruntów, których zalesienie może nastąpić przed uprawnieniem się miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i które mogą być przeznaczone do uprawy leśnej przy sposobności scalania, należy wymienić następujące:

a) nieużytki, które nawet w razie zmeliorowania nie nadawałyby się na użytki rolne,

b) grunty zagrażające sąsiednim terenom, jak np. wydmy piaszczyste, strome stoki i brzegi wód,

c) grunty najsłabsze, rolniczo nieopłacalne z uwagi na niedostateczne nakłady kapitałowe i odległość od rynków zbytu, stanowiące własność państwową i samorządową oraz na których zalesienie wyraża zgodę właściciele,

d) grunty, których zalesienie konieczne jest do prawidłowego odgraniczenia uprawy leśnej od innych rodzajów upraw przez skasowanie enklaw i półenklaw oraz wyprostowanie granic.

Zasady te nie są rzeczą nową. Nie wymagają one też zmiany przepisów obowiązujących.

Odmienny charakter ma aktualne przy scalaniu zagadnienie struktury i organizacji scalanych lasów. Gospodarstwo leśne odznacza się cechą, zwaną w leśnictwie cechą przestrzenności. Polega ona na tym, że najkorzystniejsze przyrodnicze i techniczne warunki produkcji użytkowych sortymentów drzewnych, potrzebnych do zaspokajania ogólnych potrzeb gospodarczych kraju, uzależnione są od istnienia większych zwartych obszarów lasu, stanowiących jednolity

organizm gospodarczy. Cechy te konieczne są z jednej strony do wytworzenia odpowiedniego mikroklimatu, odznaczającego się, zwłaszcza na najczęściej spotykanych suchych glebach, większą wilgotnością powietrza i wierzchniej warstwy gleby oraz hamowaniem dostępu wiatru i wysuszających promieni słonecznych, a z drugiej strony do utrzymania ładu przestrzennego w rozmieszczeniu drzewostanów. W lesie rozwój drzew i drzewostanów zależy nie tylko od gleby, lecz i od otoczenia. Cięcia powinny być tak prowadzone, aby następowały one kolejno po sobie w jednym kierunku, odpowiednio do wiatrów panujących i słońca; aby w kolejności ich mogły następować przerwy, w czasie których cięcia zakładane byłyby w innych uszeregowaniach drzewostanów, i aby wyręby były odpowiednio rozproszone, nie tworząc skupień starodrzewiu lub upraw i młodników. Wszystkie te warunki mogą powstać tylko wtedy, gdy obszar jednego gospodarstwa leśnego jest zwarty i niezbyt mały.

Z wymienionych okoliczności wpływa jeden wniosek: należy dążyć nie tylko do utrzymania zwartości obszaru lasów, lecz również do łączenia zwartych obszarów w jedno gospodarstwo, a jedynym sposobem osiągnięcia takiego warunku jest utworzenie z drobnych parcel jednej wspólnej własności. Ważną zaletą prowadzenia gospodarstwa na tak scalonym terenie jest możliwość użytkowania, prawie równomiernie rozłożonego na poszczególne lata. Za dolną granicę powierzchni lasu, nadającego się do połączenia we wspólną własność i do zagospodarowania według zasad, stosowanych w lasach większej własności państwowej i samorządowej, można w naszych warunkach uważać 20 ha, zwartość zaś takiego obszaru musiała by być rozważona w każdym przypadku osobno.

Tworzenie wspólnot gruntowych nie jest u nas popularne. Jest rzeczą zrozumiałą, że właściciel małej parceli leśnej niechętnie pozbył by się swego prawa własności na rzecz wspólnoty. Nie ma jednak wątpliwości, że, w przeciwieństwie do stosunków w gospodarstwie rolnym, gdzie własność indywidualna najbardziej sprzyja osobistemu wkładowi pracy i zainteresowań właściciela, — w gospodarstwie leśnym, zależnym w najwyższym stopniu od sił przyrody, łączenie się we wspólnoty jest tak koniecznym warunkiem należytej technicznej organizacji gospodarstwa, jak w wysokogórskim gospodarstwie pasterskim. Nie można tutaj nie powołać się na istniejące na naszych ziemiach przykłady dobrze zagospodarowanych wspólnych lasów w województwach krakowskim i rzeszowskim, a również i w innych okolicach, doskonałą zaś sposobnością do tworzenia leśnych wspólnot gruntowych jest scalanie gruntów.

Prawnym warunkiem istnienia wspólnej formy własności lasów o powierzchni przekraczają-

cej 25 ha jest zabezpieczenie ich przed upaństwowieniem. Ten warunek realizuje się przez uzgadniany obecnie między zainteresowanymi ministerstwami projekt dekretu o uregulowaniu stosunków własności lasów, zawierający postanowienie, że do lasów wspólnych nie będą stosowane przepisy dekretu z 12. XII. 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu państwa tak, jak to przewidziane zostało w tym dekrete w stosunku do lasów stanowiących własność samorządu terytorialnego.

Samo powstanie leśnej wspólnoty gruntowej przy sposobności scalenia mogłoby nastąpić na wniosek odpowiedniej części właścicieli lub z urzędu, co by wymagało uzupełnienia ustawy z 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów i ustalenia zasady udziału we współwłasności w częściach idealnych.

Sprawy organizacji i zagospodarowania wspólnej własności gruntowej uregulowane są w doskonale opracowanej ustawie z 4 maja 1938 r. o uporządkowaniu wspólnot gruntowych, odnoszącej się jednak tylko do niektórych kategorii wspólnot, wymienionych w art. 1 tej ustawy. Należałoby zatem rozciągnąć jej działanie na wspólnoty leśne, powstałe przy scalaniu gruntów.

Ustawa o uporządkowaniu wspólnot gruntowych przewiduje powstanie spółki, jako osoby prawnej, zorganizowanej na podstawie statutu. Projekt wzorowego statutu spółek leśnych jest już opracowany, a zorganizowanie na jego podstawie spółek nie powinno stworzyć jakichkolwiek trudności.

Idea tworzenia wspólnot z większych zwartych obszarów leśnych nie zmniejsza znaczenia drobnych odosobnionych lasów, ani też nie rezygnuje z możliwości zwiększenia ich produktywności. Ustrój gospodarzy takich drobnych lasów, podzielonych na parcele małe, lecz o kształcie możliwie zwartym, nie będzie stał w sprzeczności i z ogólnymi interesami gospodarczymi, jeżeli zagospodarowanie niewielkiej ich ilości dostosowane będzie do specyficznych warunków małego obszaru, do potrzeb gospodarstw rolnych, z którymi są związane oraz do możliwości technicznych i zwyczajów właścicieli. Typ takiego leśnego gospodarstwa chłopskiego, zagrodowego, jest już w ogólnych zarysach opracowany, a wprowadzenie jego powinno przyczynić się do podniesienia siły gospodarczej wsi.

Poza zagadnieniami ustrojowymi, wkraczającymi w prawo materialne, kwestie leśnictwa istnieją również przy postępowaniu. Jedną z nich jest udział czynnika fachowego przy przeznaczaniu gruntów do uprawy leśnej i przy rozgraniczaniu ich własności. W latach powojennych zaszły kilkakrotnie przypadki, że projekt scalenia, sporządzony bez uprzedniego uzgodnienia z władzami leśnymi, przewidywał zmianę uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania.

Drugą sprawą jest szacowanie drzewostanów. Brak całkowicie obiektywnych kryteriów naukowych przy oznaczaniu wartości gospodarczej niedojrzałych do wycięcia drzewostanów i powstające przy tym trudności techniczne są powodem albo stosowania niejednorodnych zasad ocenienia, albo też wyrównywania wartości drzewostanów na jednostce powierzchni przez usuwanie części drzew, co musi prowadzić do obniżenia produktywności lasu lub wprost do częściowego zniszczenia jego. Sprawa oznaczania wartości drzewostanów jest zawsze trudna, lecz należałoby zrobić próbę opracowania opartych na jednolitych zasadach zestawień, uwzględniających różnice wydajności gruntów, rodzajów drzew, wieku drzewostanów i stopnia ich zwarcia. Opracowanie takie przyczyniłoby się do ujednostajnienia szacunków oraz do uproszczenia, przyspieszenia i zmniejszenia kosztów prac technicznych.

Postulaty więc leśnictwa przy scalaniu gruntów są następujące:

1. Uwzględnianie zasad planowania przestrzennego przez
 - a) pozostawienie gruntów leśnych pod tym rodzajem uprawy,
 - b) zwiększenie w odpowiednich warunkach obszaru lasu,
 - c) prawidłowe odgraniczenie lasu od innych rodzajów upraw.
2. Wprowadzenie wspólnej własności większych zwartych obszarów leśnych.
3. W przypadkach włączenia gruntów leśnych do obszaru scalenia — uzgadnianie z władzami administracji leśnictwa wszystkich spraw dotyczących lasów i gruntów leśnych.
4. Opracowanie zestawień, ujednostajniających i upraszczających szacowanie drzewostanów.

Ian Vogtman

Scalenie gruntów a planowanie przestrzenne

Inż. Marian Frelek

Scalenie gruntów a planowanie przestrzenne (terenowe) jest to temat bardzo szeroki, który nie da się omówić w ramach jednego referatu. Nie chodzi nam też w tej chwili o szczegółowe rozpatrzenie całego zagadnienia, jak również o podanie wskazówek instrukcyjnych, a głównie idzie o uwydatnienie problemów zasadniczych celem ich przedyskutowania. Droga tą uzyskamy materiały do opracowania instrukcji dotyczącej sporządzania planów miejscowego zagospodarowania terenowego (przestrzennego).

Żeby ustalić związek pomiędzy scaleniem gruntów i planowaniem przestrzennym (terenowym) przypomnijmy sobie definicję dla tych pojęć oraz ustalmy co będziemy nazywali „planem zagospodarowania przestrzennego” a co „planem zagospodarowania terenowego”, bo jeden z tych terminów jest użyty w dekreście o planowym zagospodarowaniu przestrzennym, a drugi w rozporządzeniu do art. 44 tegoż dekretu.

Cóż to jest więc scalenie gruntów?

Najlepszą odpowiedź daje nam art. 1 ustawy o scalaniu gruntów z dn. 31 lipca 1923 r., który mówi:

„Grunty rozdrobnione i rozmieszczone w szachownicy oraz grunty nadmiernie zwięzione ulegają scaleniu (komasacji) przez przekształcenie w obszary odpowiadające wymogom prawidłowego gospodarowania drogą wymiany gruntów między właścicielami według przepisów tej ustawy”. Inaczej możnaby powiedzieć, że „scalenie gruntów jest to zamiana gruntów pomiędzy gospodarstwami posiadającymi działki ziemi o strukturze nie przydatnej do prawidłowego gospodarowania celem poprawy tej struktury”.

Według tych definicji możnaby sobie wyobrazić takie obszary scaleniowe, na których żadnych innych przekształceń nie dokonywujemy poza skasowaniem przeważającej ilości starych granic pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami a zaprojektowaniem nowych. Nie mniej z praktyki wiemy, że chcąc uzyskać prawidłowe działki do gospodarowania, oraz chcąc żeby na skutek tych zamian gospodarstwa nie traciły na swej żywotności, a przeciwnie ją wzmogły, należy między innymi przy scaleniu:

a) przeprowadzić regulację dróg i dojazdów przez ich sprostowanie lub skasowanie, bądź zaprojektowanie nowych dróg, nadając im odpowiednią szerokość;

b) przeprowadzić te drogi i dojazdy w terenach o wygodnych spadkach i możliwie najkorzystniejszym współczynniku tarcia, a jednocześnie zapewnić najkrótsze i najdogodniejsze dojazdy od poszczególnego siedliska do działek doń przynależnych;

c) wyprostować granice poszczególnych jednostek administracyjnych lub zmienić granicę w wypadku, gdy w skład obszaru wchodzi więcej niż jedna jednostka administracyjna;

d) zaprojektować sieć wodną względnie dokonać innych melioracji;

e) wyprostować granice pomiędzy poszczególnymi użytkami, zwłaszcza użytkami rolnymi a lasami;

f) dokonać zmiany rodzaju użytkowania.

Nadto przy scaleniu należy:

a) ustalić ogólny plan rozbudowania tworzącej się na podstawie scalenia jednostki administracyjnej przy ścisłym jednak zachowaniu przepisów p. a. art. 3, że „ziemia pod budynkami i podwórzami o ile właściciel jej nie wyrazi swej zgody zostaje wyłączona od scalenia czyli od zamiany gruntów”, oraz

b) wydzielić grunty na cele miejscowej użyteczności publicznej, jak np. dla szkoły, pod dom ludowy, remizę strażacką, grobowisko zwierzęce, kopalnie gliny, piasku, marglu, kamienia itp.

Ustawa scaleniowa i odpowiednie przepisy na jej mocy wydane normują uregulowanie tych zagadnień. Szereg tych czynności wykonawcy scalenia uzgadniali z właściwymi władzami, np. między innymi sieć dróg komunikacyjnych musiała być akceptowana przez władze drogowe a zamiana gruntów leśnych na orne oraz wyprostowanie granic pomiędzy użytkami rolnymi i lasami musiało być dokonane w porozumieniu z władzami leśnymi. Wielki jednak wpływ na ostateczny projekt scalenia mieli sami zainteresowani, bądź bezpośrednio przez zgłoszenie wniosku odnośnie miejsca odpowiadającego im dla nowych działek oraz złożenie lub odmówienie złożenia deklaracji na poddanie scaleniu gruntów pod budynkami i podwórzami, bądź pośredni t. j. przez obranych pełnomocników czyli radę uczestników scalenia, której przysługuje prawo wyrażenia opinii o wyłączeniach odpowiednich gruntów od scalenia, przy ustalaniu najwłaściwszych kierunków dróg oraz dróg, przy których leżeć będą osady.

Zastanówmy się teraz nad tym, coż to jest planowanie przestrzenne?

Art. 1 dekretu z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju mówi:

„Wszystkie poczynania publiczne i prywatne w zakresie użycia terenu i rozmieszczenia ludności powinny być dostosowane do postanowień planów zagospodarowania przestrzennego“. Oczywiście to nam nie daje definicji dla tego co mamy rozumieć pod terminem „planowanie przestrzenne“. Dopiero po przestudiowaniu szeregu następnich artykułów i wyciągnięciu z nich odpowiednich wniosków, można pokusić się o ustalenie definicji: „planowanie przestrzenne jest to planowanie celowego użytkowania terenu i rozmieszczenia na nim ludności w oparciu o przyrodzone (naturalne) właściwości tego terenu oraz racjonalne jego zainwestowanie przy należyтым szarmonizowaniu tych inwestycji tak ze względu na sposób użytkowania terenu jak i krajobrazowe położenie“. Dekret o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju rozróżnia plany trzech rodzajów: krajowy, regionalny i miejscowy. O planach krajowych i regionalnych nie będziemy mówili, gdyż:

1-o takich jeszcze nie mamy i w najbliższych latach nie będziemy ich mieli, oraz

2-o, że, gdyby nawet regionalne plany były, to przy scaleniu mają takie znaczenie, że na ich podstawie ma być sporządzony plan miejscowy, przy czym plan regionalny przewiduje poszczególne elementy tylko charakteru ogólnego.

W związku ze scaleniem interesują więc nas głównie plany miejscowe. Plany miejscowe zagospodarowania przestrzennego ustalają:

1) projektowane granice osiedla lub osiedli;

2) przeznaczenie terenów na:

a) zespoły mieszkaniowe z podziałem na tereny mieszkaniowe z uwzględnieniem budownictwa społecznego, tereny przeznaczone pod budynki i urządzenia użyteczności publicznej, w szczególności na cele współżycia społecznego, kulturalno-oświatowego, kultu religijnego, wojskowe tereny pod zakłady przemysłowe nieuciążliwe dla otoczenia i pod ośrodki biurowo-handlowe oraz inne;

b) place publiczne, parki, skwery, ogrody, place sportowe i inne podobne urządzenia;

c) gospodarkę rolną, leśną, hodowlaną;

d) cele górnicze i przemysłowe z oznaczeniem rodzaju górnictwa lub przemysłu oraz warunków technicznych jakim istniejące i wznoszone na tych terenach zakłady powinny czynić zadość, aby zmniejszyć lub usunąć ich uciążliwość dla otoczenia;

e) drogi i inne linie komunikacyjne wraz z urządzeniami pomocniczymi;

3) linie rozgraniczające tereny zależnie od ich przeznaczenia;

4) sposób zabudowania terenów za pomocą oznaczenia:

a) linii zabudowania jakich nie mogą przekroczyć wznoszone budynki, bądź w jakich budynki należy wznosić;

b) ilości kondygnacyj oraz dopuszczalnego odsetka zabudowanej powierzchni terenu lub dopuszczalnej intensywności zabudowania, wyrażonej stosunkiem sumy powierzchni wszystkich kondygnacyj budynków do całkowitej powierzchni działki;

c) zarysów pionowych budynków, ich części oraz ogrodzeń;

d) zasad architektonicznego ukształtowania budynków, ich części oraz ogrodzeń;

e) rodzaju zabudowy (zwartej, grupowej, szeregowej, blokowej, wolnostojącej lub mieszanej, ogniotrwałej lub nie ogniotrwałej);

f) charakteru zabudowy dla poszczególnych zespołów budynków;

5) minimalną powierzchnię działek budowlanych, ogrodniczych, rolnych i innych, tworzonych przy parcelacji lub scalaniu na cele budowlane;

6) podłużne i poprzeczne profile ulic oraz innych dróg lądowych;

7) sieć wodociągową i kanalizacyjną.

Oczywiście nie wszystkie te elementy muszą być w każdym planie przestrzennym jednocześnie rozwiązane. Porównyując elementy planu przestrzennego z elementami rozwiązywanymi przy scaleniu widzimy cały szereg wspólnych, a mianowicie:

a) projektowanie granic osiedla (w scaleniu wyprostowanie i zmiana granic między jednostkami administracyjnymi);

b) przeznaczenie terenów pod gospodarkę rolną, leśną, hodowlaną, na zespoły mieszkaniowe (przy scaleniu teren pod osiedla) zmiana rodzaju użytkowania, wyprostowanie granic między lasami a użytkami rolnymi;

c) wydzielenie terenów na cele użyteczności publicznej (przy scaleniu pod szkołę, dom ludowy, boisko sportowe itp);

d) drogi i inne linie komunikacyjne itp.

Ostatnio przed wojną plany scaleniowe zawierały również linie zabudowania. A więc można powiedzieć, że plan scaleniowy już zawiera w sobie plan przestrzennego zagospodarowania. Jednak nim w całym słowa tego znaczeniu nie jest, gdyż:

1) nie zawsze przy scaleniu celowo były rozwiązywane poszczególne elementy zwłaszcza, gdy chodzi o tereny na cele użyteczności publicznej np. wydzielano place pod budowę szkoły na wsi, która nie ma warunków ku temu lub wydzielano np. takie place

w szczerym polu żeby tylko zaspokoić ambicje dwóch jednocześnie scalanych wsi, by dzieci jednej i drugiej wsi jednakową miały drogę do szkoły;

2) wszelkie przekształcenia dokonywano na ogół wyłącznie pod kątem potrzeb scalenia gruntów, bez uwzględnienia innych potrzeb, zwłaszcza gospodarczych (spółdzielczości, przemysłu, zajęć usługowych, administracyjnych itp.);

3) we wsiach, w których nie było gruntów wspólnych, ograniczono się do wydzielania terenów użyteczności publicznej w jak najskromniejszych rozmiarach, nie stwarzano więc warunków na racjonalną i celową w przyszłości rozbudowę tych użyteczności; sama rozbudowa wsi po scaleniu była dosyć przypadkowa. Z jednej strony ścieśnione nieuregulowane siedliska z drugiej poszczególne zagrody porzucane chaotycznie po całym obszarze scalenia;

4) ogólnie, jeżeli przy scaleniu rozwiązywano elementy nie związane ściśle z przekształceniem działek, to uwzględniano je wybitnie w skali potrzeb chwilowych tylko tej wsi, bez przewidywania jej przyszłego rozwoju i bez związku jej z otaczającym życiem wsi sąsiednich o ile nie weźmiemy pod uwagę sieci drogowej, która była brana pod kątem szerszym, mimo to związana była wyłotami dróg z obszaru scaleniowego.

I teraz nie wszystkie zagadnienia przewidziane art. 5 dekretu o planowaniu przestrzennym będziemy rozwiązywali przy scaleniu. Zaliczyć do nich można we wsiach charakteru czysto rolniczego takie zagadnienia jak: ilość kondygnacji, zarysów pionowych budynków, podłużne profile ulic oraz innych dróg lądowych, sieć wodociągową i kanalizacyjną. Z tych względów plan przestrzenny opracowany przy scaleniu będzie jakby planem częściowym, czemu daje wyraz art. 44 tego dekretu, który mówi, że: „na terenie osiedli objętych przebudową ustroju rolnego, zagadnienia wchodzące w zakres planów miejscowych (należy rozumieć przestrzennych) będą do dnia, w którym plany te uzyskają moc obowiązującą, rozwiązywane ze skutkami przewidzianymi w art. 37 — 41 przez władze ziemskie w porozumieniu z urzędami planowania przestrzennego. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. i Ministra Odbudowy ustala nazwę dla takiego planu. Będzie on nazywał się „planem miejscowego zagospodarowania terenowego”. Jakkolwiek ten plan zagospodarowania terenowego jest również planem zagospodarowania przestrzennego i ma te same skutki prawne, to nosi odrębną nazwę dlatego, że już z góry przesądza się, że niektóre elementy, składające się na plan prze-

strzenny w naszych pracach nie będą w ogóle brane pod uwagę, oraz przy ustalaniu nazwy, przeważał wzgląd prestiżowy władz planowania, by ten plan sporządzony przez władze ziemskie (a więc inne oraz w innym trybie wykonane) — miał inną nazwę.

Urządzeniowcom rolnym chodzi przede wszystkim o treść planu a nie o jego nazwę.

Ważne jest, żeby plan zagospodarowania terenowego był możliwie wszechstronnie opracowany pod względem ekonomicznym, gospodarczym, społeczno-kulturalnym i zdrowotnym oraz aby uwzględniał rozwój osiedla w okresie najbliższego pokolenia t. j. lat 30, gdyż w tym czasie nie będzie w zasadzie sporządzony właściwy plan zagospodarowania przestrzennego, jakkolwiek dekret taką możliwość przewiduje. Mogą być wyjątki odnośnie osiedli charakteru miasteczkowego, względnie tych wsi, które przekształcą się zgodnie z przyszłymi planami regionalnymi w osiedla lotniskowe lub przemysłowe.

Plany zagospodarowania terenowego przy scaleniu gruntów będą sporządzane na podstawie wymienionego wyżej rozporządzenia Ministrów Rolnictwa i Odbudowy do art. 44 dekretu o planowaniu przestrzennym. Według tego rozporządzenia plan sporządza powiatowa władza administracji ogólnej (Komisarz ziemski) i ona go zatwierdza w porozumieniu z właściwym urzędem planowania przestrzennego, którym w/g dekretu dla osiedli wiejskich i miast niewydziałonych jest Wydział Powiatowy, a dla miast wydzielonych Zarządy tych miast. Techniczne opracowanie planu wojewódzka władza administracji ogólnej powierza pracownikom technicznym, zatrudnionym w dziale administracji rolnictwa i reform rolnych lub mierniczym przysięgłym. A więc przy scaleniu z zasady opracowanie planu zagospodarowania terenowego będzie powierzane wykonawcy scalenia. Oczywiście mogą być pewne odstępstwa, gdy sprawa tego będzie wymagała.

Odwołanie od orzeczeń powiatowej władzy administracji ogólnej rozstrzyga wojewódzka władza administracji ogólnej po zasięgnięciu opinii wojewódzkiej komisji ziemskiej. Plan musi być sporządzony równocześnie ze scaleniem lub może go poprzedzać, może on być sporządzony dla jednego obszaru scalenia, dwu lub więcej, a nawet dla części takiego obszaru.

Ostatni ustęp ma duże znaczenie, gdyż w wypadku scalenia jednej tylko wsi, należy się zastanowić, czy planem zagospodarowania terenowego nie objąć i wsi sąsiednich. W pewnych wypadkach będzie to konieczne, gdy będzie chodziło o zasadniczą zmianę sieci komunikacyjnej, wodnej, a nawet często szkolnej, spółdzielczej itp.

Sporządzanie zaś planu zagospodarowania terenowego równocześnie ze scaleniem, jak nas poucza praktyka z terenów zniszczonych przez działania wojenne, ma zasadnicze znaczenie. Trudno mówić o obraniu miejsca pod nowe osiedle, trudno ustalić liczbę uczestników scalenia, którzy winni w wyniku scalenia otrzymać gdzie indziej siedliska, o ile nie zna się przynajmniej jakości gleb na obszarze scalenia, znajomość których dopiero pozwala na dokonanie podziału terenu na kompleksy obsługi przez poszczególne osiedla tak stare jak i nowo projektowane.

Dlatego do opracowania planu zagospodarowania terenowego należy przystąpić niezwłocznie po dokonaniu klasyfikacji gruntów, gdyż konieczność uzgadniania opracowywanego planu i wytycznych do tego planu z różnymi władzami, chociaż odbywa się ono w zasadzie za pośrednictwem jednego urzędu, a mianowicie miejscowego urzędu planowania przestrzennego, wymaga dużego stosunkowo okresu czasu. Nie dopilnowanie tego może ujemnie odbić się na szybkości wykonania scalenia, chociaż tak dla sporządzenia, jak i zatwierdzenia tych planów, przewidziane są te same władze co i przy scaleniu.

Chciałbym na marginesie podkreślić, że wytyczne do projektu zagospodarowania poza innymi władzami bezpośrednio zainteresowanymi muszą być uzgodnione w każdym wypadku z władzami wojskowymi, a na terenach objętych nadaniami górniczymi z władzami górniczymi.

Rozpatrzmy teraz poszczególne elementy planu zagospodarowania terenowego w związku ze scaleniem.

1) Projektowane granice osiedla lub osiedli.

Ustawa budowlana za osiedle uważa „skupienia budynków mieszkalnych w jednej grupie w ilości conajmniej 10”.

Mnie osobiście odpowiada lepiej następujące określenie: „Osiedle jest to zgrupowanie mieszkań ludzkich, tworzących pewną całość”. W rozumieniu rolniczym za osiedle należałoby uważać „obszar przynależny do jednego lub grupy warsztatów rolnych, stanowiących pewną całość na najniższym stopniu organizacji gospodarczej”.

W tym rozumieniu osiedla, za granicę jego uważać będziemy granicę obszaru obsługiwanego przez grupę warsztatów rolnych, stanowiących pełną całość gospodarczą. Granice te mogą więc, lecz nie muszą, pokrywać się z granicami jednostki administracyjnej. Wielkość obszaru jednego osiedla zawartego winna być tak projektowana, żeby z zasady nie było dalszych dojazdów do działek rolnych niż 1,5 km., a właściwie do 1 km.

Obszar osiedla nie musi być zawarty w jednej granicy (obwodnicy), nawet gdy chodzi o grunty orne (mogą być dodatkowo działki orne na specjalnie lichych lub b. dobrych glebach). W starych osiedlach dojazdy do pól mogą nieraz przekraczać 1,5 km., gdy będzie chodziło o utrzymanie w tym osiedlu stosunkowo znacznej ilości istniejących budowli, żeby nie podrażać inwestycji. Obszar ten możemy zmniejszyć przez to, że na miejscu pozostawiamy drobniejsze gospodarstwa, a do przysiółków przerzucamy większe. Oczywiście nie ma nigdy reguły bez wyjątków. *Wskazane jest koncentrowanie gospodarstw karłowatych we wsiach centralnych oraz gospodarstw pełnorolnych w przysiółkach.*

Gromada czyli najniższa jednostka administracyjna, a więc na ogół wieś macierzysta ze swymi przysiółkami winna obejmować ponad 200 gospodarstw, względnie żeby w niej mieszkało ponad 200 rodzin, a przeciętny obszar użytków rolnych gromady czysto rolniczej winien wynosić ca 1500 ha. Pod tym kątem widzenia winny być ustalone obszary scalenia, chociaż najwłaściwsze rozwiązanie uzyskiwalibyśmy, gdyby jednoczesnym postępowaniem scaleniowym był objęty obszar conajmniej całej gminy, a właściwie osiedli leżących w promieniu do 6 km. od miasteczka czy osady na takim obszarze. Obszar najmniejszego osiedla — przysiółka winien być uzależniony od ilości gospodarstw. Jako najwłaściwszą liczbę gospodarstw dla przysiółka ustala się na 20 — 30. Obszar ten również winien być uzależniony od naturalnych granic w terenie.

Jeżeli jednym postępowaniem scaleniowym jest objęta pojedyncza mała wieś, to plan zagospodarowania terenowego winien jednak być nawiązany do wsi sąsiednich, niezależnie od względów przed tem omawianych, żeby w przyszłości można wytworzyć odpowiednie zespoły gromadzkie i gminne.

2) Przeznaczenie terenu.

Podstawowe znaczenie w scaleniu ma ustalenie miejsca pod osiedla. Miejsce takie musi spełniać szereg warunków, z których ważniejsze są:

a) winno ono być zdrowe dla celów zamieszkania, a więc grunt przepuszczalny wzniesiony ponad sąsiednie niziny, mający naturalny dobry odpływ dla wód opadowych,

b) możliwe jest do zaopatrzenia w wodę zdrową do picia;

c) posiadać dobrą komunikację nie tylko do działek przynależnych do poszczególnych gospodarstw, ale z osiedlami sąsiednimi, zwłaszcza ze wsią centralną

dla danej jednostki administracyjnej, jako stanowiącą siedzibę gromady, oraz z najbliższym miasteczkiem i stacją kolejową,

- d) z zasady nie powinno leżeć przy szosach o dużym natężeniu ruchu.

Tutaj należałoby się zastanowić przy scaleniu, czy w wypadku niekorzystnego położenia osiedla przy szosie o dużym natężeniu ruchu nie przewidzieć nowych terenów budowlanych, w pewnej odległości od szosy (na tyłach obecnych zabudowań), dając w ten sposób możliwość odpowiedniej przebudowy wsi w przyszłości,

- e) ziemia w osiedlu winna być jakościoro średnia lub dobra, umożliwiającą założenie sadów, ogrodów warzywnych i działek dla wczesnych upraw kartofli oraz intensywnych pastwisk.

Art. 3 ustawy scaleniowej w rozumieniu dotychczasowym nastęrcza wiele trudności w celowym rozplanowaniu osiedla. Ograniczenia wynikłe z tego artykułu winny odnosić się tylko wyłącznie do terenu pod budynkami i podwórzami, a nigdy do sąsiednich ogrodów i sadów nie prowadzonych zawodowo. Dalej art. ten należałoby rozumieć w ten sposób, że w obecnym scaleniu pozostawiamy działki siedliskowe tym, którzy nie podpisali odpowiedniej deklaracji na przeniesienie budynków, chociaż nie można dla nich wydzielić racjonalnych siedlisk koło ich budynków, projektując im jednak właściwe działki siedliskowe na innym terenie i stwarzając tylko możliwości w przyszłości scalenia nieprawidłowych działek siedliskowych.

Osobny problem stanowi sprawa t.zw. korników czy też chałupników. Z zasady są to place małe, najczęściej po uregulowaniu drogi we wsi na niej by się znalazły, względnie, gdy znajdują się w działce gospodarskiej, psują możliwość prawidłowego rozbudowania odpowiedniego gospodarstwa. W tym ostatnim wypadku ziemia pod tymi budynkami, najczęściej małowartościowymi, winna być od razu przydzielona na własność odpowiedniego gospodarstwa z prawem wykupu budynków. Chałupnikom należy wydzielić wspólny plac do zwartej zabudowy we wsi centralnej w pobliżu projektowanych ośrodków gospodarczych.

Tereny pod urządzenia użyteczności publicznej winny być tak wybierane, żeby stwarzały ogniska życia zbiorowego, łatwo dostępne do wykorzystania, jeżeli nie dla wszystkich mieszkańców danego osiedla czy grupy osiedli, to przynajmniej dla większości, a chociaż znacznej ilości. Nie powinny jednak być projektowane poza wsią w potocznym tego słowa znaczeniu. Przy scale-

niu b. często powstaje trudność jak zdobyć tereny na cele użyteczności publicznej a zwłaszcza, gdy wydzielane place mają służyć kilku wsiom. Nie mamy naprz. wspólnot gromadzkich, względnie istniejące nie zaspakajają potrzeb. Nie ma również w pobliżu gruntów państwowych ani samorządowych, o przydział których na ten cel można by zabiegać. Plan zagospodarowania terenowego jednak winien te potrzeby przewidzieć, chociażby w wyniku scalenia nie dało by się od razu zrealizować. Na terenie takim, przewidzianym w przyszłości do wykupu na cele użyteczności publicznej, winny być zaprojektowane w toku scalenia grunty w pierwszym rzędzie należące do uczestników scalenia nie trudniących się osobiście rolnictwem i nie posiadających budynków, w drugim rzędzie gospodarstw karłowatych o licznych budynkach względnie dużych gospodarstw, od których oddzielenie w przyszłości tego obszaru nie popsuje żywotności gospodarstwa; względ na stan rodzinny obecny i przewidywany takiego gospodarstwa ma duże znaczenie. Plan zagospodarowania terenowego nie musi być w toku scalenia od razu zrealizowany, jak powiedzieliśmy przed tym, winien on przewidywać rozwój osiedla przynajmniej w okresie 30 lat (czyli jednego pokolenia).

Plan zagospodarowania terenowego winien uwzględniać możliwość rozwoju przemysłu rolnego a nawet lekkiego na wsi. Oczywiście ten przemysł może powstać tylko w pewnych osiedlach zwłaszcza o charakterze miasteczkowym względnie we wsiach, położonych przy dobrych liniach komunikacyjnych a przede wszystkim kolejowych i wodnych.

O przeznaczeniu terenu dla gospodarki rolnej, leśnej i hodowlanej nie będę wiele mówił, gdyż problem ten dosyć dobrze jest znany urządzeniom rolnym. Chciałbym zwrócić tylko uwagę na konieczność wydzielania kompleksów torfowych wraz z odpowiednimi terenami do suszenia torfu jako specjalnych użytków, chociażby czasowo grunty torfowe miały być użytkowane jako łąki. Należy się z tym liczyć, że wobec wyniszczenia lasów eksploatacja torfu bardzo się wzmoże.

Przy okazji należałoby się zastanowić czy oznaczanie użytków na planach poscaleniowych winno być dokonywane zgodnie z obecnym stanem na gruncie, czy według ustalonego użytkowania w planach zagospodarowania terenowego. Osobiście jestem zwolennikiem oznaczenia według przydatności a nie według stanu obecnego.

Przy planowaniu terenowym należałoby w toku scalenia rozpatrzyć czy wydzielenie obszarów przy reformie rolnej tak w skali

gromadzkiej jak i w skali gminnej zostało celowo dokonane i w wypadku poważniejszych uchybień czy nie da się przy scaleniu dokonać zmian. Mam na myśli głównie tereny dla szkół gminnych i ośrodków zdrowia.

Dla tych celów duże znaczenie ma wartość i przydatność pozostałych budynków pofolwarczych. Jednakże niejednokrotnie przydział budynków i ośrodków społecznych był sporządzony wadliwie np. ośrodek dla szkoły gminnej wydzielono na krańcu tej gminy, a Związkowi Samopom. Chłopskiej pozostawiono ośrodek w centrum, chociaż budynki niczym specjalnym się nie wyróżniają w jednym i drugim przypadku ze względu na swą przydatność. Gminna szkoła rolnicza położona ekscentrycznie do terenu obsługi nie spełni swego zadania, gdyż jest to szkoła bez internatowa. Położenie ośrodków zdrowia ekscentrycznie do obsługiwanego terenu przez ten ośrodek ma mniejsze znaczenie niż ośrodka szkolnego, choć również jest to niekorzystne.

Odpowiednie rozplanowanie terenów użyteczności publicznej ma duże znaczenie dla życia zbiorowego wsi i należy mieć to na względzie przy scalaniu gruntów, zwłaszcza przy opracowywaniu planu zagospodarowania terenowego łącznie dla kilku wsi.

Rolnicy również winni wypowiedzieć się czy warto pozostawiać po scaleniu pastwiska, zwłaszcza niezbyt korzystnie położone w stosunku do osiedla właściwego i zbyt słabe, i czy nie lepiej dokonać zmiany rodzaju użytkowania pastwiska na grunty orne bądź na łąki.

3) Sieć komunikacyjna.

Jednym z najważniejszych zagadnień w toku scalenia przy opracowywaniu planu zagospodarowania przestrzennego poza obiorom miejsca pod osiedla i ustaleniem terenów obsługi obszarowej przez poszczególne osiedla jest zaprojektowanie dobrej sieci komunikacyjnej. Na ten temat wiele się już pisało w prasie zawodowej, jest więc on odpowiednio naświetlony. Chciałbym tylko podkreślić, że dobra sieć komunikacyjna w życiu wsi ma niemniejsze znaczenie niż w życiu miasta, a niejednokrotnie większe, zwłaszcza gdy tak się dużo mówi, że gospodarka fermowa ze względu na dojazdy gospodarcze jest lepsza. Dobra komunikacja musi zniwelować ten plus gospodarstwa samotniczego na korzyść plusów osiedla zwartego.

Należy jeszcze zwrócić małą uwagę na sieć dróg publicznych, to jest na szerokości tych dróg, unormowane zarządzeniem Min. Komunikacji z dn. 29 marca b.r. w sprawie pasów drogowych w związku z przebudową

ustroju rolnego. W zarządzeniu tym mówi się: „przy scaleniu gruntów należy zabezpieczyć wydzielenie wymienionych pasów na podstawie art. 7 ust. 1 lit. d i f ustawy o scaleniu gruntów. W razie, gdy na obszarze scalenia nie będzie gruntów państwowych lub samorządowych a rada uczestników scalenia nie zgodzi się na wydzielenie tych pasów z gruntów prywatnych — należy pasy te przewidzieć tylko w planach zagospodarowania przestrzennego (rozumimy terenowego), a projekt scalenia tak dostosować do tych planów, aby po przeprowadzeniu wywłaszczenia przez władze drogowe omawianych pasów struktura gospodarstw powstałych w toku scalenia nie ucierpiała”. W piśmie przewodnim do tego zarządzenia M.R. i R.R. zaleciło, aby w pewnych wypadkach wpływać na radę uczestników scalenia, by ta zadeklarowała pewne obszary na ten cel z gruntów uczestników scalenia.

Przy scalaniu gruntów drogi publiczne na odcinkach obudowanych mogą być poszerzone do odpowiednich norm po uprzednim dokonaniu przez władze drogowe mających być zniesionych budynków. Zastrzeżenie to zdaje się nie powinno mieć miejsca w stosunku do domków „komorników” i „chałupników”, wykup których może nastąpić w odpowiednim czasie późniejszym, dogodnym dla władz drogowych, a więc plan zagospodarowania terenowego winien to przewidywać.

O ile dotychczasowa ulica wiejska we wsi scalanej jest rzeczywiście wąska i jest jednocześnie drogą publiczną, a bez naruszenia większej ilości budynków nie da się jej poszerzyć, należy z władzami drogowymi ustalić, czy na tym odcinku nie jest możliwe urządzenie drogi o typie wiejskim. To pozwala znacznie ulice zwęzić. W przeciwnym wypadku przerzucić drogę publiczną poza osiedle, chociażby narazie projekt tej drogi był przewidziany tylko w planie zagospodarowania terenowego, a nie i scaleniowego.

4) Linie zabudowania.

W dotychczasowej instrukcji przewiduje się, że odległość pomiędzy linią regulacyjną i odpowiednią frontową linią zabudowania winna wynosić najmniej 5 m. O ile w nowo zakładanych osiedlach ta cyfra jest stanowczo zamała, to we wsiach starych, objętych scaleniem, nie zawsze taki pas ziemi można uzyskać na przedogródki. Istniejące inwestycje poza domami mieszkalnymi mogą nie pozwolić na odpowiednie usytuowanie domu w chwili późniejszej jego przebudowy. Dlatego w starych osiedlach, aby nie stwarzać fikcji niemożliwej do zrealizowania, sądzę że linia frontowa w takich wypadkach powinna

pokrywać się z linią regulacyjną. W planowaniu wiejskim linię zabudowy należy uważać za linie rozgraniczające pasy terenów budowlanych a nie za linie, w których fronty czy tyły odpowiednich budowli mają być wznoszone. Należałoby się jeszcze zastanowić czy przewidywana instrukcją odległość 75 m. dla nowo zakładanych osiedli od ważnych arterii komunikacyjnych jest wystarczająca, a jeżeli nie, to ile conajmniej winna wynosić. I czy to ma się odnosić tylko w wypadku autostrad, dróg państwowych i wojewódzkich oraz kolei żelaznych. A czy przy drogach powiatowych a nawet gminnych o nawierzchni rzekomo trwałe, naprz. w kieleckim z łatwo scieranego kamienia wapiennego, frontowa linia zabudowy może biec w odległości 15 m. od osi drogi? Czy tu chodzi o zapewnienie tylko bezpieczeństwa dla samochodów, czy winno również chodzić o zdrowie mieszkańców tych osiedli narażonych na tumany kurzu po przejeździe każdego samochodu a nawet wozu. Dla tego odległości te należy powiększyć, a nowo zakładane osiedle tak usytuować w stosunku do drogi publicznej, aby ta droga przebiegała po skraju osiedla względnie poza zabudowaniami. Przy zastosowaniu przy scaleniu systemu kolonijnego lub fermowego budowlę winny być wznoszone w znaczniejszej odległości od dróg publicznych, chociaż jest to niekorzystne ze względu na życie zbiorowe, należy to przewidzieć w planach zagospodarowania terenowego.

5) Rodzaj zabudowy.

W osiedlach czysto rolniczych naogół winniśmy mieć do czynienia z zabudową luźną we wsiach zwartych, oraz grupową (w wypadku ferm i systemu kolonijnego). Jednak mogą być wypadki, zwłaszcza w Małopolsce, gdzie wsie są duże i o znacznej ilości gospodarstw drobnych, wobec czego, by otrzymać odpowiednie rozluźnienie wsi, należałoby zbyt dużo gospodarstw przewidzieć do przeniesienia budynków; względnie osiedle nadaje się do przekształcenia na przemysłowe lub o charakterze miejskim względnie przystanku kolejowego. Tutaj można sobie pozwolić na większą zwartość, lecz w planie

zagospodarowania terenowego w tym wypadku już z góry przesądzić ogniotrwałą zabudowę (murowaną).

6) Zachowanie istniejącego krajobrazu.

Na skutek scalenia gruntów w licznych wypadkach zubożano krajobraz. Wycinano nie tylko pojedyncze grusze polne, stanowiące nieraz jedyną ozdobę większego obszaru, ale całe zagajniki, zwłaszcza olszynę na pastwiskach oraz trzebiono zieleń w samej wsi. Należy temu zapobiec przez dokonanie szacunku drzewostanu dla wykupu lub zamiany nie tylko w wypadkach scalenia lasów i sadów, ale i drzew pojedynczych.

Nasuwałoby się jeszcze cały szereg uwag w związku z rozwiązywaniem planu zagospodarowania terenowego przy scaleniu. Poruszyłem tylko te, które następują zwykle najwięcej wątpliwości i wymagają stałego naświetlania.

Kończąc, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, że plan zagospodarowania terenowego będzie się składał: z programu zagospodarowania terenów i z właściwego projektu planu zagospodarowania terenowego.

Program zagospodarowania odpowiada mniej więcej dotychczasowym wytycznym projektu przy scaleniu. Opiera się on na wytycznych otrzymanych z Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego, a te wytyczne, jak mówiliśmy przed tem, mają mieć charakter ogólny, gdyż rozporządzenie mówi, że dotyczą one zagadnień regulowanych regionalnymi planami zagospodarowania przestrzennego, a w szczególności:

- 1) rodzaju i funkcji osiedla z uwzględnieniem obiektów użyteczności publicznej, i
- 2) dróg komunikacyjnych lądowych, wodnych i powietrznych razem z urządzeniami pomocniczymi.

Już nawet z tych skromnych ram wytycznych wynika, że zainteresowane są nimi różne władze, a regionalna dyrekcja planowania musi mieć odpowiedni czas na ich przygotowanie. Wskazane więc byłoby, żeby roczne plany scaleniove były jeszcze przed rozpoczęciem prac w odpowiednim sezonie przesyłane do Regionalnych Dyrekcji celem umożliwienia im zebrania na czas odpowiednich materiałów.

Inż. Marian Frelek

Kolizje przepisów scaleniowych z planowaniem przestrzennym

Inż. Tadeusz Olechowski

I.

Zaczątkiem planowania wiejskiego u nas była praktyka scaleniowa. Jej wyniki w tej dziedzinie były później opracowywane naukowo względnie znajdowały swój wyraz w różnych przepisach.

Czy ten stan rzeczy był zasługą ustawy scaleniowej? Częściowo tak, ale w głównej mierze światlejszych wykonawców prac scaleniowych dzięki ich wszechstronnemu podchodzeniu do pracy, wykraczającemu daleko poza ramy tej ustawy.

Sama ustawa scaleniowa w zbyt w skromnym zakresie zajmowała się zagadnieniami planowania przestrzennego, a mianowicie ograniczała się do: ustalenia ogólnego planu zabudowania tworzącej się na podstawie scalenia jednostki administracyjnej (p. g. art. 7), wydzielania gruntów na cele użyteczności publicznej (p. d. art. 7), regulacji dróg i dojazdów (p. f. art. 7). Do jasnego i właściwego ujęcia zagadnień planowania przestrzennego w drodze sporządzenia odrębnego planu zabudowania przed wojną roku 1939 nie doszło, poprzestawano tylko na ich omówieniu w ogólnych wytycznych (p. d. art. 30) i częściowej realizacji w projekcie.

W świetle wymagań przepisów scaleniowych w sprawie ogólnego planu zabudowania można było poprzestać na ułożeniu projektu w ten sposób, aby każde gospodarstwo miało grunty nadające się pod zabudowę bez względu na ich położenie, natomiast zbytecznym było wskazywanie jakichkolwiek linii zabudowania. Odnosnie wydzielania gruntów użyteczności publicznej, przepisy scaleniowe składały tę sprawę w ręce Rady Uczestników Scalenia (art. 22). Najwłaściwiej była postawiona kwestia regulacji dróg i dojazdów, bo jej rozwiązanie w większości spoczywało w rękach fachowców, t. j. Zarządu Drogowego i mierniczego.

Ustalenie planu jest utrudnione art. 3 cyt. Ustawy, który wymaga zgody właściciela na poddanie scaleniu niektórych gruntów, a między innymi pod budynkami i podwórzami. Ministerstwo R. i R. R. pismem z dn. 15 kwietnia 1935 r. Nr. I — II — 1 — 8 poleca zapobiegać wypadkom regulowania granic siedliskowych lub przeprowadzania granic w siedliskach przez budynki i podwórza bez

zgody interesowanych; odnosiło się to również do regulowania ulic w osiedlu. Zgodnie z p. c. art. 22 wyłączone są z pod scalenia, tereny budowlane miast i miasteczek, gdy grunty były poddane scaleniu.

Projektujący przestrzegając ściśle postanowień art. 3, musiał pozostawiać krzywe lub łamane granice w siedliskach, a ulice tylko tam zmieniać, gdzie ustąpiono miejsca przez przeniesienie budynków gdzieindziej. W rzeczywistości takich projektujących był znikomym procent, przeważnie perswazjami doprowadzano właścicieli do zgody na wyprostowanie granic lub poszerzenie ulic, a nawet dla dobra projektu w wielu wypadkach na własne ryzyko czyniono różne regulacje w osiedlu.

Niesprzyjającym dla ustalenia planu jest również art. 5, który zaleca tworzenie obszaru scalenia w granicach najniższej jednostki administracyjnej, a tworzenie większych obszarów uzależnia tylko od warunków terenowych i gospodarczych.

Od dobrej woli i zrozumienia potrzeb ogółu ludności przez członków Rady Uczestników Scalenia zależy jakość i ilość gruntów użyteczności publicznej. Trzeba przyznać, że w tej dziedzinie są przy scaleniu duże możliwości, gdyż w większości wypadków wsie posiadające różne wspólnoty gruntowe, z których podziału ekwiwalenty są niejednokrotnie większe od potrąceń na grunty użyteczności publicznej, drogi, rowy itp. Te możliwości mogłyby być celowiej wykorzystane, gdyby ustawa scaleniowa postanawiała jakieś minimum gruntów użyteczności publicznej, a nie poprzestawała tylko na ogólnikowym nakazie ich wydzielania. Tymczasem ta sprawa była regulowana zaleceniami, wprawdzie opartymi na doświadczeniach scaleniowych, jednakże nie rozwiązującymi istoty zagadnienia; zalecenia dotyczyły wydzielania gruntów pod: dom Społeczny, szkołę, kościół, cele spółdzielcze, grzebowisko zwierzęce itd.

II.

Jak już zaznaczyłem, do wojny roku 1939 praktyka scaleniowa była promotorem planowania wiejskiego. Jej wyniki były przedmiotem licznych dyskusji scaleniowców w swoich organizacjach na różnych konferencjach urzędowych i na łamach prasy zawodowej,

jak również przedmiotem badań różnych specjalistów, względnie służyły do wystąpień różnych propagatorów planowania wiejskiego.

Analizując plany scaleniowe z przed wojny roku 1939 można stwierdzić stały postęp w rozwiązywaniu wyżej podanych zagadnień. Początki akcji scaleniowej cechuje pewna chaotyczność zabudowy wsi, niedocenywanie znaczenia gruntów użyteczności publicznej oraz nieudolne rozwiązywanie kwestii drogowej, przeważnie na skutek przystosowania nawet dróg komunikacyjnych do obsługi kompleksów działkowych. Ponadto przy wydzielaniu działek dążono do ich zbytniego wydłużania bezpośrednio lub przez stosowanie fikcji kilku działek tego samego gospodarstwa, przedłużających się i przedzielanych drogami.

Ostatnie dziesięciolecie przed wojną roku 1939 przynosi duże zmiany: kształtują się przysiółki, stare osiedle z dużym nakładem pracy przeważnie wyregulowane i wyposażone w grunty użyteczności publicznej, drogi racjonalnie projektowane. Na wielu pracach zwraca się nawet uwagę na realizację planu zabudowania w trakcie pracy scaleniowej; są liczne wypadki budowy szkół, domów społecznych itp., inspirowane przez wykonawców prac scaleniowych.

Na łamach prasy zawodowej padają głosy za rozluźnieniem postanowień art. 3. Oficjalne czynniki przeciwstawiają się temu argumentując, że przeciętnie 30% uczestników scalenia dobrowolnie zgłasza się na przeniesienie budynków, przez co stwarzają duże możliwości uregulowania osiedla.

Również wynika żywa dyskusja na temat planów zabudowania dla wsi. Jedni chcieli rozwiązać to zagadnienie w ramach obowiązującej ustawy budowlanej, inni zaś drogą odrębnej ustawy dla wsi. Pierwszy pogląd prowadzi do zbyt obciążającego postępowania i okazał się niesłusznym na skutek braku wyników nowelizacji ustawy budowlanej w tym kierunku.

Z wypowiedzi na temat odrębnej ustawy przytaczam charakterystyczną prof. Kluźniaka (wide „Urbanizm”), którą w krótkości przedstawia się następująco:

- 1) Osiedla wadliwie zabudowane muszą być na podstawie planów zabudowania przekształcone, czy to w związku ze scaleniem gruntów, czy też w odrębnym postępowaniu przekształceniowym. Do obszaru przekształceniowego oprócz gruntów osiedla należy włączyć grunty położone w jego pobliżu, a nawet w razie konieczności i dalsze pola, a to dla gospodarstw, które dla rozluźnienia zabudowy osiedla macierzystego zostaną z niego usunięte.

- 2) Przekształcenie powinno być przeprowadzone we wsiach scalanych drogą przenoszenia niektórych gospodarstw do przysiółków i w tym kierunku powinna być znowelizowana ustawa scaleniowa.
- 3) Budynki murowane powinny być wyłączone z przekształcenia. Budynki liche, nieodpowiednie dla celów mieszkalnych pod względem sanitarnym, powinny być kwalifikowane do przeniesienia. Przy ustalaniu wysokości dopłat za ziemię i odszkodowania za przenoszone budynki powinno uwzględniać się całkowite koszty rozbiórki, transportu i ponownego ustawiania budynków oraz założenia nowych studni. Celem zmniejszenia wysokości odszkodowań uczestnicy powinni być pociągani do świadczeń w robociznie, podwodach itp., przy rozbiórce, transporcie i wznoszeniu budynków na nowych działkach budowlanych.
- 4) Zatwierdzenie projektu powinno odbywać się w drodze rozprawy na gruncie. Orzeczenie zatwierdzające powinno zawierać szczegółowe dane o warunkach i czasie realizacji przekształcenia. Koszty przekształcenia należy rozkładać proporcjonalnie do wysokości podatków gruntowych.

III.

Odbudowa osiedli, zniszczonych działaniami wojennymi, w swoim założeniu jest opartą na planach zabudowania. Dla umożliwienia jej szybkości zastosowano specjalny tryb przy sporządzaniu planów zabudowania, który w krótkości przedstawia się następująco:

- 1) Plany należy sporządzać dla osiedli, które będą podlegały scaleniu.
- 2) Plan powinien być sporządzony na podstawie ogólnych wytycznych, udzielonych przez Powiatową Komisję Odbudowy, i wymagań specjalnej instrukcji, a zatwierdzony ostatecznie przez Komisarza Ziemskiego.
- 3) W wykonaniu zatwierdzonego planu uczestnicy drogą wydzielania ekwiwalentów gruntowych regulują odszkodowania za przyznane im grunty pod siedliska innych uczestników do czasu scalenia gruntów.

W wyniku tej akcji stwierdzono, że jest bardzo ciężko regulować osiedla bez jednoczesnego scalania gruntów. To stwierdzenie praktyczne jest bardzo ważną wskazówką dla planowania wiejskiego, że tylko do wyjątkowych wypadków należy ograniczyć regulację samych osiedli bez jednoczesnego regulowania gruntów wsi.

IV.

W poprzednich punktach przedstawiłem traktowanie zagadnień przestrzennych przez przepisy scaleniowe oraz pewne wyniki z doświadczeń scaleniowych, wskazujące drogi do właściwego skoordynowania tych zagadnień ze scaleniem, w tym punkcie przedstawiam obecny stan planowania przestrzennego i dążności Władz planowania, a w następnym punkcie przejdę do próby znowelizowania ustawy scaleniowej ze względu na planowanie przestrzenne.

Dekret o planowym przestrzennym zagospodarowaniu kraju powierza w zasadzie rozwiązywanie zagadnień przestrzennych Urzędowi Planowania Przestrzennego, robiąc tylko wyjątek dla przebudowy ustroju rolnego w art. 44, którym to rozwiązywaniu powierza Urzędowi Ziemskiem w porozumieniu z Urzędami Planowania. Trzeba zdać sobie jasno sprawę z istniejących przewag Urzędów Planowania w dziedzinie planowania, co w dużej mierze jest słusznym, gdyż one przystępują do rozwiązywania zagadnień ze względu na ogół potrzeb, podczas gdy porozumiewające się z nimi urzędy tylko ze względu na szczegóły. To też udział Urzędów Planowania przy przebudowie ustroju rolnego będzie dość duży.

W pracy i w postępowaniu Urzędów Planowania jest obecnie sporo minusów, których waga narzuca konieczność ostrożności w realizowaniu wysuwanych przez nie postulatów.

Głównym minusem jest istniejący brak planów regionalnych, zastępowanych obecnie niewykształconymi zamierzeniami, zmiennymi w czasie lub niejednokrotnie porzucanymi. Przystępując do rozwiązania w jakimś obiekcie nie można bezkrytycznie takich zamierzeń wcielać do planu, boć przeprowadzamy regulacje rolną na dłuższy okres czasu, ale i nie można przejść nad nimi, o ile wynikają z potrzeb wymagających realizacji w obecnej chwili lub też wynikają z ogólnych założeń planowania wiejskiego.

Drugim poważniejszym minusem jest brak sieci zorganizowanej Miejskowych Urzędów Planowania Przestrzennego. Bodajże dotąd nie ma jeszcze żadnego Wydziału Powiatowego zorganizowanego jako Miejskowego Urzędu Planowania Przestrzennego. Współpraca oprze się w konsekwencji istniejącego stanu na regionalnych Dyrekcjach lub ich Delegaturach w terenie, a więc o małym wpływie czynnika społecznego, którego kontrola jest szczególnie potrzebną, gdy istnieją zamierzenia, a nie plany.

Również poważnym minusem jest małe obznajmienie personelu Urzędów Planowania z zagadnieniami wiejskimi. Przeważny element tego personelu, to ludzie mający praktykę

w rozwiązywaniu zagadnień miejskich, niewielki zaś procent w ogólnym planowaniu.

Należy przyznać, że tempo usuwania tych minusów jest duże.

Dekret o planowym przestrzennym zagospodarowaniu kraju wyraża wolę Państwa w tym zakresie. W odniesieniu do osiedli wiejskich będzie ona przeprowadzoną w drodze sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i skutków prawnych zatwierdzenia tych planów.

Art. 5 cyt. Dekretu reguluje treść planów miejscowych następująco:

- 1) Plany miejscowe sporządza się na podstawie planów regionalnych. W braku prawomocnego planu regionalnego, plan miejscowy będzie sporządzany na podstawie wytycznych Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego i obejmie również rozwiązanie zagadnień należących do planu regionalnego — w zakresie koniecznym do sporządzenia planu miejscowego.
- 2) Plany miejscowe ustalają:
 - a) projektowane granice osiedla lub osiedli,
 - b) przeznaczenie terenów,
 - c) linie rozgraniczające tereny zależnie od ich przeznaczenia,
 - d) sposób zabudowania terenów,
 - e) minimalną powierzchnię działek budowlanych, ogrodniczych, rolnych i innych, tworzonych przy parcelacji lub scaleniu na cele budowlane,
 - f) podłużne i poprzeczne profile ulic oraz innych dróg lądowych,
 - g) sieć wodociągową i kanalizacyjną,
 - h) okresy i sposoby realizacji planu miejscowego.

Art. 44 cyt. Dekretu postanawia:

- a) Na terenie osiedli objętych przebudową ustroju rolnego, zagadnienia wchodzące w zakres miejscowych planów będą do dnia, w którym plany te uzyskają moc obowiązującą, rozwiązywane ze skutkami przewidzianymi w art. 37 — 41 przez Władze Ziemskie w porozumieniu z Urzędami Planowania Przestrzennego.
- b) Szczegółowe przepisy o właściwości Władz oraz tryb postępowania określi rozporządzenie Ministrów Rol. i Ref. Rol. oraz Odbudowy.

Art. 37 — 41 o skutkach wyzyskania mocy obowiązujących planów zagospodarowania przestrzennego w których w krótkości między innymi postanowiono:

- a) Państwo i Związki Samorządowe mają prawo w drodze wyłączenia nabywać tereny przeznaczone na cele użyteczności publicznej lub budownictwa społecznego,

- b) jest zabronione przeznaczanie terenów, podejmowanie inwestycji, budowy, odbudowy, powiększanie i zmiany przeznaczenia budynków lub innych urządzeń — niezgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego. Za powyższe grozi kara aresztu do 1 roku i grzywny lub jedna z tych kar.

Projekt rozporządzenia do art. 44 wychodzi z założenia, że rodzaj i ilość zagadnień przestrzennym w poszczególnym wypadku przebudowy ustroju rolnego jest zależny od potrzeb danego obszaru, w każdym bądź razie mniejszą od przewidzianych w art. 5. Z tego względu sporządzane plany zwie miejscowymi planami zagospodarowania terenowego obszarów przebudowy ustroju rolnego, które niżej będziemy zwali planami.

Według tego projektu plan może być sporządzony:

- 1) Dla jednego obszaru przebudowy ustroju rolnego, albo
- 2) dla zespołu dwu lub więcej takich obszarów, lub
- 3) dla części takiego obszaru.

Plan z reguły winien być zatwierdzony przed zatwierdzeniem projektu przebudowy ustroju rolnego, gdyż ma on stanowić jedną z podstaw tego projektu. Sporządza go i zatwierdza Powiatowa Władza Administracji Ogólnej w porozumieniu z miejscowym Urzędem Planowania Przestrzennego, odwołania zaś rozpatruje Wojewódzka Władza Administracji Ogólnej po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej.

Poszczególne stadia sporządzania planu:

- a) Przystąpienie do sporządzania z jednoczesnym ustaleniem granic obszaru — przez Powiatową Władzę Administracji Ogólnej, Zebranie wniosków od władz i organów publicznych, ich zaopiniowanie i zaopiniowanie granic obszaru przez Miejskowy Urząd Planowania Przestrzennego. Udzielenie wytycznych z zakresu planu regionalnego przez Wojewódzką Władzę Adm. Ogólnej.
- b) Opracowanie programu zagospodarowania terenowego (dotąd zwanego ogólnym programem przebudowy ustroju rolnego i zabudowania osiedli) — przez Powiatową Władzę Administracji Ogólnej. Uzgodnienie programu z miejscowym Urzędem Planowania Przestrzennego. Wyłożenie programu do wglądu interesowanych i zbieranie od nich wniosków odnośnie szczegółów planu oraz zarzutów na program. Rozważenie zarzutów interesowanych.
- c) Opracowanie planu. Zatwierdzenie planu.
- d) Wykonanie orzeczenia zatwierdzającego przez Władze Ziemskie.

W końcu należy nadmienić, że organy reprezentujące uczestników regulacji (np. Rada Uczestników Scalenia) mają tylko charakter opiniodawczy przy ustalaniu programu.

Z przeglądu przepisów planowania przestrzennego widzimy, że:

- 1) Plan ma stanowić podstawę dla projektu przebudowy ustroju rolnego,
- 2) w planie decydującą jest wola Państwa w rozwiązaniu zagadnień przestrzennych, a życzenia interesowanych mogą być uwzględniane lub też nie (o ile wyraźnie stoją w kolizji z wolą państwa),
- 3) plan jest surogatem właściwego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który w przyszłości rozwiąże wszystkie zagadnienia przestrzenne obszaru, wymagane przez art. 5 cyt. Dekr.

Dla informacji podaję, że dążeniem Władz Planowania jest obejmowanie jednym planem miejscowym obszaru mniej więcej gminy.

Jako minimum wytycznych z zakresu planu regionalnego żąda się w projekcie rozporządzenia następujących:

- 1) rodzaj i funkcje osiedli z uwzględnieniem obiektów użyteczności publicznej,
- 2) dróg komunikacyjnych, lądowych, wodnych i powietrznych, razem z urządzeniami pomocniczymi.

V.

Jedną z podstaw scalenia gruntów ma być plan zagospodarowania. Treść planu jest tak dużej wagi, że winien on być przy scaleniu postawiony na równi ze sposobem scalenia, tj. zamianą gruntów między właścicielami, to też słusznym byłoby dodanie do ust. 1 art. 1 Ustawy scalenkowej słów: z uwzględnieniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w konsekwencji tej zmiany należałoby dodać ust. 4 tego art. o treści następującej: — w wypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego należy równocześnie ze scaleniem sporządzić miejscowy plan zagospodarowania terenowego w/g trybu przewidzianego w rozp. wyk. do art. 44 Dekretu o planowaniu przestrzennym kraju. Art. 2 cyt. ust. ujmuje wyłączenia od scalenia obiektów, które to grunty są również przedmiotem planu zagospodarowania, a więc o zmiennym przeznaczeniu względnie o zmiennych granicach, toteż słusznym byłoby dodać w końcu artykułu: o ile miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego względnie miejscowego nie zmienia ich przeznaczenia.

Art. 3 w punktach a, b, c, e, g, zajmuje się gruntami, które stanowią właściwy teren działania Dekretu, słuszną więc byłaby jego radykalna zmiana mająca na celu zajęcie się realizacją przy scaleniu zmian wprowadzonych do osiedla przez miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Jest to problem bardzo trudny, gdyż wymagający wielkich środków finansowych dla załatwienia natychmiastowego lub co najmniej pomocy finansowej Państwa i jego ingerencji we wzajemne rachunki uczestników z tytułu realizacji planu zagospodarowania w dłuższym okresie czasu. W obu wypadkach w ustawie scaleniowej powinno Państwo zadeklarować określone zobowiązania na rzecz uczestników.

Przyjmując realizację w dłuższym okresie czasu Państwo powinno zadeklarować:

- 1) Odszkodowania za obiekty przejęte na własność Państwa względnie Samorządu,
- 2) udział w odszkodowaniu za poniesione straty przez uczestników ustępujących z regulowanego osiedla,
- 3) udział w budownictwie społecznym (szkoła, dom społeczny itp.),
- 4) pomoc kredytową dla uczestników, którzy na skutek podziału terenów budowlanych zwiększyli swoje gospodarstwa.

Oraz zobowiązać uczestników:

- 1) wszystkich do udziału w gruntach użyteczności publicznej i budownictwie społecznym,
- 2) pozostałych w osiedlu uregulowanym do udziału w odszkodowaniach dla ustępujących z uregulowanego osiedla.

Wydaje się słusznym, żeby udział Państwa w:

- 1) budownictwie społecznym był równy udziałowi wszystkich uczestników scalenia.

- 2) odszkodowaniach dla ustępujących z osiedla był dwa razy mniejszy, niż pozostałych w osiedlu, a równy udziałowi P. Z. U. W.

Zgodnie z propozycją prof. Kluźniaka odszkodowanie dla ustępujących z osiedla powinno obejmować koszty: rozbiórki, transportu, postawienia budynków na nowych siedliskach i założenia studni. A celem szybszej realizacji odszkodowań od pozostałych w osiedlu należałoby ich pociągać do świadczeń w robociznie, podwodach itp., przy tych czynnościach.

Art. 5 wymaga dostosowania obszaru przebudowy ustroju rolnego do obszaru miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub jego części, a z braku takowego zaleca tworzenie większych obszarów, a tylko w wyjątkowych wypadkach ograniczania się do najniższej jednostki administracyjnej.

Art. 6. sugeruje wydzielanie ekwiwalentu poscaleniowego tylko w jednej działce, należałoby wyraźnie zaznaczyć dopuszczalność wydzielania w kilku działkach.

Art. 7 wymaga skreślenia punktów traktujących o wydzieleniu gruntów użyteczności publicznej, regulacji dróg i dojazdów oraz ustalenie ogólnego planu zabudowania, gdyż są to zagadnienia regulowane planem zagospodarowania.

W punkcie „c” art. 15 należałoby dopuścić możliwość wdrożenia scalenia z urzędu ze względu na konieczność opracowania miejscowego planu zagospodarowania.

W pkt. 2 a art. 22 należałoby skreślić uprawnienie Rady Uczestników Scalenia do określania obszaru, wyłączonego na cele użyteczności publicznej, a tylko podkreślić prawo opinjowania przez Radę tej sprawy.

Inż. Tadeusz Olechowski

Zagadnienia socjalne, kulturalne i oświatowe na wsi

Inż. Maria Buckiewicz

Wieś stanowi pierwszy etap więzi społecznej współzycia zbiorowego.

Roła jaką osiedle odgrywa w ogólnej hierarchii skupisk ludzkich, zależna jest od ilości mieszkańców osiedla oraz jego struktury. Dla naszego kraju najlepsze wydaje się szeregowanie osiedli na dziewięć typów podane przez inż. arch. K. Dziewońskiego.

1. zespół kilkunastu do kilkudziesięciu domów, czyli przysiółek;
2. wieś gromadzka do której ciężą przysiółki w liczbie około trzech;
3. wieś gminna, czyli osiedle zespolone;
4. miasteczko, traktowane jako ośrodek lokalny, np. Szydłów, Zawichost, Zwolen;
5. ośrodek okręgowy, czyli miasto powiatowe;

6. stolica podregionu — jak Radom, Częstochowa, Sandomierz, przyczem przy projektowanym dalszym podziale administracyjnym kraju ten typ miast wykształci się prawdopodobnie na stolice regionów;
7. stolica regionu, czyli miasto wojewódzkie;
8. stolica prowincji. (W Polsce jest 6 — 7 tego typu miast np. Kraków, Poznań);
9. stolica kraju.

W podziale tym wieś zajmuje trzy miejsca jako: przysiółek, wieś gromadzka i wieś gminna. Choć pod względem rozwojowym są to trzy najniższe etapy, wymagają one jednak specjalnej uwagi, gdyż więcej niż połowa ludności Polski mieszka na wsi i stan ten nieprędko się zmieni. To też zagadnienia kulturalno-oświatowe i społeczne oraz wszelkie inne związane z zorganizowaniem życia zbiorowego na wsi, są sprawami powszechnego i wielkiego znaczenia. W planowaniu wiejskim, zagadnienie to odbić się musi przede wszystkim na zarezerwowaniu, w opracowywanych miejscowych planach zagospodarowania obszarów wiejskich, terenów potrzebnych na cele budownictwa i urządzeń użyteczności publicznej.

Wszędzie tam gdzie istnieje zbiorowisko ludzi — istnieją lub rodzą się potrzeby współżycia zbiorowego, kultury i oświaty. Celem zaspokojenia tych dynamicznych lub potencjalnych potrzeb muszą powstać odpowiednie budynki na odpowiednich placach. Wszak nawet w najtrudniejszych warunkach życia zbiorowego — w obozach jeńców wojennych — czytano książki, pisano pamiętniki, dokształcano się i urządzano przedstawienia.

Wieś polska, która już dziś uznaje potrzebę urządzeń kulturalno-oświatowych i społecznych, znajduje się w okresie w którym potrzeby te będą szybko narastać, gdyż:

1. młodzież, wychodząca ze szkół, będzie czuć większą potrzebę kultury i oświaty niż obecnie ich rodzice.
2. dzięki przeprowadzonej reformie rolnej i udoskonaleniu technicznemu podniesie się standard życia rolnika;
3. dzięki udoskonaleniom technicznym zaoszczędzi się czas przy pracy;
4. nowe wynalazki coraz bardziej udostępnią możliwość powszechnego korzystania ze zdobyczy społecznych.

To też przy sporządzaniu miejscowych planów wsi czynniki planujące, kontrolujące i uprawomocniające te plany, powinny zapewnić dostateczne i dobrze rozmieszczone tereny pod urządzenia i budynki kulturalno-oświatowe i społeczne. Plany powinny wystarczyć na długi okres czasu, więc nie możemy się zrażać chwilowymi trudnościami. Pamiętajmy o tym, że we wsiach, w których tereny pod użyteczności publicznej nie zostały przewidziane, może

się zdarzyć w przyszłości, że brak zarezerwowanych placów w ogóle wykluczy powstanie tego rodzaju budynków, albo conajmniej opóźni ich realizację. Natomiast odwrotnie, zapewnienie odpowiednich placów — tam, gdzie nie ma jeszcze potrzeby budowania, napewno przyspieszy budowę, bo „jak jest plac, to trzeba budować“.

Jeżeli byśmy przez dłuższy okres czasu pozostawili wsie bez odpowiednich urządzeń kulturalno-społecznych, to taki stan rzeczy mógłby wpłynąć ujemnie na zaludnienie wsi i chęć do pracy na roli, gdyż młode pokolenie będzie wolało przejść do miast i miasteczek, gdzie tego rodzaju potrzeby są w dużym stopniu uwzględniane.

Zasięg i rodzaj budynków użyteczności publicznej na wsi zależy od wielkości skupiska.

W najmniejszych wsiach gromadzkich wystarczy: szkoła z przedszkolem, dom ludowy, straż pożarna, ośrodek zdrowia i sklep spółdzielczy. W większych poza boiskiem szkolnym potrzebne jest boisko dla starszej młodzieży i dorosłych, a przy spółdzielni składy, prócz tego łaźnia, mleczarnia, nieraz kościół i cmentarz, a typ szkoły nie dwu lecz siedmioklasowy.

Ażebymóć racjonalnie operować wymiarami działek potrzebnymi pod tereny użyteczności publicznej, opracowano w Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Kielcach pewne normy dla działek, licząc się z budynkami jakie mają na tych działkach powstać.

Projektant miejscowego planu zagospodarowania musi sobie zdawać sprawę nie tylko z wymiarów powierzchni działek, na których ma dany budynek stanąć, lecz z formy placu i odpowiedniego wyboru miejsca pod budynek danego, a nie innego przeznaczenia. Słowem projektant musi sobie najprzód usytuować szkieletowo, (a choćby tylko wyobrazić sobie) budynek o odpowiednich wymiarach powierzchni takiej, a nie innej, byle na działce wybranej i ukształtowanej w najracjonalniejszy sposób. Sprawy tej w żadnym razie nie można traktować wyłącznie szablonowo i należy pamiętać zawsze o tym, że na wsi podobnie jak i w mieście, budynki użyteczności publicznej stanowią najbardziej atrakcyjne bryły a nadając piętno i charakter całemu osiedlu, powinny być jego ozdobą.

Oto niektóre wyliczenia dla typowych budynków i placów użyteczności publicznej na wsi.

Szkoła.

Dzieci w wieku szkolnym liczy się około 20% ogółu ludności danego osiedla (i ewentualnie przysiółków).

W jednej klasie znajduje dobre pomieszczenie około 30 dzieci.

Jednak klasa powinna mieć minimum 35 m² pow. uż., prócz tego dochodzi: rekreacja, korytarze, sala gimnastyczna, sale: robót ręcznych, rysunkowa, przyrodniczo-doświadczalna. Prócz tego przedszkole i żłobek. To daje w sumie powierzchnię użytkową 520—550 m².

Do tego dochodzą w miarę potrzeb jedno lub dwa mieszkania nauczycielskie po 40 m² pow. uż. każde. Mury zewnętrzne i wewnętrzne liczy się do 20% powierzchni użytkowej. Mieszkania nauczycielskie mogą być projektowane w oddzielnym budynku na działce szkolnej, lub też razem ze szkołą np. na wyższym piętrze lub w oddzielnym skrzydle.

Teren potrzebny pod szkołę dwu oddziałową, przedszkole i żłobek na działce ogrodowej 0,5 ha, boisko ćwiczebne 60×80 mtr. czyli również 0,5 ha — razem 1,0 ha. Do tego dochodzi działka dla nauczyciela 1,0 ha — przy większej ilości nauczycieli odpowiednio więcej.

Dom kultury.

W budynku mieszczą się:

- a) sala widowiskowa na 100 osób (w małych wsiach może być mniejsza) — liczy się 1.2 m² na osobę czyli 120 m²;
- b) czytelnia około 30 m²;
- c) biblioteka około 40 m².

Do tego dochodzą korytarze i hall, pokój lub pokoje organizacji i inne urządzenia — razem, około 300 m² pow. uż.

Minimalna wielkość działki 0,2 ha, lepiej przeznaczyć 0,3 ha.

Kościół.

Powierzchnia użytkowa liczy się 3 osoby na 1 m², do tego dochodzi: prezbiterium, kaplica, zakrystia, miejsce na ołtarz itp. oraz mury konstrukcyjne i filary.

Ilość uczęszczających liczy się z całej parafii ale nie całą ludność i nie równocześnie.

Minimalny wymiar działki z miejscem dla obejścia kościoła w czasie procesji 0,3 ha.

Punkt sanitarny i łaźnia.

poczekalnia	— 20 m ²
punkt sanitarny	— 30 „
rozbieralnia w łaźni	— 25 „
łaźnia	— 30 „
odkażalnia	— 15 „
komora dezynfekcyjna z piecem	— 20 „
korytarz	— 30 „
Razem około 200 m ²	

Minimalna wielkość działki 0,06 ha (600 m²) dla samej łaźni bez p. sanit. 0,05 ha (500 m²)

Spółdzielnia z piekarnią, magazynami i odciągalnią mleka.

zbiornica mleka	— 40 m ²
sala maszyn	— 60 „
chłodnia	— 20 „
pakownia	— 20 „
mieszkanie kierownika	— 40 „
„ dozorecy	— 30 „
Razem — 210 m ²	

do tego dochodzą:

magazyny rolnicze i piekarnia w oddzielnym budynku, piekarnia 80 m² — magazyn 20 m², skład narzędzi rolniczych 60 m², skład nasion 30 m²,

wielkość działki 0,6 ha.

Straż pożarna.

wieża z wartownią	— 10 m ²
remiza	— 45 „
Razem — 55 m ²	

Minimalna wielkość działki bez stawu przeciwpożarowego 0,2 ha. Oczywiście wszystkie wymienione powierzchnie są orientacyjne w granicach potrzebnych do projektowania.

We wsi gminnej oprócz budynków wyżej wymienionych musimy przewidzieć:

- a) urząd gminny,
- b) kasę oszczędności.

Wybór miejsca pod budynki i urządzenia społeczne.

Kościół.

Kościół jako miejsce kultu religijnego, od wiek wieków był główną dominantą wsi. Kościół jest budynkiem potężnym w stosunku do skali wsi, a nawet w miastach i miasteczkach kościoły swoimi wieżami i daszkami, bogatymi frontonami kształtem i masą całej bryły górują nad sąsiednimi budowlami i w sylwecie stanowią główny akcent architektoniczny.

Na wsi zjawisko to występuje tym silniej, że kościół bywa usytuowany zwykle na większym wzniesieniu terenu i przewagę swoją bierze również z materiału — w większości wypadków — ogniotrwałego.

Sytuacja kościoła powinna odpowiadać następującym zasadniczym warunkom:

- a) widoczność miejsca z wykorzystaniem wzniesienia terenowego (jeżeli takie jest),
- b) powiązanie kompozycyjne z placem głównym we wsi przy którym mają być usytuowane budynki kulturalno-społeczne,
- c) dogodne lecz nie bezpośrednie połączenie z głównymi i dalszymi drogami,
- d) położenie na zamknięciu lub załamaniu jednej z ulic,
- e) usytuowanie na tle górskim lub leśnym o ile okolica jest malownicza.

Strażnica pożarna.

Chociaż w przeciwieństwie do kościoła, strażnica pożarna jest budynkiem ściśle utylitar-nym, powinna ona podobnie jak kościół, choć w mniejszej skali, dominować nad otaczają-cymi ją budynkami. Wywołane jest to istnie-niem wieży strażniczej, która musi posiadać taką wysokość, aby dawała zasięg na całą wieś. Toteż wieża strażnicza powinna być opraco-wana z całą starannością, jako akcent ar-chitektoniczny. Ze względu na oszczędność w budowie wieży — dobrze jest strażnicę po-żarną sytuować w miejscu wzniesionym. Nie zawsze jest to możliwe, gdyż wieża strażni-cza powinna być przede wszystkim umieszczo-na przy głównej drodze we wsi, możliwie na-wet na skrzyżowaniu dwóch dróg, a to ze względu na szybkość pomocy w razie wypad-ku pożaru.

Nieraz dogodność powiązania budynku stra-ży z wodą otwartą, przesądza o usytuowaniu strażnicy — na miejscu niskim i dalej od drogi głównej. Plac powinien być równy, możliwie prostokątny o stosunku boków 1:2. O ile we wsi nie ma rzeczki lub stawu, to na placu lub w jego sąsiedztwie powinien być umieszczony staw przeciwpożarowy o pojemności ca 300 m² wody.

Oprócz sadzawki powinny być umieszczone we wsi punkty czerpalne o wzajemnej odle-głości 250 m, (ze względu na zasięg węzów strażackich).

Szkoła.

Szkoła powinna być położona w ośrodku kul-turalnym lub w polu jego widzenia, opodal pla-cu głównego oraz w sąsiedztwie lub przynaj-mniej w bliskości terenów sportowych.

Pożądane jest, aby tym trzem warunkom stało się zadość, ale o ile inne względy lokalne, zwłaszcza terenowe, stoją temu na przeszkodzie — to można szkołę sytuować inaczej i rów-nież znaleźć dobre położenie, np. w pobliżu ko-ścioła albo cokolwiek na uboczu, ale zato w po-wiązaniu z wodą otwartą i terenami sportowy-mi na tle walorów krajobrazowych.

We wsi gromadzkiej z przysiółkami, szkoła powinna być położona w takim punkcie (zwy-kle centralnym) aby ze wszystkich przysiół-ków była do niej równomierna odległość.

Dom kultury.

Dom kultury jest jednym z najważniejszych budynków we wsi i choć sam wymaga działki o niewielkiej powierzchni, to jednak z reguły powinien być usytuowany przy głównym placu w ośrodku wsi. Przy placu tym powinien zaj-mować miejsce najbardziej widoczne, a dobrze

jest jeśli budynek ten będzie wyższy od zwyk-łych budynków wiejskich, o jedną lub półtora kondygnacji.

W sąsiedztwie domu kultury powinien być teren pod wystawy lub zabawy (rolę tę może spełniać plac sportowy).

Urząd gminny.

Urząd gminny powinien się również mieścić przy placu głównym — pożądana wielkość działki 0,5 ha.

Punkt sanitarny z kąpieliskiem.

Sytuacja dobra w centrum wsi, w pobliżu te-renów użyteczności publicznej lub w ich zgru-powaniu. O ile jest dość miejsca na inne, waż-niejsze budynki — to może być przy placu głównym.

Spółdzielnia.

Spółdzielnia potrzebuje wygodnego usytu-owania w centrum wsi, najlepiej przy placu głównym lub w jego sąsiedztwie. Spółdzielnia musi mieć zapewniony dogodny dojazd i miej-sce na postój wozów. W głębi parceli lub z bo-ku należy przewidzieć budynek na magazyno-wanie towarów.

Mleczarnia.

Dla mleczarni potrzebne jest wydzielenie parceli przy jednej z głównych ulic wsi i za-pewnienie dogodnej komunikacji z sąsiednimi wsiami, objętymi jej zasięgiem.

Tereny sportowe.

O ile wieś jest położona przy rzece, a warun-ki miejscowe pozwalają na to — dobrze jest umieścić boisko przeznaczone na sport piłkar-ski w pobliżu sportu wodnego lub choćby tylko otwartego kąpieliska.

Gdy wody brak, najlepiej jest teren sporto-wy powiązać z działką przeznaczoną pod dom społeczny itp.

Najlepszą orientacją boiska jest usytuowa-nie go „na godz. 11-tą“, wymiary najczęściej stosowane 105 × 76 m.

Cmentarz.

Cmentarz z reguły powinien być umieszczo-ny na peryferiach wsi, przyczem minimalna odległość od najbliższego budynku powinna wynosić 150 m. Miejsce wybrane pod cmentarz nie może mieć spływu wód w kierunku siedlisk. Miejsce to powinno być suche, piaszczyste i tak usytuowane aby panujące wiatry nie wiały od

strony cmentarza. Powierzchnia miejsca grzebalnego zależna jest od ilości mieszkańców parafii, przy czym na każdego mieszkańca należy liczyć po 4 m²: do tej cyfry dodaje się pewien procent na urządzenie parkanu oraz na istniejący lub projektowany drzewostan.

Plac w ośrodku dzielnicy

Z ogólnej charakterystyki usytuowania budynków użyteczności publicznej wynika, że większość z nich wymaga centralnego usytuowania we wsi, a zatem wytworzy się cały zespół budynków i urządzeń społecznych, które będą stanowiły trzon funkcyjny osiedli oraz dominantę pod względem architektoniczno-plastycznym.

Zespół budynków społecznych nie może być umieszczony bezpośrednio przy głównej drodze, ale wymaga odsunięcia od niej przez wytworzenie odpowiedniego placu.

Wybór miejsca pod plac narzuca układ samej wsi, gdyż plac powinien być usytuowany centralnie. O rozmiarach placu decydują wielkości budynków i ich wzajemny układ.

Najlepszą formą placu i najpewniejszą w efekcie jest prostokąt.

O ile wieś jest położona przy ważnym szlaku komunikacyjnym należy się wystrzegać wyboru miejsca pod plac i ośrodek społeczny bezpośrednio przy drodze. W wypadkach tych pożądane jest jednak pokazanie tego zespołu od strony drogi w pewnym perspektywicznym oddaleniu.

Ważnym czynnikiem w wyborze miejsca pod plac jest także usytuowanie budynków użyteczności publicznej, aby były one widoczne na tle motywów pejzażowych.

Mając tak wdzięczne tworzywo jak:

- a) różnorodność form i monumentalność budynków użyteczności publicznej we wsi;
- b) układ dróg, ulic i placów, które można wyzyskać dla odpowiednich perspektyw;
- c) zielen jak drzewostan, krzewy i kwietniki;
- d) piękno rodzimej przyrody jako zaplecze i tło dekoracyjne — planista wiejski nie jest w mniej szczęśliwych warunkach niż urbanista i z placów oraz ośrodków społecznych może tworzyć zespoły prawdziwie oryginalne, monumentalne i piękne.

Sieć ulic wiejskich

Sieć ulic wiejskich powinna być nacechowana jasnym układem i celowością.

We wsi skupionej obudowanych ulic jest niewiele. Główna ulica wiejska (obudowana w dużych wsiach obustronnie) i ewentualne ulice do niej równoległe powinny mieć możliwie najlepszy kierunek w stosunku do nasłonecznienia

(naogół N. S.) i panujących wiatrów — u nas przeważnie zachodnich. Prawda, że wieś z reguły zabudowana luźno, może mieć budynki mieszkalne usytuowane do ulicy nie stroną wzdłużną, lecz poprzeczną, ale tego rodzaju zabudowania nie można narzucać tam, gdzie nie jest ono konieczne lub specjalnie pożądane przez zainteresowanych.

Ulice prostopadłe do ulicy głównej powinny być tak rozplanowane, aby nie przecinały zbyt często ulic o kierunku zasadniczym. Plość wlotów ulic prostopadłych we wsiach zabudowanych łatwo jest zmniejszyć przez połączenie dwóch niezbyt ważnych kierunków w jeden wlot, lub przez przesunięcie wlotu.

Urządzenie ulic wiejskich powinno przewidywać jezdnię, chodniki oraz rynsztoki lub rowy.

Główne ulice we wsi, tak jak i drogi, powinny być z reguły zadrzewione. Drzewo chroni zarówno od słońca, kurzu i wiatrów, spełnia cały szereg funkcji niedocenianych jeszcze całkowicie, wiąże siedlisko z krajobrazem i podnosi walory estetyczne wsi. Przy krótszych przecznicach, ulicach bocznych — niezawsze jest konieczne sadzenie drzew. Natomiast wszędzie ważna jest sprawa drzewostanu w ogrodach przed domami.

Szerokość ważniejszych dróg

Szerokość dróg podawana jest przez G. U. P. P. raczej w formie dyskusyjnej:

- a) Dla arterii I i II klasy (druga klasa odpowiada drogom wojewódzkim) proponuje się szerokość drogi 34 m. Pas rezerwowy wynosi 60 m. Rozumieć przez to należy 34 m. droga i pasy rezerwowe po 13 m z każdej strony.
- b) Dla dróg powiatowych szerokość łącznie z pasem rezerwowym ma wynosić 24 m.
- c) Szerokość dróg gminnych 18 m. Przekrój techniczny nie został określony definitywnie, zależy bowiem w każdym wypadku od warunków i potrzeb miejscowych.

Sprawa pasa rezerwowego drogi rozpatrywana być może rozmaicie, o ile żadnych dalszych dyrektyw w tym względzie nie powzięto. W zasadzie bowiem chodzi o to, aby przy realizacji szerszego profilu drogi nie napotkać w terenie na zasadnicze przeszkody. Rezerwowanie pasów niezabudowanych stawia sprawę na właściwej płaszczyźnie i wydaje się, że naogół lepiej jest nie wyłączać zawczasu (to jest do terminu realizacji) pasów rezerwowych pod drogi, poza specjalnymi okolicznościami. Chodzi o to aby nie pomniejszać kapitału gruntów ornych, nie stwarzać nieużytków, lub też nie obciążać funduszy zarządów drogowych zbędnym kosztem utrzymania tych części drogi.

Zasadniczą sprawą przy pasach rezerwowych jest więc ustalenie odpowiedniej linii zabudo-

wania. Pamiętać jednak należy, że dom luźno stojący i w przyszłości, po zrealizowaniu pełnego profilu drogi nie powinien z wielu względów znaleźć się bezpośrednio w linii regulacyjnej drogi, lecz powinien być od niej odsunięty na conajmniej 5, a lepiej około 10 metrów. Tak np. domy przy 18 metrowej drodze gminnej odsunięte od linii regulacyjnej po 11 m. byłyby chronione od kurzu zielenią przedogródków dając 40 metrową szerokość pomiędzy liniami zabudowania.

Zadrzewienie dróg i pasy wiatrochronne

Nie potrzeba udowadniać korzyści płynących z racjonalnego zadrzewienia dróg. Natomiast stosowanie pasów wiatrochronnych ze względów klimatycznych i jako ochrony gleb jest zagadnieniem stosunkowo nowym. Wkracza ono w dziedzinę urządzeń użyteczności publicznej i wydaje się mieć dużą wagę. Być może, że przy dalszym rozpracowaniu tego tematu wyjdą jakieś przepisy obowiązujące w formie prawnej, przynajmniej dla niektórych podregionów. Narazie trzeba się tylko liczyć z potrzebą urządzenia, w terenach огоłoconych z zadrzewienia, pasm zwartego drzewostanu i krzewów, poprostu jako ścian zieleni.

Wprowadzenie sztywnych i regularnych ścian zieleni w różnorakie piękno krajobrazu nie jest jednak pożądane ze względów estetycznych. To też badane są i inne formy melioracji biologicznej polegające na szerokim rozprzestrzenieniu drzew w krajobrazie. To też stosowanie pasów wiatrochronnych może być korzystne tylko w pewnych warunkach pejzażowych. Natomiast za pasy wiatrochronne uznać by można zieleni odpowiednio zastosowaną przy ważnych arteriach komunikacyjnych. Np. po 2 szeregi drzew z każdej strony drogi, a na pasach rezerwowych lub gruntach prywatnych przyległych do drogi dla wzmocnienia ścian wiatrochronnych — pewne grupy drzew i krzewów.

Ścieżki rowerowe

Poruszając zagadnienia ulic i dróg wiejskich trzeba wspomnieć o rezerwowaniu w pro-

filu drogi miejsca na ścieżki rowerowe. Rower jest i pozostanie najtańszym, a przez to i najdostępniejszym środkiem lokomocji mechanicznej indywidualnej. Uwzględnienie ścieżki dla jednego kierunku min. 0,75 m. nie jest inwestycją zbyt kosztowną. Ścieżki rowerowe stosowane są na zachodzie Europy już od dość dawna.

Położenie osiedla w stosunku do ważnej arterii komunikacyjnej

Arteria komunikacyjna nie może być obudowana budynkami wiejskimi zaś osiedle powinno być odsunięte od drogi. Dwie główne przyczyny to: dla arterii — przelotność zapewniająca szybkość ruchu, zaś dla osiedla — spokój zapewniający bezpieczeństwo.

Jeśli odrzucić wszystkie półśrodki, które musimy stosować z konieczności (jak np. drogi odcinające równoległe do arterii komunikacyjnych i prowadzone przed frontami domów znacznie odsuniętych od arterii), to z reguły można powiedzieć:

- a) droga tranzytowa powinna ominąć większe osiedle;
- b) osiedle wiejskie powinno być przeniesione na jedną stronę drogi w pewnym od niej oddaleniu.

Jest to reguła, w życiu jednak nieraz trzeba znaleźć rozwiązania kompromisowe, gdyż często stan zabudowania, różnice terenowe itp. względy nie pozwalają na wybór najlepszy. Zdarzają się jednak wypadki, że warunki lokalne sprzyjają najlepszym rozwiązaniom komunikacyjnym i uczyniwszy zadość głównym zasadom planowania, rozwiązujemy tym samym cały szereg dalszych, drugorzędnych spraw i otrzymujemy od razu układ lepszy i prostszy.

Na tym kończę swoje uwagi o zagadnieniach kulturalnych, oświatowych i socjalnych na wsi, mając nadzieję, że będą one pomocne tym wszystkim, którzy pracują przy przebudowie struktury wsi.

Inż. Maria Buckiewicz

Przebudowa wsi

SPÓŁDZIELCZA UPRAWA ZIEMI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Celem wykorzystania maszyn rolniczych do gospodarki folwarcznej, przy dużym braku żywej siły pociągowej, oraz celem racjonalnego wykorzystania na pewien okres budynków folwarcznych, wobec niemożliwości w krótkim okresie czasu zabudowania wszystkich parcelantów, na Ziemiach Odzyskanych przeprowadza się osadnictwo na dużych folwarkach w formie spółdzielni parcelacyjno-osadniczych. Statut przewiduje, że jest to forma przejściowa. Celem zasadniczym tych spółdzielni jest wstępne zagospodarowanie folwarków, zaopatrzenie każdego członka w odpowiedni inwentarz żywy i martwy, przeprowadzenie parcelacji i dokonanie zabudowy poszczególnych gospodarstw. Zadanie to mają spółdzielnie wykonać w ciągu lat 5 od chwili założenia, a potem się rozwiązać, lub mogą się przekształcić na innego typu spółdzielnie.

Według danych Głównej Rady Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczych na Ziemiach Odzyskanych w chwili obecnej istnieje 100 spółdzielni tego typu, posiadają one 31.811 ha użytków rolnych. Do spółdzielni należy 2.174 osadników, którzy przywieźli z sobą 1.123 koni i mniej więcej tyleż krów. Rząd przydzielił im już 504 konie oraz liczne maszyny.

Terenowo w rozmieszczeniu przedstawia się następująco:

Województwo	Ilość spółdz.	Ilość członków spółdz.	Obszar użyt. roln. ha
wrocławskie	57	1.467	19.498
szczebińskie	21	388	6.549
poznańskie (Ziemia Lubuska)	11	178	3.366
gdańskie	4	63	1.092
olsztyńskie	4	46	964
śląsko-dąbrowskie (Opole)	3	32	342

Czynione są próby czy jednak nie dałoby się chociaż częściowo gospodarować wspólnie na dłuższy okres czasu wobec konieczności zmechanizowania rolnictwa przy zachowaniu indywidualnego stanu posiadania.

Obiektem doświadczalnym jest wieś Wilczkowice położona w odległości 25 km. od Wrocławia. Wieś ta jest w dużym stopniu zniszczona przez działania wojenne. Obszar doświadczalny obejmuje ca. 900 ha., na którym ma być otworzonych 93 gospodarstw

w trzech równych zespołach. Projekt urządzenia wsi opiera się na koncepcji prof. Styśia z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Każde gospodarstwo ma posiadać działkę siedliskową o pow. ca. 1 ha i działkę łąkową o pow. ca 0,5 ha, na których w pełni będzie prowadzona gospodarka indywidualna. Pozostały obszar każdego zespołu zostanie podzielony na 6 niw w ramach jednego płodozmianu. Każdy gospodarz będzie posiadał działkę wyznaczoną granicznymi (bez przeorywania miedz) w takiej niwie, a więc każde gospodarstwo będzie posiadało 6 działek ornych. Uprawa pól odbywa się traktarami odrazu na całej niwie, również zasiew będzie dokonywany jednolitym ziarnem z tym jedynie, że siewnik na granicy działki indywidualnej przerywa wysiew, powstanie wtedy ścieżka nie obsiana w miejsce miedzy. Pielęgnacja, nawożenie i zbiór będą dokonywane indywidualnie.

Wobec tego, że zabudowania wsi Wilczkowice są zniszczone w 80% oraz liczne gospodarstwa wymagają nowej zabudowy, projektuje się całkowitą odbudowę tej wsi i wyposażenie jej we wszelkie urządzenia, wraz z elewatorami zbożowymi, suszarniami owoców, z elektrycznością, wodociągami, szkołami itp.

Projektowany nakład na ten cel wg przewidywanych kosztorysów wynosiłby ponad 600 mil. zł. W zależności od funduszy plan miałby być zrealizowany w ciągu lat 3--4.

ZIELARSTWO LECZNIGZE

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego w pow. Koźle znajduje się jeden z większych w Polsce ośrodków uprawy roślin leczniczych. Jest to ośrodek Zakszów w folwarku Jukowice. Posiada on ok. 35 ha plantacji roślin leczniczych, między innymi takich roślin jak: naparstnica, beladonna, szaflwia, mięta pieprzowa, kozłek lekarski, prawoślaz, melisa, lawenda, pyretram i rycynus, które są masowo używane w lecznictwie. W ośrodku tym jest największa w Polsce suszarnia tych roślin o napędzie elektrycznym, nowoczesne maszyny do krojenia oraz odpowiednie magazyny. Niezależnie od plantacji surowca, ośrodek prowadzi poletka doświadczalne oraz produkuje nasiona. Na terenie 7 hektarowego parku znajduje się rezerwat roślin leczniczych w warunkach naturalnych.

W całej Polsce pod uprawę roślin leczniczych w b.r. jest zajętych 1.014 ha, z tego

666,38 ha w samym województwie poznańskim. Najslabiej rozwinięta jest hodowla ziół w woj. rzeszowskim (ca 8 ha). W pozostałych województwach powierzchnia pod te uprawy kształtuje się od ca 80 ha w woj. śląsko-dąbrowskim do ca 12 ha w woj. wrocławskim. Przeszło połowa powierzchni jest pod uprawą gorczycy (520 ha).

HIPOTEKOWANIE TYTUŁÓW WŁASNOŚCI PLANTATORÓW I OSADNIKÓW

Akcja przepisowywania prawa własności w księgach wieczystych na nabywców ziemi z reformy rolnej na Ziemiach Dawnych jest na ukończeniu. Przesłano, jak podaje Biuletyn Prasowy Ministerstwa Roln. z dn. 17.X. b.r., do Sądów wnioski o zahipotekowanie dla 94,2% ogółu nabywców, spośród których Sądy załatwiły już pozytywnie sprawy 85,5%. Pozostałe sprawy są w toku załatwiania. Obecnie w pełnym toku jest regulacja hipoteki na Ziemiach Odzyskanych. Akcją tą jest objętych około 100 tys. gosp., z tych 30 tys. ma mieć uregulowane tytuły własności na 1 listopada b.r. Akcją tą są objęte gospodarstwa we wsiach, gdzie dokonano już regulacji granic lub nie wymagających tej regulacji. Obecnie dokonywane są szacunki ziemi, budynków, inwentarza żywego i martwego. Główny ciężar spoczywa na barkach mierniczych rządowych i wolnozawodowców, którzy przeprowadzają te prace przy współudziale w miarę potrzeby odpowiednich rzeczoznawców. Po dokonaniu szacunku osadnik otrzyma orzeczenie o wykonaniu aktu nadania, a następnie na podstawie uprawomocnionego orzeczenia wywołuje się hipotekę na nowonabywcę. Stare księgi hipoteczne naogół zostają odrzucane, odrazu będzie się zakładać księgi nowe, oparte na obecnie obowiązującym prawie hipotecznym.

ZAKOŃCZENIE ODBUDOWY WSI PIASECZNO

W dniu 14 września b.r. odbyła się w Piasecznie pod Warką uroczystość zakończenia odbudowy wsi. W uroczystości wzięli udział Min. Odbudowy prof. Kaczorowski, Minister Oświaty prof. Skrzyszewski, Dyrektor Dep. Przebudowy Ustr. Roln. w Ministerstwie Rolnictwa inż. Bodnar, przedstawiciele różnych władz i instytucji oraz miejscowa ludność i młodzież szkolna ze wsi Piaseczno i sąsiednich. W ciągu dwóch lat we wsi Piaseczno pobudowano: szkołę, 57 domów, 55 budynków inwentarskich, 52 stodoły, warsztat stolarski i kuźnię — wszystko z materiałów ogniotrwałych. Oczywiście nie wszystkie budynki całkowicie są wykończone lecz w pełni już mogą być użytkowane. Wykończą je sami interesowani. Dotychczasowe koszty

odbudowy wynoszą 60 mil. zł, w tym 3 mil. koszty budowy szkoły. Obecnie przystępuje się do budowy wodociągu, zostaną tylko przeprowadzone rurociągi i będzie kilka hydrantów przydrożnych. Dalsze włączenie się gospodarstw do sieci wodociągowej będzie dokonwane na koszt zainteresowanych.

WYSTAWY ROLNICZE

W okresie od 5 do 30 września b.r. urządzona była wystawa rolnicza w Częstochowie. Poza bogatym działem z produkcji rolnej i przetwórstwa rolniczego, były ekspozycje z zakresu przebudowy ustroju rolnego i melioracji oraz budownictwa wiejskiego. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się wzorowa zagroda chłopska, odpowiadająca potrzebom 8 — 10 hektarowego gospodarstwa wiejskiego o kierunku hodowlanym. Całkowity koszt budowy tej zagrody wynosił 1.700 tys. zł. Zagrodę tę wybudowano wg projektu zespołu architektów i rolników, w którym brali udział między innymi prof. Piaścik, inż. Płoski, inż. Chwalibóg, inż. Rzymowski, nacz. z Min. Roln. Chyliński itp.

Wystawa ta będzie corocznie powtarzana, samą zagrodę można zwiedzać stale.

11 października zostaje otwarta dwutygodniowa wystawa rolnicza w Poznaniu.

P. Z. N. 7.

Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemskich posiada w swej administracji 5.323 gospodarstwa rolne, zajmujące 1.356.321 ha użytków rolnych, w tym 1.109.377 ha gruntów ornych.

4.052 gosp. o pow. użytków roln. 1.078.500 ha znajduje się na Ziemiach Odzyskanych, a 1.271 gosp. roln. o pow. użytk. rol. 277.815 ha w granicach Ziemi Dawnych. W tych majątkach pracuje 38.030 ordynariuszy, 34.619 służby stałej i 14.325 służby niestałej. Na 100 ha przypada 8,6 pracownika, przy czym na Ziemiach Odzyskanych na 100 ha przypada 7,1 pracownika, a na Ziemiach Dawnych 12,8 pracownika. Majątki te posiadają 37.030 koni roboczych, 5.088 wołów i 4.935 traktorów.

RUCH MELIORACYJNY

W roku b. do dnia 31 lipca wykonano szarwarkiem:

- 1) oczyszczenie rowów na długości 9.822 km
- 2) zasypianie rowów strzeleckich i przeciwczołg. na dług. 1.152 „
- 3) poprawienie drenażu na dług. 129 „

IMPORT BYDŁA

Do końca września b.r. przybyło do Polski 12.670 jałowic cielnych zakupionych w ramach umowy handlowej z Danią. Na jesieni

ma przybyć ze Szwecji 2.300 sz. bydła, w tym ok. 20 buhaji rasy nizinnej czarno-białej.

TRYB I ZASADY SPORZĄDZANIA PLANÓW ZABUDOWY W R. 1947.

Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. zarządzeniem z dnia 20 września b.r. Nr UR/5.I.1/110 uzgodnionym z Głównym Urzędem Planowania Przestrzennego zezwala na opracowanie miejscowych planów zagospodarowania terenowego (planów zabudowy) w toku prac związanych z osadnictwem, regulacją gospodarstw poniemieckich, poukraińskich i pobiałoruskich w trybie i wg zasad dotychczas obowiązujących. Odnosi się to do prac rozpoczętych przed dn. 8 sierpnia b.r., to jest datą ukazania się w Dzienniku Ustaw R. P. rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Odbudowy z dn. 16 lipca

1947 r. w sprawie miejscowych planów zagospodarowania terenowego obszarów objętych przebudową ustroju rolnego (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 284).

W pracach rozpoczętych po tym terminie oraz w toku scalenia i parcelacji na Ziemach Dawnych plany należy sporządzić w trybie przewidzianym w cyt. wyżej rozporządzeniu, oczywiście o ile już przed tym nie zostały one zatwierdzone.

Jak się dowiadujemy, w opracowaniu jest instrukcja odnośnie technicznego opracowania planów. Do czasu ukazania się jej plany zagospodarowania (zabudowy) pod względem technicznym winny być opracowane zgodnie z instrukcją załączoną do zarządzenia Ministra Odbudowy i Ministra Rolnictwa z dn. 7 maja 1945 r. w sprawie odbudowy osiedli wiejskich, zniszczonych wskutek działań wojennych. d.-f.

Wśród książek i wydawnictw

Stefan Tworzkowski: „Architektura wsi“, Czytelnik — 1946.

„Architektura wsi“ była opracowana w czasie okupacji w okresie wyczerpanej pracy myśli polskiej nad rozwiązaniem problemów życia powojennego. Wyrażone w niej poglądy i rozwiązania są oprócz rzetelności niejednokrotnie nacechowane idealizmem, charakterystycznym dla tego okresu. To też książka tymbardziej zaciekawia i wzbudza chęć przedyskutowania poruszonych w niej problemów.

Autor traktuje dobę obecną jako przełomową w życiu wsi, która, poprzez dążność do zorganizowania życia zbiorowego, przekształca się ze wsi pańszczyźnianej na społeczną. Biorąc pod uwagę te dążności, uważa on wieś za dojrzałą do poważnych przemian społecznych i gospodarczych, a co za tym idzie również i do zmiany architektury. Wydaje się jednak, że wskutek zbyt niskiego poziomu materialnego na jakim żyje wieś, oraz w braku dostatecznej pomocy ze strony świata nauki i techniki, zmiana architektonicznego wyglądu wsi nie będzie mogła nastąpić bezpośrednio po rewolucji agrarnej. Piękne i humanitarne zamierzenia muszą być narazie realizowane jedynie w skromnym zakresie. Na pierwszy plan wysuwa się realizacja dążności materialnych do momentu, gdy pomoc świata nauki i techniki dla wsi stanie się prawdziwie skuteczną, a wieś będzie na odpowiednim poziomie materialnym.

Rozważając elementy rurytyki, autor stwierdza, że najważniejszym jej zadaniem jest zorganizowanie wolnej przestrzeni, w której architektura ma być tylko przemyślanym i ostrożnym dopełnieniem. Tę rolę architektury na wsi, zwie autor „złotą żyłą“ dla jednostek twórczych.

Robiąc bilans dorobku świata architektonicznego na wsi do 1939 r. autor stwierdza pewien postęp w budownictwie wiejskim na skutek dużej akcji budowlanej Min. Roln. i Ref. Roln. w latach 1925—

39 oraz pewną sumę doświadczeń w dziedzinie planowania osiedli wiejskich w wyniku pracy referatów budowlanych urzędów ziemskich i regionalnych biur planowania. Wyniki były jednak niewielkie i autor stara się wytłumaczyć dlaczego architektki tak mało zajmowali się tematem wiejskim a referaty budowlane nie spełniły swego zadania. Zdobyte praktyczne światła miernicze w dziedzinie planowania osiedli wiejskich autor pomina milczeniem. Wytknął natomiast ogółowi mierniczych ich brak zainteresowania problemami kompozycji. Dorobek naukowy świata mierniczego w dziedzinie rurytyki sprowadza autor do roli głosów ostrzegawczych przed zbyt dużym rozproszeniem wsi i schematyzmem w planach scaleniowych, oraz głosów budujących fundament pod współpracę mierniczych z architektami. Jednakże wielu autorom rozpraw ze świata mierniczego chodziło w pierwszym rzędzie o użytkowanie zdobytych praktycznych lub oświeceniowych zagadnień rozwiązanych w planowaniu, a nie o budowanie wyżej wspomnianego fundamentu współpracy.

Rozpatrując rysunek zagrody autor stwierdza wzrost obszaru rolnego i wielkości domu mieszkalnego na skutek polepszenia warunków bytowania człowieka na wsi. Stwierdza również pewien postęp w planie i wyposażeniu budynku inwentarza żywego ze względu na zainteresowanie się rolników kierunkiem hodowli zwierzęcym. Autor słusznie uważa, że każdemu rolnikowi i bez względu na zamożność przysługuje prawo do dostatecznie wyposażonego mieszkania. Jest to bardzo społeczne rozwiązanie problemu poprawy bytowania człowieka na wsi, mające wielu głosicieli i zwolenników, uważających, że nadszedł już czas aby Państwo nietylko w mieście pomagało w budownictwie mieszkaniowym.

W/g autora postęp społecznienia i spółdzielczości, jak również wzrost zrozumienia i metod planowania, zezwalają ujrzeć nowe osiedle, które w ogólnych rysach będzie odpowiednikiem ustroju, a w którym

osobowość będzie rozwijać się w oparciu o sprawiedliwie zorganizowane społeczeństwo. Autor podaje próbę urządzeń społecznych na wsi dla przysiółka, wsi gromadzkiej i gminy zbiorowej. Odnośnie rozmieszczenia poszczególnych urządzeń społecznych w osiedlu autor zaleca:

1) Kościół sytuować w pobliżu osiedla, lecz do pewnego stopnia na uboczu.

2) Szkołę lokować w miejscu możliwie spokojnym, z dostateczną przestrzenią wolną na ogródek i boisko. To zalecenie nie jest równoznaczne z odsuwaniem szkoły na skraj osiedla. Musi ona być umieszczona w polu widzenia ośrodka. Autor przestrzega również przed umieszczeniem szkoły między dwoma osiedlami, bo ta przestrzeń winna być niezabudowana. Stwierdza, że istnieją poglądy dążące do związania szkoły z ośrodkiem społecznym. Do poglądów tych należałoby dodać zastrzeżenie, że szkoła powinna być usytuowana w głąb swej działki, co najmniej 50 m od ulicy.

3) Dom społeczny zaleca autor umieścić w punkcie najkorzystniejszym przez co uwydatni się jego rola jako najsilniejszego akcentu ośrodka. Należy przydzielić do domu ogród, a nawet park. Przed domem winien być plac na zebrania publiczne pod gołym niebem, co wpłynie korzystnie na perspektywę domu. Autor przestrzega przed lokowaniem domu społecznego w budynkach dworskich, które są przeważnie organizmami niezależnymi od wsi i z nią nieskomponowanymi, a nieraz dość od niej odległymi. Autor jest zdania, że te budynki winny być raczej przeznaczone dla instytucji o bardziej ogólnym znaczeniu i większym zasięgu (okręgowym) itp.

4) Zieleń publiczna (aleje, ogrody itp.) muszą mieć określony cel i charakter ich użytkowania. Z uwagi na kultywowanie zieleni pożądane jest przekazanie jej instytucjom wiejskim lub otaczającym zagrodom z zastrzeżeniem ochrony i wskazaniem gatunków sadzonych drzew, a nawet kwiatów. W odniesieniu do dworskich parków autor zaleca ich udostępnienie publiczności, z jednoczesnym zorganizowaniem nad nimi dobrej opieki i fachowej eksploatacji, a niektóre z nich (o szczególnej wartości estetycznej i zabytkowej) zaleca wyłączać spod zarządu wsi, gdyż winny one podlegać pieczy specjalnej wyższych instancji.

5) Spółdzielnię zaleca umieszczać w najruchliwszym punkcie ośrodka, w pewnym niewielkim oddaleniu od domu społecznego.

Ośrodek osiedla winien być zabudowany domami powiązanych z otaczającym pejzażem szerokimi i otwartymi perspektywami. Ponieważ ośrodek skupia całość zagadnień osiedla, przeto ściśle obudowywanie go nie ma uzasadnienia. W przeciwieństwie do miejskiego rynku należy otworzyć jedną ze ścian placu wiejskiego w przestrzeń szeroką i wolną, wśród której wieś egzystuje i z której żyje. Dokoła ośrodka wiejskiego zgrupują się gospodarstwa drobnych rzemieślników i pracowników zatrudnionych w ośrodku, a prócz nich większa część mieszkańców osiedla, nie mieszkająca w przysiółkach. Autor przestrzega przed zezwoleniami na zabudowę w pobliżu ośrodka, gdyż może to w przyszłości „zakorkować” jego rozwój. Należy pozostawić dostateczną ilość terenów niezabudowanych, jako rezerwy terenowe.

Zastanawiając się nad realizacją przebudowy wsi, autor dochodzi do następujących wniosków:

1) organizacja wytwórczości i wykonawstwa winna być powierzona spółdzielczości budowlanej,

2) organizacja planowania musi mieć kościec mocny i rozgałęziony.

3) żeby projekty były dobre, muszą być jak najściślej skonfrontowane ze wsią

Wnioski słuszne, ale życie nie poszło po ich linii. Zamiast wytwórczości i wykonawstwa spółdzielczego

mamy na wsi do czynienia w większości wypadków z wykonawstwem indywidualnym, czy to bez pomocy Państwa czy też z jego pomocą. Planowanie robiło się na dwie gałęzie:

1) wykonawczą w rękach Ministerstwa Roln. i Ref. Roln.

2) doświadczalną w rękach G. U. P. P.

W zakończeniu pracy, pisanej już w czasie Niepodległości, autor podkreśla, że waga odbudowy u przebudowy wsi winna znaleźć swój odpowiednik w gospodarce finansowej Państwa, w strukturze władz planujących i realizujących, w programach uczelni i w zainteresowaniu społeczeństwa.

Pierwszy rok odrodzonej Polski dał w/g autora pewne pozytywne rezultaty w tym względzie (pomoc przy odbudowie, wzmożone zainteresowanie społeczeństwa zagadnieniami wsi, osadnictwo wiejskie na Ziemiach Odzyskanych, wzrost znaczenia kultury ludowej) obok przejawów budzących obawy (brak materiałów i fachowców, brak ustalonych norm prawnych, niekorzystny dopływ sił fachowych dla odbudowy wsi). Po przeprowadzeniu bilansu 1945 r. zapytuje: co dalej. Należy przyznać, że trudno odpowiedzieć na to pytanie, nawet po dwóch latach.

Praca Stefana Tworzkowskiego jest interesująca i stawia przed nami ważne zagadnienia. Błędem jej jest tylko brak ujęcia tegoż zagadnienia w całość, a przedstawienie tylko pewnych jego fragmentów.

Journal des Géomètres—Experts et Topographes Français

Nr 8 Sierpień 1947 r.

1. Kronika zawodowa: Dokumentacja w sprawie nieruchomości — René Danger,
2. Podział terenów — F. Grelaud.
3. Plan Monnet'a. Wyposażenie wsi.
4. Kronika scaleniowa:
 - a) Udział inżyniera agronoma
 - b) Konkurs
 - c) Komisja scaleniowa.
5. Kronika młodych.
6. Wiadomości różne.
7. Recenzje książek i pism.

Nr 9 Wrzesień 1947 r.

1. Kronika Zawodowa. Szkoły i Stowarzyszenie. — Ray Danger.
2. Nasłonecznienie. — Backerich.
3. Scalenie a) plan Monnet'a, b) Kronika.
4. W sprawie nieruchomości. — L. Beis.
5. Porady: arkady, pasáže. — Monsarrat.
6. Racjonalna organizacja. — P. Lamy.
7. Kronika młodych.
8. Wiadomości różne.
9. Recenzje książek i pism.
10. a) Rada Izby Mierniczej, b) Instytut Topometryczny, c) Prawo i prawodawstwo.

Schweizerische Zeitschrift für Vermessung und Kulturtechnik

Nr 8 z 12 sierpnia 1947 r.

Roboty nad jeziorem Zuider i odbudowa osuszonego obszaru Wieringer — H. Rohner dpl. inż. (zakonczenie).

Opracowanie nowych problemów z punktu widzenia teorii błędów. — Prof. Dr W. K. Bachmann.

Artykuł dyskusyjny w odpowiedzi Prof. Dr H. Kasperowi o teorii błędów wzajemnej orientacji z zeszyciu czerwcowego.

Na wezwanie urzędników — geometrów hipotecznych. — E. Fischli.

Nowowybrany prezes tego związku zwrócił się do młodszej generacji urzędników — geometrów z za-

proszaniem, aby przyłączyli się do grupy zawodowej szwajcarskich urzędników — geometrów. Współpraca jest tym bardziej konieczna, że zbliża się termin międzynarodowego kongresu mierniczych w roku 1949 i stanowisko urzędników obok stanowiska wolnozawodowców musi zadokumentować szwajcarski dorobek całego zawodu.

Protokół konferencji prezesów z 21.VI.1947 w Aarau.
Protokół walnego zebrania Szwajcarskiego Związku Miernictwa i Melioracji Rolnych z 22.VI.1947 w Aarau.
Uchwalone wnioski: Program studiów inżynierów kultury i mierniczych hipotecznych w politechnikach w Zurichu i Lozannie powinien być tak scharmonizowany, aby zmiana szkoły w ciągu pierwszych 4-ch semestrów nie trafiała na żadne przeszkody. Zwiększenie ilości semestrów z 7-miu do 8-miu nie jest wskazane, natomiast przed końcowym dyplomem należy wprowadzić co najmniej 1-roczną praktykę. Zamiast dotychczasowych techników mierniczych będą obecnie kształceni kreślarze mierniczy na 4-letnich kursach w Zurichu. Kilka państw prosiło Szwajcarię o zorganizowanie międzynarodowego kongresu mierniczych w r. 1949. Odnośny wniosek został jednogłośnie przyjęty.

Statut Szwajcarskiego Towarzystwa Fotogrametrycznego.

Bibliografia. F. Baeschlin omawia nową książkę Sir Charles Arden-Close pt. Geographical By-Ways, and some other Geographical Essays (Geograficzne manowce i kilka innych szkiców geograficznych). Tytuły rozdziałów: Wędrujące kontynenty, stara angielska mila, zmiana poziomu lądu i morza, antypody, horyzont, kilka geograficznych punktów ciężkości, szczególne odwzorowania kartograficzne, siatkę kartograficzne, deszcz w Palestynie, międzynarodowa mapa świata, powierzchnia, wyżywienie, ludność i międzynarodowe kongresy geograficzne.

Saxer omawia książkę Kendall'a M. G. pt. Contributions to the Study of Oscillatory Time-Series (Wkład nauki na temat wahań okresów czasu), w której opracowane są ważne i trudne kwestie i teorie statystyczne.

Gratulacje dla Prof. G. Baumbergera w Brnie (z okazji 80-letnich urodzin).

Teoria błędów wzajemnej orientacji. M. Zeller.
Odpowiedź na krytykę Podręcznika Fotogrametrii. Teoria i praktyka wzajemnej orientacji zdjęć pionowych. Dr A. Brandenberger.

Przedłużenie studiów dla inżynierów melioracji rolnych. M. Gagg.

Politechnika w Zurichu kształci inżynierów melioracji rolnych i mierniczych w ciągu 7 semestrów a szkoła politechniczna przy uniwersytecie w Lozannie kształci mierniczych w ciągu 5 semestrów. Zdaniem autora należy paradoks ten usunąć i reformę studiów rozważyć przy uwzględnieniu nast. zasad:

- a) podstawowe wykształcenie podnieść do poziomu innych wydziałów inżynierskich,
- b) wykształcenie specjalne powinno być dostosowane do wymagań praktyki i skoncentrowane na przedmioty główne a nie rozproszone na dziedziny pokrewne,
- c) jeżeli te zasady wykażą potrzebę ósmego semestru, należy go wprowadzić.

Zememeričky Obzor

Nr 7—8 lipiec—sierpień 1947 r.

Inż. dr Józef Vykutil. Zastosowanie metody Boltz'a do wyrównania sieci niwelacyjnych.

Prof. Inż. dr Józef Bohm. Transformacja współrzędnych jednorodnych.

Inż. dr Oldrich Valka. Uwagi o stronie liczbowej katastru gruntowego.

Inż. dr František Cach. Uwagi o niektórych błędach przy pomiarach taśmami stalowymi.

Inż. Bedřich Chrastil. Zdjęcie barwne w fotogrametrii.

Z praktyki mierniczej.

Inż. Władysław Veis. Wyznaczanie odchyłek katowych i liniowych przy obliczeniach ciągów poligonalnych.

Inż. Jarosław Pudr. Niwelacje miasta Pragi.

Przegląd wydawnictw. Kronika.

Wiadomości bieżące

WIZYTA W PRADZE

W gronie 90 osób, które 11 września udały się z wycieczką „Orbisu“ na tegoroczne Targi do Pragi czeskiej znalazła się i grupa mierniczych. Prezes Głównego Urzędu Pomiarów Kraju Prof. Jan Piotrowski, delegując jako przedstawicieli: Dyrektora inż. Władysława Barańskiego i Redaktora inż. Janusza Tymowskiego, pragnął nawiązania ściślejszego kontaktu z kołami fachowymi czeskimi w celu ożywienia wzajemnej współpracy oraz wymiany doświadczeń technicznych i organizacyjnych. Targi dawały również możliwość zaznajomienia się czeską produkcją sprzętu i narzędzi geodezyjnych. Również Zarząd Główny Związku Mierniczych R. P. wydelegował jako swoich przedstawicieli Prezesa Związku inż. Bronisława Łackiego i Redaktora inż. Janusza Tymowskiego. Ponadto w wycieczce brała udział małżonka Prezesa Związku Pani Alina Łacka.

Wycieczka trwała do 19 września, a uczestnicy poza samą Pragą mieli możliwość zwiedzenia Pilzna, Karlovych Varów, Mariańskich Łazni i Karlštejnu. Oprócz bogatego i różnorodnego programu samej wycieczki,

przedstawiciele Głównego Urzędu Pomiarów Kraju i Związku Mierniczych R. P. mieli możliwość wszechstronnego zaznajomienia się z pracami i organizacją zawodu mierniczego w Czechach. Zawdzięczać to należy zdolnościom organizacyjnym i staraniom gospodarzy — czeskich kolegów mierniczych, którzy nie szczędzili trudu i czasu aby zaznajomić delegację polską jak najbardziej szczegółowo z miernictwem czeskim.

Słowa podziękowania należą się również Ambasadzie Polskiej w Pradze, która zawiadomiona przez Główny Urząd Pomiarów Kraju ułatwiła delegacji nawiązanie kontaktów z czeskimi kołami zawodowymi.

Delegacja polska rozpoczęła od złożenia wizyty w S. I. A. wielkiej organizacji czeskiej, jednoczącej około 13.000 inżynierów. Piękny, obszerny, starannie utrzymany i ładnie urządzonej dom S. I. A. przy ul. Jańskiej pod nr 100, położony nad brzegiem Woltawy z przepięknym widokiem na Hradczyn, obudził w nas wspomnienia naszej dawnej siedziby, Domu Techników Polskich przy ul. Czackiego. Oby Naczelna Organizacja Techniczna, która zajęła się odbudową zbu-

rzecznego gmachu, mogła jaknajszybciej oddać go na usługi licznych stowarzyszeń i związków technicznych polskich, borykających się dziś z trudnościami lokalowymi, w zniszczonej stolicy.

Sekretariat S. I. A., zawiadomiony uprzednio przez Ambasadę Polską w Pradze oraz przez Zarząd Główny Z. M. R. P. o przybyciu delegacji mierniczych polskich, poczynił odpowiednie kroki w celu zorganizowania naszego pobytu i skierował nas do Izby Inżynierskiej w Pradze. Napotkaliśmy tam dobrego znajomego z Kongresu Techników Polskich w Katowicach, generalnego sekretarza Izby, redaktora Zememerickiego Obzoru dr inż. Bohumila Pour'a. Otoczył on naszą delegację atmosferą serdecznej gościnności i stworzył nam wspólnie z szeregiem innych kolegów czeskich, warunki w jakich mogliśmy nasz krótki pobyt wszechstronnie i pożytecznie wykorzystać.

Zaznajamiając się z organizacją miernictwa czeskiego w ramach administracji państwowej rozpoczęliśmy od złożenia wizyty w Zememerickym Urzędzie, mieszczącym się w Pradze przy ul. Veletrzní 21. Delegację polską powitał Prezes Urzędu inż. Frantisek Muzik, a następnie łącznie ze swymi współpracownikami inż. Otokarem Charvatem i inż. Karolem Maliną zaznajomił ją szczegółowo z organizacją i pracami Urzędu.

Następnie delegacja polska złożyła wizytę w X Odborze czyli Departamencie Ministerstwa Skarbu, gdzie imieniem Urzędu powitał ją inż. Jarosław Tuma. Departament ten kieruje katastrzem czeskim posiadającym wspólną długoletnią tradycję i wykazującym ciągłą dynamikę w kierunku dalszego rozwoju i ulepszaniu tej instytucji. Inż. Jarosław Tuma, inż. Bedrich August oraz inż. dr Jarosław Pichlik nie szczędzili swego czasu aby pokazać sam bogaty i wszechstronny dorobek katastru czeskiego, specjalnie imponujący i ciekawy w dziedzinie metod odnawiania i reprodukcji map katastralnych.

Zarówno w Zememerickim Urzędzie jak i w X Odborze Ministerstwa Skarbu, delegacja polska dzięki uprzejmości naszych czeskich kolegów uzyskała nie tylko bardzo wiele cennych informacji, ale otrzymała również szereg publikacji i wydawnictw. Z bogatym materiałem informacyjnym i rzeczowym zebranych w obu Urzędach, zaznajomimy naszych czytelników w następnych zeszytach Przeglądu Geodezyjnego. Odwiedziliśmy również „Ceską Maticę Technicką“ instytucję mającą olbrzymie zasługi w dziedzinie wydawnictw technicznych, która wydała ostatnio geodezję prof. Rysawego.

Delegacja polska miała również możność zaznajomienia się z pracą wolnego zawodu mierniczego. Wizyta złożona w biurze mierniczym inż. Bohumila Czerny'ego, inż. Josefa Dite'ego, inż. Sergiusza Taranowskiego dała nam obraz wzorowej kancelarii mierniczej, energicznie prowadzonej i wzorowo wyposażonej. Serdeczny i koleżeński nastrój w jakim przyjęli nas koledzy wolno-zawodowcy, nie pozwolił nam zapomnieć o biurze przy ul. Sobiesławowej 21 na Nuslach i o jego gościnnym gospodarzach.

Poza Pragę delegacja zwiedziła w Pilźnie Urząd Katastralny I instancji. Prednosta, czyli Naczelnik Urzędu inż. Waclaw Kondr, udzielił nam wielu cennych informacji o pracy tej komórki, a inż. Bohumil Honomichl zaznajomił nas z pracami przy nowych pomiarach. Wiele cennych uwag zawdzięcza również delegacja polska inż. Antoniemu Korazieck'owi, pracującemu w Urzędzie Katastralnym II instancji w Pradze, który w czasie naszego pobytu w Pilźnie był tam służbowo.

W Pilźnie mieliśmy również możność obejrzenia pracy grupy polowej, zajętej nowymi pomiarami m.

Pilzna, gdzie w oparciu o poligonizację i ustalenie granic wykonane przez Urząd Katastralny, wolny zawód mierniczy przeprowadza zdjęcia szczegółowe.

Omawiając pobyt w Pilźnie byłibyśmy niewdzięczni, gdybyśmy nie wspomnieli o inż. Jarosławie Kvižek'u, prowadzącym tamże biuro miernicze, który od chwili naszego przyjazdu autokarem do Pilzna, do końca naszego pobytu, towarzyszył nam wszędzie i gościnnie się nami opiekował.

Wizyty w Urzędach i Instytucjach nie wyczerpały bynajmniej gościnności jakiej doznaliśmy w Pradze.

Mile będziemy zawsze wspominać wieczór, spędzony z gronem naszych czeskich kolegów na tarasie starej restauracji „U złotej Studni“ u stóp Hradczyna. Delegacja polska zadzierzgnęła tam przy lampce wina trwałe więzy przyjaźni z całym szeregiem naszych czeskich kolegów. Nastrój braterskiej przyjaźni i wzajemnej serdeczności podkreślała obecność Pani Bohumilowej Pourowej i Pani Aliny Łackiej.

Myślę również, że nigdy nie zapomnimy bytności w gościnnym domu Państwa Pour'ów. Spełniły się tam pragnienia Prezesa inż. Bronisława Łackiego, który niejednokrotnie oświadczał, że „być w Pradze“ a nie jeść knedli to tak jak być w Paryżu i nie widzieć wieży „Eiffła“.

Nic więc dziwnego, że wyjeżdżając z Pragi rozstaliśmy się z nią szczerze wzruszeni gościnnością i serdecznością naszych czeskich Kolegów. I kiedy żegnani na „Wilsonowym Nadraží“ — mówiliśmy sobie na zdar, pragnęliśmy przywitać u siebie przedstawicieli miernictwa czeskiego w celu dalszego zacieśnienia wzajemnych przyjaznych stosunków oraz zaznajomienia naszych czeskich kolegów z pracą mierniczych polskich przy odbudowie i przebudowie kraju.

Janusz Tymowski.

SPRAWA ODNOWIENIA ZAGINIONYCH DEKRETÓW NA MIERNICZYCH PRZYSIĘGLYCH

Jedną z najbardziej żywotnych trosk członków zawodu mierniczego, to sprawa, odnowienia zaginionych podczas wojny dekretów na tytuł i urawnienia mierniczego przysięgłego. Niektórzy koledzy załatwili sprawy swoich dokumentów przez Sąd, jest to jednak droga długa, kłopotliwa i kosztowna, dlatego też w Z. M. R. P. to zagadnienie było często poruszane.

Obecnie Biuro Adm. Miernictwa Gł. Urz. Pomiarów Kraju wydało „Pismo Okólne Nr 9“ z dnia 6 września 1947 r., dające w sprawie omówionej wyżej, możliwości nowe, o wiele sprawniejsze i wygodniejsze niż przez Sąd. Okólnik ten podajemy do wiadomości zainteresowanych kolegów.

PISMO OKÓLNE Nr 9

z dnia 6 września 1947 r.

A. O. I-6/5

w sprawie dowodów stwierdzających uzyskanie tytułu uprawnień mierniczego przysięgłego w wypadkach zagubienia dekretu na mierniczego przysięgłego.

W okresie wojennym wielu mierniczym przysięgłym zaginęły bądź zostały zniszczone wydane im dekrety na mierniczych przysięgłych. Obecnie napotykają oni na szereg trudności w uzyskaniu dowodów stwierdzających nabyte przez nich tytuł i uprawnienia mierniczego przysięgłego.

Celem uproszczenia i ułatwienia procedury w uzyskaniu wspomnianych dowodów podaje się do wiadomości i stosowania co następuje:

Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie jest w posiadaniu roczników wszystkich dzienników wojewódzkich z całego kraju, do dnia I.X.-39 r,

w których ogłaszano o wydaniu dekretów na mierniczych przysięgłych i odebraniu przysięgi zgodnie z art. 8 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o mierniczych przysięgłych (Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 454 z 1928) oraz § 13 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 412 z 1926 r.).

Zgodnie z opinią Ministerstwa Sprawiedliwości wyrażoną w piśmie z dn. 7 sierpnia 1947 r. L. U. Dz. 2201/47 egzemplarz wojewódzkiego dziennika urzędowego, zawierający takie ogłoszenie jest miarodajnym i wystarczającym dowodem faktu wydania dekretu na mierniczego przysięgłego.

W ramach przepisów art. 49, 50 i dalszych, prawa o postępowaniu administracyjnym nie ma również przeszkód do traktowania jako zupełnego dowodu, poświadczonych odpisów wydanych przez administrację państwowych bibliotek z posiadanych przez nie egzemplarzy dzienników urzędowych, zastępujących oryginalne egzemplarze dokumentów publicznych.

Odmawiane dowody nie mogą jednak być traktowane jako dowody zastępcze w odniesieniu do dekretu

na mierniczego przysięgłego w rozumieniu dekretu z dn. 7.VII.45 r. o odtworzeniu dyplomów i świadectw z ukończenia nauki (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 164) nie odpowiadają bowiem one warunkom w tym dekreście zastrzeżonym.

W związku z powyższym wyjaśnia się, że w wypadkach okazywania przez mierniczych przysięgłych odpisów wydanych i poświadczonych przez Bibliotekę Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zawierających pełny odpis ogłoszenia wojewody w odpowiednim dzienniku urzędowym wojewódzkim o nadaniu dekretu na mierniczego przysięgłego należy odpisy te traktować jako wystarczające dowody na stwierdzenie posiadania tytułu i uprawnień. Odpisy te służyć będą za podstawę do zgłoszenia o wznowieniu wykonywania zawodu mierniczego oraz otrzymania legitymacji zawodowej.

Dyrektor
Biura Administracji Miernictwa
(—) Inż. Wł. Barański

SPIS BIUR MIERNICZYCH PRZYSIĘGŁYCH CZYNNYCH NA OBSZARZE RZECZYPOSPOLITEJ

(Stan ilościowy z dn. 30.VI.47 r. według województw)

1) Województwo	Białostockie	16
2) „	Gdańskie	26
3) „	Kieleckie	24
4) „	Krakowskie	74
5) „	Lubelskie	36
6) „	Łódzkie	15
7) miasto	Łódź	18
8) wojew.	Olsztynskie	2
9) „	Pomorskie	10
10) „	Poznańskie	25
11) „	Rzeszowskie	17
12) „	Śląsko-Dąbr.	25
13) „	Szचेциńskie	5
14) miasto	Warszawa	39
15) wojew.	Warszawskie	15
16) „	Wrocławskie	10

Ogółem na obszarze Państwa 357.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE

- 1) Borecki Bolesław, Białystok, ul. Słonimska 35
- 2) Buszko Józef, Bielsk, Żwirki i Wigury 17
- 3) Buszko Jan, Bielsk, Żwirki i Wigury 17
- 4) Cybulski Edward, Białystok, Słonimska 35
- 5) Dowgiert Aleksander, Augustów, Zarzecze 8
- 6) Janas Zygmunt, Białystok, Grunwaldzka 54
- 7) Janiak Edward, Białystok, Prosta 2a
- 8) Kodroń Antoni, Białystok, Koszykowa 5
- 9) Kownacki Jan, Białystok, Kraszewskiego 24
- 10) Kozłowski Edward, Białystok, Poprzeczna 2
- 11) Mioduszewski Teofil, Łomża, Bernatowicza 11
- 12) Popławski Julian, Białystok, Słonimska 35
- 13) Słusarczyk Ignacy, Białystok, Koszykowa 5
- 14) Sokołowski Witold, Suwałki, Węgierska 70
- 15) Walter Tadeusz, Brańsk, Folwarczna
- 16) Wojno Lucjan, Łomża, Al. Legionów 51.

WOJ. GDAŃSKIE

- 1) inż. Arciszewski Tadeusz, Oliwa, Polanki 60
- 2) Borys Stanisław, Oliwa, Liczmańskiego 26
- 3) inż. Dziubiński Kazimierz, Sopot, Grunwaldzka 48

- 4) inż. Felczak Jerzy, Sopot, Obrońców Westerplatte 10
- 5) Gałązka Mieczysław, Wrzeszcz, Politechniczna 51
- 6) Gawłowski Mieczysław, Sopot, Czerwonej Armii 57
- 7) inż. Gintowt-Dziewałtowski Stanisław, Sopot, Bieruta 40
- 8) Jankowski Alfred, Gdynia, Władysława IV 23
- 9) Jasiobędzki Brunon, Wrzeszcz, Grunwaldzka 40
- 10) Jeleń Bolesław, Oliwa, Żeromskiego 5
- 11) Jeleń Fryderyk, Gdynia, Bemowskiego 27b
- 12) Karbowski Aleksander, Oliwa, Liczmańskiego 26
- 13) inż. Kostecki Karol, Pszczółki, Pomorska 14a
- 14) inż. Kułakowski Paweł, Sopot, Witosza 12
- 15) inż. Kwaśniewski Julian, Sopot, Al. Sępia 35
- 16) Lacki Michał, Kwidzyń, Orla 25
- 17) inż. Lenkowski Gustaw, Oliwa, Sprzymierzonych 22
- 18) Miedziunas Józef, Sopot, Bema 15
- 19) Nowaczyk Stanisław, Gdynia, Bema 9
- 20) Piotrowski Mieczysław, Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 24
- 21) Ruszkiewicz Michał, Sopot, Daszyńskiego 8/6
- 22) Sokołowski Zygmunt, Gdynia, Lipowa 2
- 23) Stajniak Jan, Koźliny gm, Suchy Dąb
- 24) Tomaszewski Mieczysław, Oliwa, Orkana 1
- 25) Ujazdowski Tadeusz, Wrzeszcz, Danusi 40/16
- 26) Walczuk Antoni, Wejherowo, Hallera 11.

WOJ. KIELECKIE

1. Całus Franciszek, Częstochowa, ul. Piłsudskiego 23
2. Bańka Stanisław, Skarżysko, ul. Przechodnia 12
3. Bielecki Władysław, Włoszczowa, ul. Częstochowska 21

4. Bokun Jan, Kielce, ul. Chęcińska 8
5. inż. Dąbrowski Jerzy, Skarżysko, ul. Przechodnia 5
6. inż. Drużyłowski Teodozy, Częstochowa, ul. Focha 25
7. Gąsieniec Roman, Kielce, ul. Markowskiego 25
8. Gintowt-Dziewałtowski Alfons, Radom, ul. 1 Maja 35
9. Gołębowski Wojciech, Jędrzejów, ul. Pińczowska
10. Kędziński Edmund, Radom, ul. Sienkiewicza 18
11. Klasa Jan, Mierzawa, pow. Jędrzejów
12. inż. Koterski Władysław, Radom, ul. Żelazna 21
13. inż. Kwiatkowski Stefan, Kielce ul. Złota 21
14. Lewandowski Bolesław, Radom, Żeromskiego 29
15. Łaciński Apoloniusz, Busko, ul. Partyzantów 62
16. Matuszczyk Saturnin, Radom, ul. Moniuszki 14a
17. Nowicki Czesław, Kielce, ul. Słoneczna 26
18. Pasierbiński Aleksander, Jędrzejów, ul. Wodzisławska 29
19. Piekarski Jan, Radom, ul. Traugutta 51
20. Polkowski Franciszek, Radom, ul. Moniuszki 22
21. Snarski Bronisław, Kielce, ul. Śniadeckich 6
22. Swierzewski Stanisław, Kielce, ul. Sienkiewicza 18
23. Trzaskowski Stanisław, Skarżysko, ul. Przechodnia 12
24. Wokulski Henryk Bohdan, Jędrzejów, 14 Stycznia 60.

WOJ. KRAKOWSKIE

1. inż. Babak Waclaw, Tarnów, Wałowa 2 m. 4
2. Babiczew Michał, Kraków, Urzędnicza 57
3. inż. Baczyński Marian, Wadowice, 3-go Maja 20
4. inż. Bardach Ludwik, Grybów, Gorlicka 62
5. inż. Bielecki Józef, Wadowice, Al Wolności 9
6. Bobilewicz Jan, Kraków, Rakowicka 10
7. inż. Bronarski Tytus, Nowy-Sącz, Na Rurach 30
8. inż. Czechowicz Aleksander, Kraków, Św. Jana 14
9. inż. Cwiżewicz Antoni, Kraków, Tarłowska 8
10. Duda Stanisław, Miechów, Sobieskiego 12
11. Dworski Jerzy, Kraków, Rakowicka 10
12. inż. Dziewański Adam, Tarnów, Przesmyk 7
13. inż. Filarski Tadeusz, Biała-Krak., Rynek 2
14. inż. Franta Mieczysław, Andrychów, Bobrowskiego 560
15. inż. Gedliczka Otmar, Kraków, Gen. Bema 11
16. inż. Gomoliszewski Jerzy, Ptaszkowa, Nowy-Sącz
17. inż. Hackbeil Jan, Kraków, Pańska 11
18. Henzel Franciszek, Dąbr-Tarn. Grunwaldzki
19. inż. Jakubik Franciszek, Kraków, Batorego 18
20. Jakubowska Jadwiga, Kraków, Konarskiego 45
21. inż. Jakubowski Władysław, Kraków, Koletek 3
22. inż. Janowski Mieczysław, Kraków, Pędzichów 28
23. Kaliński Józef, Kraków, Pl. Wolnica 10
24. Kłosowicz Waclaw, Olkusz, Mickiewicza 8
25. inż. Kolek Jan, Kraków, Potockiego 13
26. inż. Komusiński Władysław, Oświęcim, Kolejowa 11
27. Konik Piotr, Dąbr-Tarn., Szkolna 9
28. inż. Krzanowski Władysław, Wieliczka, Sienkiewicza 36
29. Kufraś Stanisław, Brzesko, Bocheńska 109
30. dr. inż. Kowalczyk Zygmunt, Kraków Grottgera 9
31. Latała Andrzej, Miechów, Jagiellońska 10
32. inż. Link Włodzimierz, Nowy-Sącz, Pijarska 15

33. Löffelholz Szymon, Brzeszko, Kościuszki 35
34. inż. Majewski Antoni, Nowy-Sącz, Węgierska 7
35. Malinowski Edward, Kraków, Sławkowska 6
36. inż. Międał Edward, Nowy-Sącz, Żółkowskiego 5
37. Młyniec Tadeusz, Limanowa, Piłsudskiego 16
38. inż. Musiał Władysław, Kraków, Rakowicka 19
39. Nowotarski Jan, Grybów, Królowa Rуска 25
40. inż. Odlanicki-Poczobutt Michał, Kraków, Św. Anny 4
41. Ostrowski Jan, Chrzanów, Grunwaldzka 1
42. inż. Perchał Marian, Nowy-Targ, Koraniec 21
43. inż. Polt Rudoif, Kraków, Krakowska 21
44. inż. Prochownik Franciszek, Skawina, Słowackiego 7
45. inż. Przetocki Kazimierz, Kraków, Krowoderska 41
46. inż. Przybyłowicz Przemysław, Bochnia, Flory 32
47. inż. Raczkowski Antoni, Wieliczka, Pierackiego 41
48. inż. Rapf Stefan, Tarnów, Szopena 4
49. inż. Rosiek Władysław, Wiśnicz, Bocheńska 123
50. Rudnicki Witold, Kraków, Żuławskiego 11
51. Siebielec Waclaw, Żywiec, Rynek 25
52. inż. Signio Hipolit, Czchów, Krótka 50
53. inż. Skąpski Bolesław, Kraków, Starowiślna 39
54. inż. Skąpski Zbigniew, Kraków, Starowiślna 39
55. inż. Sobol Jan, Tarnów, Szopena 9
56. inż. Stella-Sawicki Izidor, Kraków, Słoneczna 10
57. Stoksyk Jan, Nowy-Sącz, Sienkiewicza 41
58. inż. Stoy Edward, Kraków, Dietla 48
59. inż. Suknarowski Teodor, Kraków, Wola Justowska 49
60. inż. Swiba Mieczysław, Kraków, Nowowiejska 28
61. inż. Szarek Bolesław, Kraków, Miedziana 12
62. inż. Szczudło Kazimierz, Myślenice, Rynek 7
63. inż. Szerer Oskar, Zakopane, Grunwaldzka, willa „Roztoka“
64. inż. Tomek Władysław, Cieżkowice
65. inż. Tylka Bronisław, Bochnia, Gołębia 23
66. inż. Tyszecki Sofron, Krzeszowice, Kościuszki 11
67. Walczyszyn Stanisław, Nowy-Sącz, Pijarska 15
68. inż. Winnicki Bronisław, Kalwaria, Żarkowa 6
69. Zbieranowski Paweł, Kraków, Żuławskiego 11
70. inż. Zdybalski Fryderyk, Kraków, Felicjanek 4
71. inż. Zembal Stanisław, Kraków, Krakowska 45
72. inż. Zieliński Antoni, Nowy-Sącz, Sienkiewicza 41
73. Zięba Józef, Rabka Zdrój, willa „Stemarion“
74. inż. Ziemborak Juliusz, Kraków, Rynek 7.

WOJ. LUBELSKIE

1. Baryłko Stefan, Lublin, Kochanowskiego 11a
2. Białkowski Bogdan, Lublin, Sądowa 4 m. 4
3. Bielous Dymitr, Biała, Podlaska, Świderska 23
4. Błaszczynski Brunon, Lublin, Lubartowska 24 m. 6
5. Gintowt-Dziewałtowski Zenon, Lublin, Szopena 8 m. 15
6. Grabowski Antoni, Zamość, Orlicz-Dreszera 18
7. inż. Frelek Władysław, Lublin, Narutowicza 53 m. 6
8. Jaworski Bolesław, Lublin, Lubartowska 30 m. 9
9. Jankiewicz Mieczysław, Lublin, Wyszyńskiego 10 m. 19
10. inż. Kokoszko Piotr, Lublin, Radziwiłłowska 3 m. 2
11. Kolanowski Józef, Zamość, Lwowska 20a
12. Kosior Zygmunt, Lublin, Nadieźna 8
13. Kotliński Józef, Lublin, Wieniawska 6 m. 3
14. Łatwiński Jan, Chełm, Kolejowa 7 m. 1

15. Michniewicz Stefan, Siedlca, Brzózki 3
16. inż. Miśkiewicz Władysław, Łuków, Podwalna 3
17. Nowicki Józef, Lublin, Czechów Dolny 15
18. inż. Nowicki Tadeusz, Lublin, Czechów Dolny 23
19. Pajdowski Leopold, Lublin, Szopena 1 m. 15
20. Pogodziński Włodzimierz, Lublin, Krak.-Przedmieście 59 m. 5
21. Rola Jan, Lublin, Kraszewskiego 18a
22. Rudzki Zenon, Lublin, Żwirki i Wigury 4 m. 10
23. Rudzki Nikodem, Lublin, Szopena 13
24. Sobocki Kazimierz, Lublin, Czechowska 9 m. 5
25. Soczewiński Bolesław, Lublin, Wieniawska 6 m. 18
26. inż. Szczesnowicz Stan., Lublin, Dolna Panny Marii 12 m. 25
27. Szremowicz Stefan, Puławy, Reymonta 26
28. Trautsołt Karol, Siedlca, Piłsudskiego 111 m. 1
29. Trautsołt Cyprian, Siedlca, Sienkiewicza 22 m. 1
30. Walczyna Antoni, Radzyń, Przed. Nadwittnie
31. Wigura Władysław, Lublin, Głowackiego 16 m. 7
32. Wyszomirski Mieczysław, Lublin, Szopena 43 m. 5
33. Zalewski Kajetan, Lublin, Beliny Prażmowski 11
34. Wasak Seweryn, Lublin, Wieniawska 6 m. 52
35. inż. Zachara Stanisław, Lublin, Wieniawska 6 m. 28
36. Zajac Jan, Lublin, Czeska 16 m. 10.

WOJ. ŁÓDZKIE

1. inż. Baka Edmund, Tomaszów Maz., Zgorzelicka 37
2. inż. Daniłowski Walenty, Tomaszów Maz., Mościckiego 20
3. Gilewski Zygmunt, Piotrków Tryb., Jagiellońska 18
4. Górski Józef, Skierniewice, 3 Maja 4
5. Kiernowski Bolesław, Łowicz, Rynek Kilińskiego 29
6. Krukowski Witold, Jachowicz, pocz. Zduny
7. Kuńczyński Cezary, Piotrków Tryb., Targowa 7
8. Łączkowski Zygmunt, Wieluń, Ewangielicka 6
9. Łęski Jan, Radomsko, Limanowskiego 72
10. Myczkowski Jan Stanisław, Radomsko, Brzeźnicka 31
11. Sępracki Zygmunt, Brzeziny, Św. Anny 40
12. Świercz Karol, Końskie, Polna 27
13. inż. Szymanowski Michał, Pabianice, Wojenna 19
14. Tokarzewski Roman Józef, Rawa Maz., Warszawska 5
15. Witalewski Kazimierz, Piotrków Tryb. Niecała 14.

MIASTO ŁÓDŹ

1. Arcisz Wincenty, Łódź, Nowotki 4 m. 36
2. Bruss Władysław, Łódź, Przedwiośnie 3.
3. Dembok Zygmunt, Łódź, Kilińskiego 231 m. 21.
4. inż. Ekiert Konstanty, Łódź, Piotrkowska 162-2.
5. Essel Jan, Łódź, Narutowicza 40 m. 19.
6. Gałński Stefan, Łódź, A. Próchnika 39 m. 12.
7. inż. Kozłowski Kazimierz, Łódź, F. Perla 9 m. 16.
8. Krokowicz Roman, Łódź, Żwirki 10 m. 7.
9. Krzywański Henryk, Łódź, Tkacka 23 m. 1.
10. inż. Latawiec Rudolf, Łódź, Legionów 5 m. 6.
11. Marciniak Stanisław-Zygmunt, Łódź, Żeromskiego 63 m. 9.
12. Nowakowski Hieronim, Łódź, A. Struga 46-18.
13. Radłowski Antoni, Łódź, M. Nowotki 5 m. 1.
14. Sztraube Ignacy, Łódź, Nowomiejska 3 m. 61.

15. Szumski Józef, Łódź, Żeromskiego 63 m. 11.
16. Zaniewski Bronisław, Łódź, Narutowicza 56-5.
17. Zapaśnik Zygmunt, Łódź, Nowotki 13 m. 7.
18. Zarzycki Zenon, Łódź, Piotrkowska 189 m. 25.

WOJ. OLSZTYŃSKIE

1. Łozowski Michał, Pasiek, Kopernika 25.
2. inż. Zmiejewski Konstanty, Olsztyn, Niepodległości 26.

WOJ. POMORSKIE

1. Chyczewski Konrad, Aleksandrów Kujawski, Słowackiego 17.
2. Gałński Dominik, Włocławek, ul. Pierackiego 12.
3. inż. Kłodnicki Władysław, Toruń, Warszawska 16.
4. inż. Kwiecień Wacław, Toruń, ul. Mostowa 5.
5. inż. M'kosza Antoni, Bydgoszcz, Paderewskiego 22.
6. Mroczkowski Antoni, Włocławek, ul. Starodębska 12.
7. inż. Niemczyk Paweł, Bydgoszcz, Gajowa 11.
8. Paluch Marian, Świecie, ul. Sądowa 23.
9. inż. Schönhofer Karol, Toruń, Słowackiego 64.
10. Zwiniogrodzki Sergiusz, Nowe Miasto Lub., Aleje 4.

WOJ. POZNAŃSKIE

1. Dobrzyński Jerzy, Oborniki, Stefanowicza 36.
2. Grubczak Wojciech, Gniezno, Żwirki i Wigury 9.
3. Klauziński Marcei, Poznań, Al. Puławskiego 8.
4. Kozak Józef, Poznań, Grunwaldzka 43a.
5. Kozłowski Ignacy, Poznań, Lubeckiego 16.
6. Kuźnicki Mieczysław, Poznań, Wyspiańskiego 11.
7. inż. Marlewski Jan, Wągrowiec, ul. Kościuszki.
8. inż. Michalski Tadeusz, Poznań, Przemysłowa 51
9. Nawrocki Stanisław, Kalisz, Puławskiego 42.
10. Nawrotek Antoni, Konin, Targowa 13.
11. inż. Niwicki Roman, Poznań, Zacisze 4.
12. Nowakowski Kazimierz, Poznań, Pocztowa 23.
13. Pierzchlewski Remigiusz, Poznań, ul. Gąsiorowskich 9.
14. Pierzchański Kazimierz, Kalisz, Kopernika 17.
15. Ryżek Florian, Poznań, Karwowskiego 4.
16. Szaniawski Kazimierz, Piła, ul. Skargi 40
17. Szpaderski Stanisław, Koza Wielka, pow. Kępno.
18. Szymbowiak Mieczysław, Poznań, Hetmańska 40.
19. Urbaniak Stefan, Szamotuły, Rynek 22.
20. Wieczorkowski Zygmunt, Konin, Kościuski.
21. Wojtaszewski Tadeusz, Kalisz, Babina 33.
22. inż. Wolński Ludwik, Poznań, Wiśniowa 8.
23. Woźniński Tadeusz, Kalisz, Św. Stanisława 5.
24. Załeski Władysław, Mogiła, Rynek 2.
25. Ziółkowski Stefan, Poznań, Głogowska 9.

WOJ. RZESZOWSKIE

1. Bauman Teofil, Ropczyce, Panny Marii 213.
2. inż. Beksiński Stanisław, Sanok, Jagiellońska 29.
3. inż. Chwałek Wilhelm, Przeworsk, ul. Zygmunto-wska 328.
4. inż. Czumak Włodzimierz, Radymno, Batorego 4.
5. Franczak Edward, Biecz, Przedmieście 686.
6. inż. Grabowiecki Edmund, Przemyśl, ul. Mickiewicza 24.
7. inż. Hajdukiewicz Zofia, Tyczyn.
8. inż. Kokesz Jan, Jasło, Asnyka 3.
9. inż. Kozłowski Stanisław, Jarosław, ul. Poniatowski 28.

10. inż. Kukła Jan, Rymanów, Piłsudskiego 7.
11. inż. Lejko Jakub, Mielec, Mickiewicza 10
12. inż. Łętkowski Jan, Jasło, Krośnińska.
13. inż. Mańkowski Włodzimierz, Iwonicz Zdrój, Wila Leonia.
14. inż. Młyński Józef, Kolbuszowa, 3 Maja 75.
15. inż. Spett Józef, Radymno, Mickiewicza.
16. inż. Wieczerek Józef, Pilzno, Krakowska 10.
17. inż. Zagórecki Józef, Krosno, Czajkowskiego 13.

WOJ. ŚLĄSKO-DĄBROWSKIE

1. Berbecki Ludwik, Będzin, Sączewskiego 27.
2. inż. Bittner Wojciech, Chorzów, św. Jacka 4.
3. Buraczyński Włodzimierz, Bytom, ul. Rodziewiczówny 6.
4. inż. Czyż Władysław, Sosnowiec, Naftowa 15.
5. Dorywalski Wincenty, Pszczyzna, kol. Daszyńskiego.
6. Gielniewski Marian, Żarki, Częstochowska 42.
7. Głowiński Cyryl, Katowice, Ligonia 10 m. 8.
8. Goebel Tad., Katowice, Żwirki i Wigury 12.
9. inż. Hareźlak Rudolf, Katowice, Warszawa 9.
10. Knop Teofil, Katowice, Żwirki i Wigury 2.
11. inż. Kominek Józef, Katowice, Raciborska 17.
12. inż. Kozarski Edward, Zabrze, Sądowa 8.
13. inż. Kozubski Jan, Rybnik, plac Żołnierza Polskiego 13.
14. Lubański Kazimierz, Bytom, 28 Stycznia 3.
15. Łaskiewicz Edward, Sosnowiec, ul. Limanowskiego 14.
16. Meliński Filip, Ligota-Labędzka, Szkolna 1.
17. Merta Piotr, Prudnik, Kościuszki 36.
18. Michalik Karol, Radlin I, Rydułtowska 37.
19. Mysłak Marian, Dąbrowa Górnicza, ul. Dąbrowskiego 26.
20. inż. Ożarówski Jan, Katowice, Sienkiewicza 37.
21. Rafałowicz Tadeusz, Gluchołazy, Parkowa 7.
22. Szczukowski Władysław, Raciborz, ul. Stalmacha 7a.
23. inż. Tyski Feliks, Rybnik, Gen. Zawadzkiego 2.
24. Weisstaub Leib, Gliwice, Pszczyńska 65.
25. inż. Zygmunt Saturnin, Bytom, Wrocławska 40.

WOJ. SZCZECIŃSKIE

1. Boroniecki Włodzimierz, Szczecin, Piotra Skargi 4/6.
2. Jefimow Saturn, Szczecin, Al. Piastów 67/4.
3. Marzecki Paweł, Sławno, 11 Maja 8.
4. Rap Tadeusz, Szczecin, Wieniawska 18a.
5. Zaremba Franciszek, Szczecin, Jagiellońska 77.

M. ST. WARSZAWA

1. Biedrzycki Eugeniusz, ul. Kowelska 6 m. 5.
2. Cuk Tadeusz, Radziwińska 59 m. 14.
3. inż. Czekaliński Adam, Niemcewicza 9 m. 112.
4. Czerniński Jan, Młoczeńskiego 16 m. 2.
5. inż. Cybulski Bolesław, Poznańska 16 m. 8.
6. Dembek Eugeniusz, Chmielna 10 m. 27.
7. inż. Dengel Orwald, Żułwińskiego 6 m. 2.
8. Gałkowski Lucjan, Marszałkowska 25 m. 42.
9. Gawecki Zygmunt, Okólnik 11 m. 41.
10. Górski Jan, Zwycięzców 20 m. 4.
11. Grodzki Olgierd, Rozbrat 9 m. 5.
12. Grygorczuk Szymon, Rozbrat 9 m. 7.
13. Gołębiowski Czesław, Książęca 6 m. 19.
14. inż. Jastrzebski Kazimierz, Słupecka 4 m. 85.
15. Kahl Zofia, Mierostawskiego 1.
16. inż. Kondracki Roman, Żabkowska 39a.
17. Kruza Czesław, Równa 6 m. 6.
18. Krzyszkowski Wacław, Wspólna 7 m. 4.
19. inż. de Lazzarini Tadeusz, Szustra 33 m. 5.
20. inż. Lubiński Mieczysław, Berezwińska 28 m. 2.
21. inż. Małkwiński Mikołaj, Odwsta 47 m. 1.
22. inż. Michałski Dymytr, Grochowska 282 m. 32.
23. Michałowski Jan, Kazimierzowska 50.

24. Neyman Klemens, Książęca 6 m. 4.
25. inż. Orłowski Jerzy, Wielka 11 m. 29.
26. Piotrowski Antoni, Mokołowska 8 m. 19.
27. inż. Sadowski Antoni, Obrońców 45 m. 3.
28. Skalski Henryk, Grochowska 233 m. 6.
29. inż. Skuński Zygmunt, Siemradzkiego 9 m. 10.
30. inż. Stasiak Stefan, Rozbrat 9 m. 7.
31. inż. Stulgński Tadeusz, Adama Pługa 1/3 m. 4.
32. Szczechowicz Zygmunt, Wilcza 60 m. 7.
33. Tymiański Franciszek, Nowogrodzka 48 m. 4.
34. inż. Weychert Edward, Odolańska 18a.
35. Weychert Tadeusz, Kwiatowa 7a, m. 8.
36. Wohlfarth Wilhelm, Ceglowska 11 m. 11.
37. Wójtowicz Kazimierz, Kazimierzowska 34 m. 4.
38. Zagózdźon Stefan, Rozbrat 34/36 m. 29.
39. inż. Zygmunt Romuald, Walecznych 51 m. 3.

WOJ. WARSZAWSKIE

1. inż. Bałdyga Leon, Grodzisk, Kościuszki 22.
2. Bartz Eugeniusz, Grodzisk, Kościuszki 30.
3. Bartoszewicz Olgierd, Dąbrowa Leśna, gm. Młociny, poczta Łomianki ul. Pionierów 6.
4. Banaszewski Leon, Ursus, Marsz. Piłsudskiego 10.
5. Bielawski Edward, Grójec, 15 stycznia 22.
6. Chmielewski Tad., Brwinów, Sienkiewicza 4.
7. inż. Kłopotyński Wacław, Grodzisk, Chyżanowska 2.
8. Kollupayło Henryk, Sokółów Podl. ul. Kossowska 13.
9. Kowalewski Zygmunt, Żyrardów, 3 Maja 12.
10. Lewandowski Edward, Otwock, ul. Żeromskiego 22.
11. Eulcanin Dymitr, Otwock, Smorządowa 23.
12. Michałk Kazimierz, Gałwożyn, Krzywa 4.
13. Pazik Antoni, Mława, Kościuszki 2.
14. inż. Szczerba Adam, Opacz k/Warszawy, ul. Wiśniowa 4.
15. Woydyłło Władysław, Piaseczno, ul. Świętojańska 5a.

WOJ. WROCŁAWSKIE

1. Gorzkowski Witold, Wrocław, ul. Daszyńskiego 80.
2. Kidybiński Włodzim., Wrocław, Dembowskiego 78.
3. Myczkowski Adolf, Legnica, Kasprowicza 52.
4. Rosiński Stefan, Brzeg, ul. Słoneczna 11.
5. Sterykowski Terencjus, Stary Wieszów, pow. Strzeżin.
6. Szymczykiewicz Stanisław, Świdnica, Kościelna 1.
7. Uspowicz Aleksander, Wrocław, ul. M. Reja 51.
8. Waluda Józef, Wrocław, ul. Daszyńskiego 81.
9. Wollodeko Alfons, Wrocław, Daszyńskiego 44.
10. Zarosiński Stefan Wincenty, Wrocław, ul. Wyczółkowskiego.

OD REDAKCJI

Redakcja «Przeglądu Geodezyjnego» na apel dotyczący dostarczenia brakujących do kompletu zeszytów «Przeglądu Mierniczego» otrzymała:

Od inż. Brunona Piaseckiego z Warszawy
 Nr kwiecień 1934
 Nr październik 1933
 Nr styczni-czerwiec 1934

za co serdecznie dziękujemy.

Prosimy uprzejmie naszych czytelników o dalsze uzupełnienie braków, które w chwili obecnej są następujące:

Rok 1934 maj.
 Rok 1935 styczeń, czerwiec, listopad.
 Rok 1939 sierpień (?)

Zeszyty, które Redakcja otrzymała w kilku egzemplarzach, mogą być na życzenie ofiarodawców zwrócone.

ś. † p.

Inż. WŁADYSŁAW-MARIAN GOGOLEWSKI

inspektor Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych
zmarł nagle dnia 29 czerwca 1947 r. w Wieńcu-Zdroju

Inż. Władysław Gogolewski urodzony w 1901 r. w Warszawie, ukończył gimnazjum Wojciecha Górskiego, a następnie Wydział Geodezyjny Politechniki Warszawskiej w 1927 r. Praktykę zawodową zaczął już w okresie studiów, pracując w dziale przebudowy ustroju rolnego. Po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej i ukończeniu Szkoły Podchorążych Artylerii wraca z powrotem do pracy zawodowej, uzyskując w tym czasie tytuł i uprawnienia mierniczego przysięgłego. Do 1937 r. pracuje w Wojewódzkim Urzędzie Białostockim w charakterze rewidenta pomiarów, poczynając z urzędu prowadząc na własną rękę biuro mierniczego przysięgłego w Warszawie.

Powołany na wojnę 1939 r., odbywa kampanię wrześniową jako porucznik artylerii — dostając się po kapitulacji w Modlinie do niewoli niemieckiej.

Przez 6 lat z górą przebywa w obozach jeńców wojennych w Laufen i w Murnau skąd w grudniu 1945 r. powraca do Kraju i rozpoczyna pracę w swoim zawodzie w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych na stanowisku inspektora w Departamencie Przebudowy Ustroju Rolnego.

Ubył z naszych szeregów w pełni sił i energii.

Szczerą oddanie i uczynność zmarłego pozostaną na długo w naszej pamięci.

ś. † p.

Inż. WITOLD KORNACEWICZ

uprawniony mierniczy górniczy — mierniczy przysięgły
zmarł dnia 15 sierpnia 1947 roku

Inż. Witold Kornacewicz, syn powstańca z 1863 roku, urodził się na Syberii 12.VII.1892 roku.

W roku 1917 ukończył Politechnikę w Tomsku, specjalizując się w miernictwie górniczym.

W latach 1917 — 1921 pracuje w kopalniach węgla w Rosji, skąd w kwietniu 1922 roku wraca do Polski.

Po przybyciu do Kraju do końca 1925 roku pracuje na stanowisku Kierownika Biura Mierniczego w Głównej Dyrekcji Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych w Warszawie. W tym czasie w roku 1923 uzyskuje uprawnienia mierniczego przysięgłego. W latach 1923 — 1930 przeprowadza szereg prac skaleniowych w woj. lubelskim i łódzkim, a następnie prace triangulacyjne na Podkarpaciu i w Częstochowskim. W 1929 roku uzyskuje uprawnienia mierniczego górniczego i przenosi się na Górny Śląsk, gdzie pracuje w górnictwie do roku 1939. W latach 1924 — 1939 dzieli się z młodym pokoleniem nabytą

wiedzą i doświadczeniem, wykładając miernictwo górnicze na Wydziale Geodezyjnym Politechniki Warszawskiej.

Po zakończeniu działań wojennych od marca 1945 roku pracuje jako Główny Inżynier Mierniczy w Głównym Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego oraz jako rzeczoznawca miernictwa górniczego w Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju. W okresie powojennym jako członek Państwowej Rady Mierniczej brał udział w I i II sesji Rady.

Ś. p. Zmarły brał żywy udział w życiu społecznym, piastując kolejno godność Prezesa Związku Mierniczych Przysięgłych oraz członka Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów Górniczych i Hutniczych.

Nieubłagana, a przedwczesna śmierć zabrała z naszych szeregów człowieka w pełni sił, miłującego swój zawód i poświęcającego mu swe najlepsze siły i chęci.

Cześć jego świetlanej pamięci.

INŻ. ZBIGNIEW CZERSKI

Warszawa, ul. Widok Nr. 26 (róg Marszałkowskiej)

SPRZĘT GEODEZYJNY:

Teodolity, Niwelatory, Łaty, Taśmy it. p.

H. WILD S. A.

Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę
Instrumenty geodezyjne

HEERBRUGG (SZWAJCARIA)

ZAKŁADY OPTYCZNE I MECHANICZNE

Z. MATYSZKIEWICZ

WARSZAWA — PRAGA, ul. Targowa 44 Telefon 107633 Sklep — Wileńska 19.

Geodezja, optyka, mechanika precyzyjna

PRODUKCJA

NAPRAWY

SPRZEDAŻ

Posiadamy uprawnienia Urzędu Miar na wyrób i sprzedaż wszelkich narzędzi mierniczych które mogą być używane do mierzenia w obrocie publicznym

KONKURS

Zarząd Miejski we Włocławku ogłasza konkurs na stanowisko technika mierniczego. Reflektuje się na siłę z wykształceniem technicznym oraz z praktyką w zakresie pomiaru miast.

Do ofert z podaniem warunków, należy dołączyć odpisy świadectw odbytych studiów oraz przebieg dotychczasowej praktyki.

Prezydent Miasta Włocławka
(-) I. Kubecki.

ŁATY POZIOME DO BOSSHARDT — ZEISS'A ORAZ KOORDYNATOGRAF BIEGUNOWY,

kupię lub zamienie

na inne przyrządy

MIERNICZY PRZYSIĘGLY OLGIERD GRODZKI
Warszawa, ul. Rozbrat 9-5, lub Nowogrodzka 25-7

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata roczna	zł. 720
Prenumerata półroczna	„ 360
Cena pojedynczego numeru	„ 60
Ceny zeszytów specjalnych są ustalane—każdorazowo.	
Za zmianę adresu (znaczkami pocztowymi zł. 10).	

CENY OGŁOSZEN

Za jedną stronę	zł. 10.000
Za pół strony	„ 6.000
Za ćwierć strony	„ 3.500
Za jedną ósmą strony	„ 1.800
Ogłoszenia drobne za 1 mm wiersza w szpałcie	„ 30
Dopłaty	
Za 4 stronę okładki + 50 %	
Za zamówione miejsce na innych stronach + 20 %	

Redakcja i Administracja czasopisma Warszawa, Mickiewicza 18 m. 13.

Drukarnia Nr 2 „Czytelnik”, Marszałkowska 8/5

B-39549

BIBLIOTEKA TECHNICZNA

przy P. P. M. Oddział w Gdańsku

Warszawa, ul. Grunwaldzka 114